

II
Rps 8715

Niemieckie pieśni o Polsce

Słot. 4 pieśni, St. Leonhard
i Fr. Micauola

Wstęp, prof. W. Bellbrücka.

ost. premi. h. h.

4



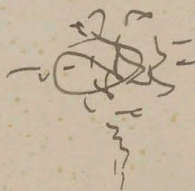
1

Niemieckie pieśni
o Polsce

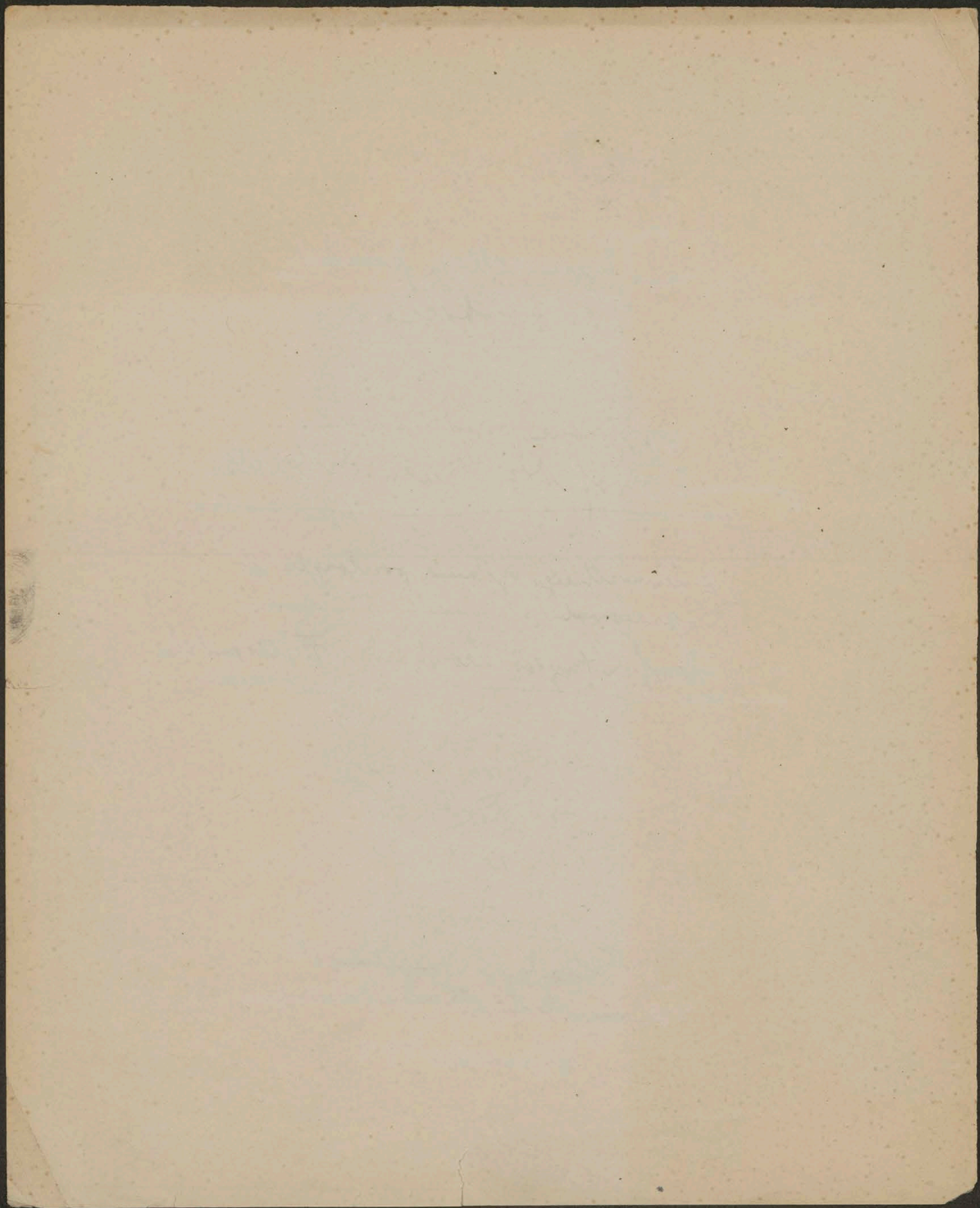
opatrzone przedrukiem
Prof. Dr. Hansa Delbrücka

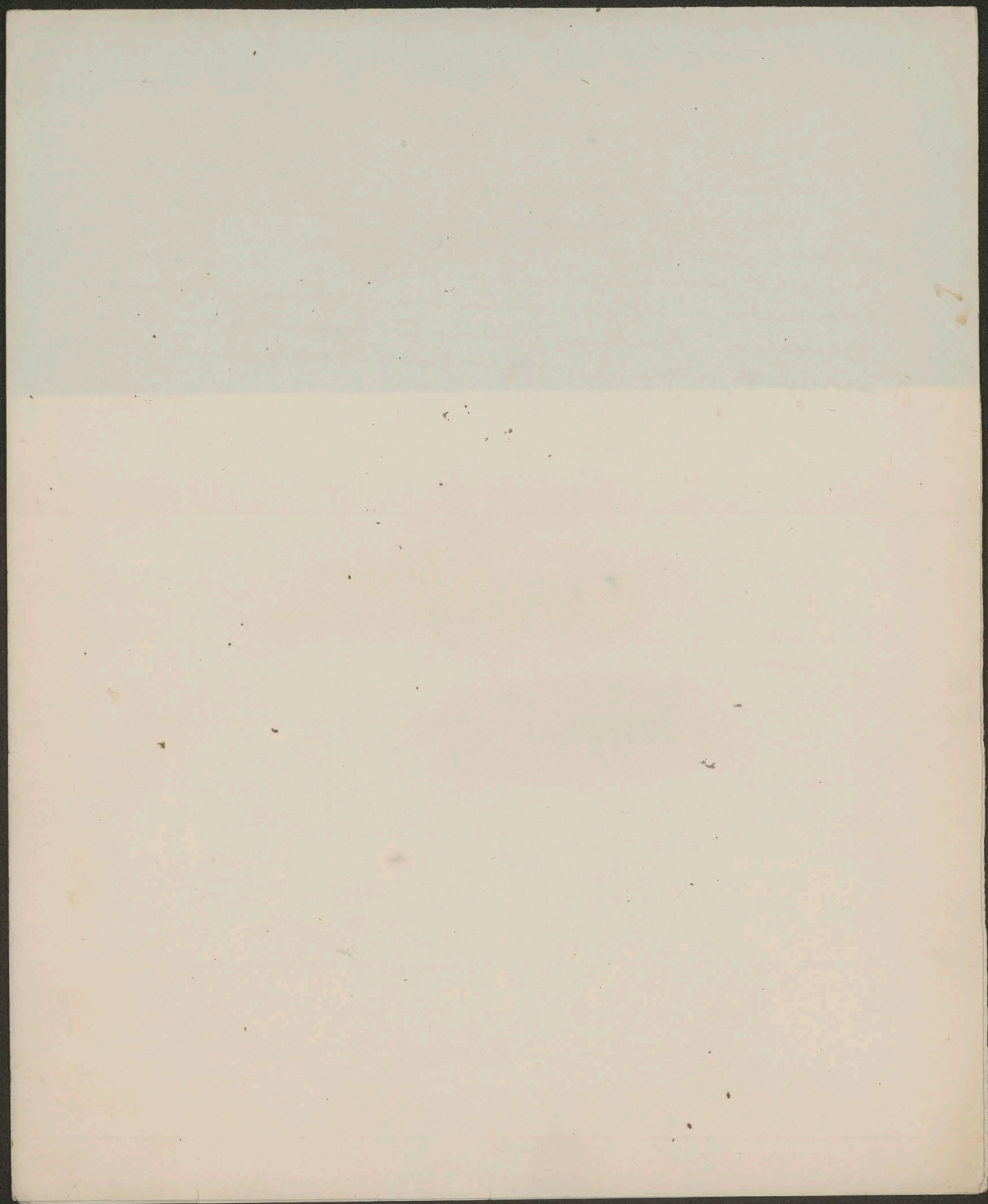
Z niemieckiego wydania przetłumczyli i
opracowali:

Prof. Stanisł. Leonhard i F. Mirowski



Wydawnictwo Warszawskie
Komitetu Narodowego
Lwów 1917

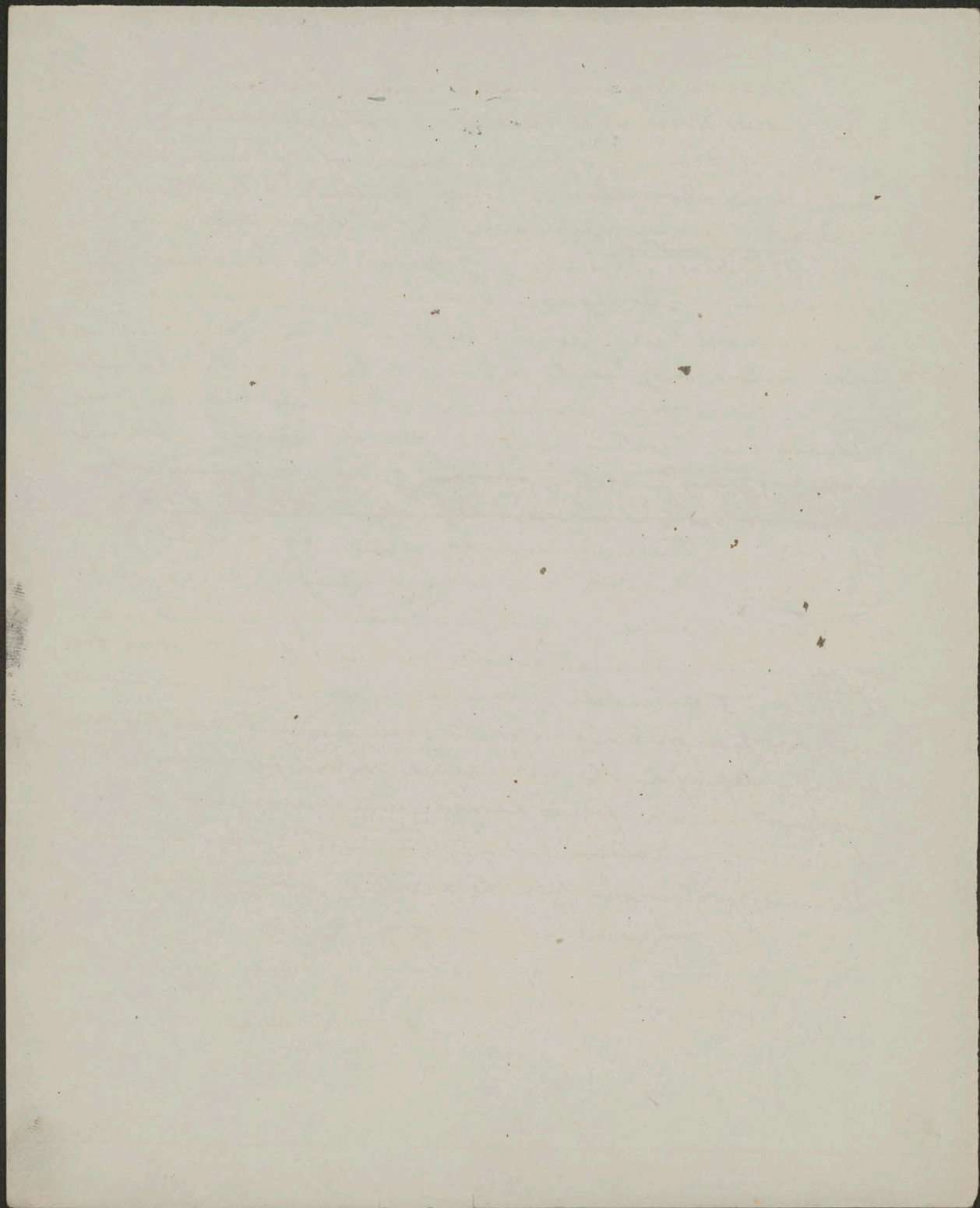




Dwie do samych powiezy nunciuzy zoswazego co wozt-
 puzje. Rozojnowany sie w istniejacych materialach prekladu oho-
 szacych sie do powiezy wybrauzych przez Prof. Delbrücka zdezdo-
 wulizujacy sie skorzystaj z jednego prekladu M. Bastusowey
 (M. Leman: W Karazmie) zachowawczy tekst z dobrymi tytko quianami
 dalej ^{z prekladu} ~~z prekladu~~ Tadeusza (Kobrowskiego) (G. Herwegh: Suwery' trebaera), Teofila
 Gzinnickiego (F. Grillparzer: Tawrozowa) J. N. Kamisnickiego (J. Mo-
 sena: Waleuzych tyjaco), dalizny ogginnat wozera "Pozegnanie" ~~pre-~~
 M. Bolosa Antoniewicz, pretozine przez M. Keesa, wozpie zamietci-
 lizny bez quian tekst prekladu wozera Ublauida do Michaliewera
 Dobrowany przez Crestowa Pieniazka ~~z prekladu~~ i nakloniec
 podalil ^{z prekladu} ~~z prekladu~~ ^{z prekladu} ~~z prekladu~~ ze wozpylech spiewusleci
 preklad wozera "Kacimczyk i Stajenka" (z wozwila Holteya
 "Stary wozd"). Na tem uniezilizny popozetaj. Ani preklad "Hery-
 bauba" (Holtey: "Stary wozd") ani lizne preklady J. Kohua nie zo-
 staly nigte jako talie, a upplizny z nich jedzynie nieliczne
 drobne ustopy, cessem cato zwoztle, cessem jakis ^{tytko} ~~tytko~~ obraz. Bez-
 te ^{pracy} ~~pracy~~ pretozaj F. Miranda. Poniewaz jedual preitkowalidny dz
 cesicowo ty uni preklad uni preto zaruacrauy to u uniezyssem
 stowic wozepizym dla wozpizenia zadwie powimosci. Na
 ujedwostajizienia formy kerazpi nie uniezerauy pod Kar-
 ym wozozem wozozem ^{z prekladu} ~~z prekladu~~ ^{z prekladu} ~~z prekladu~~ i najwizkieur
^{z prekladu} ~~z prekladu~~ ^{z prekladu} ~~z prekladu~~ podpiuzony tytko te preklady, ktorzych teksty zo-
 staly nigte bez quian z wozpiziznych.

Krakow w marcu 1917 roku

Thunberg



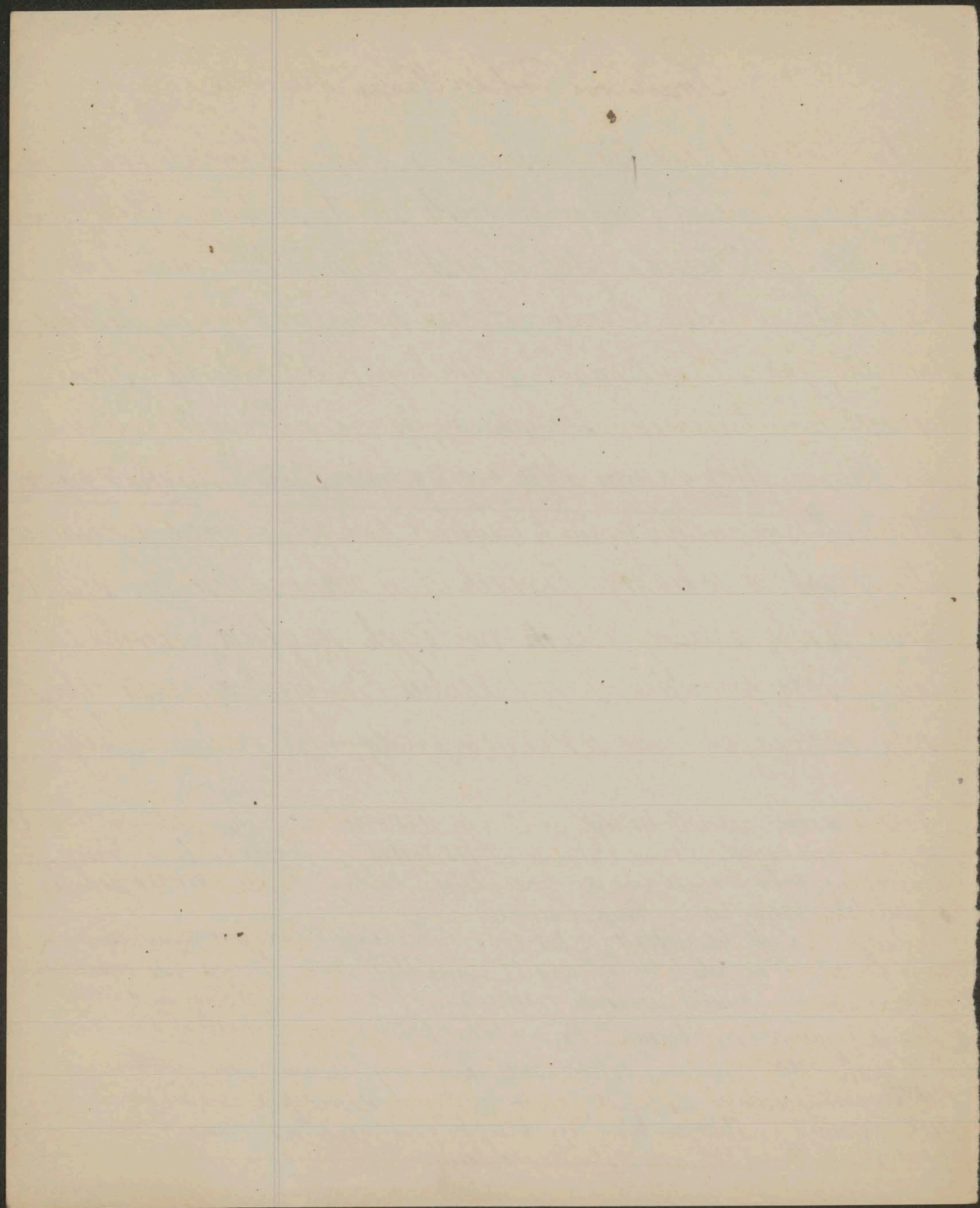
autograf
St. Schenhardt

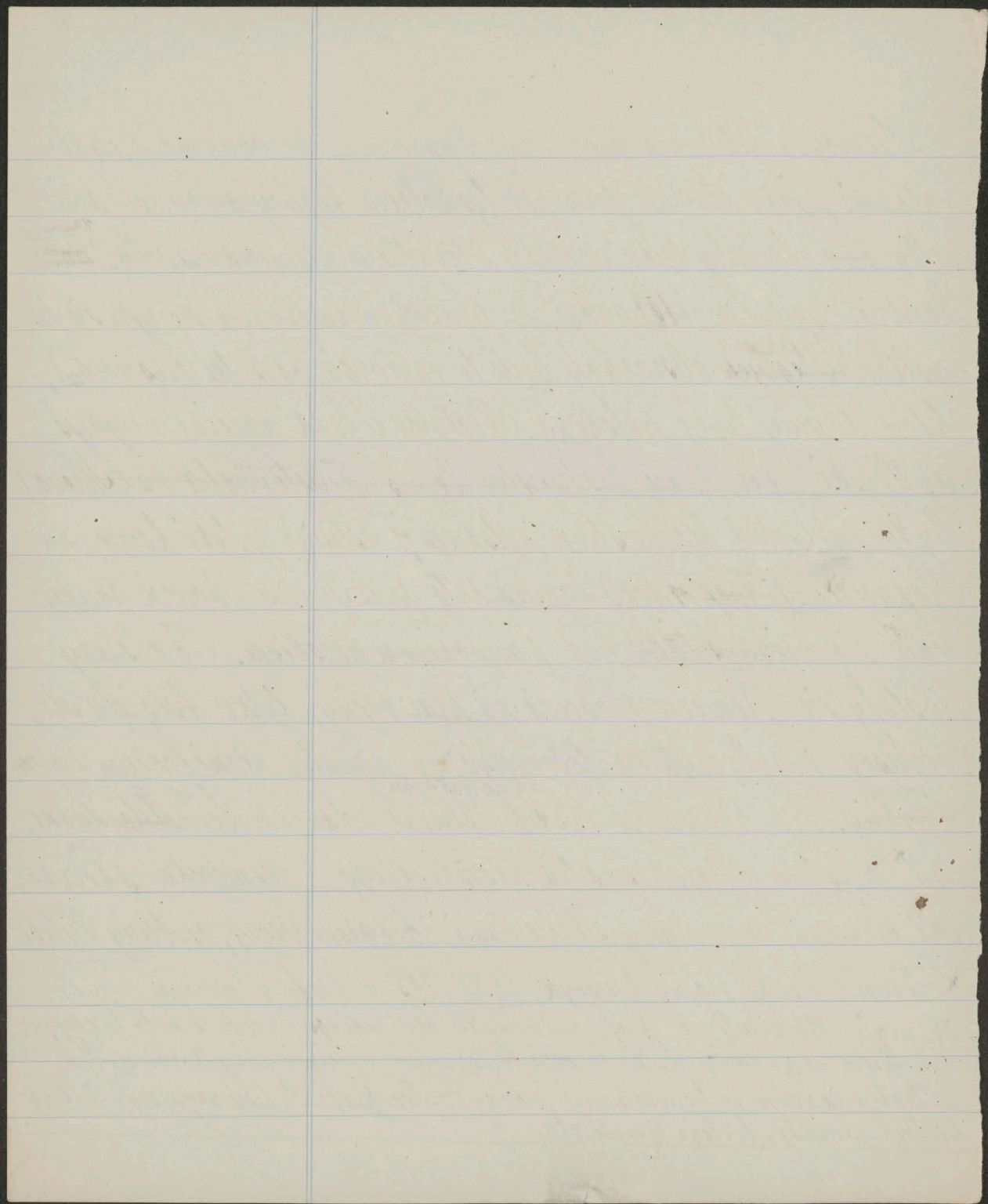
Predmowa Prof. dr. Hauza Kelbrücka

X 4

W Niemczech sędzi się powszechnie, że między Niemcami a Polakami albo między Niemcami a Szwajcarami 4 ogólnie istniata od dawna głęboko sięga, ~~życia~~ nieprzejrzań nasora, i cytuje się polski przekładowi, które brzmi: jak Szwajcar Szwajcarem, nie będzie Niemiec Polakiem bratem. Tak ucytowany historyk niemiecki, jak Maks Lehmann, autor biografii Scharnhorsta¹ i Heina² poświęcił temu twierdzeniu studyum (wygłoszone w towarzystwie naukowców³ w Getyndze 1894), w którym zbija ono wyobrażenie jako historycznie nieuzasadnione. W rzeczywistości można to przekładowi po prostu odwrócić, a mianowicie w ten sposób, że w historii powszechnej nie można znaleźć dwu sąsiadujących ze sobą narodów, przyjęte różniących językiem, któreby tak mało ze sobą prowadziły wojen, jakkolwiek Niemcy i Polacy często walczyli ze sobą, podobnie jak i inne sąsiadujące narody, jak wreszcie Polacy

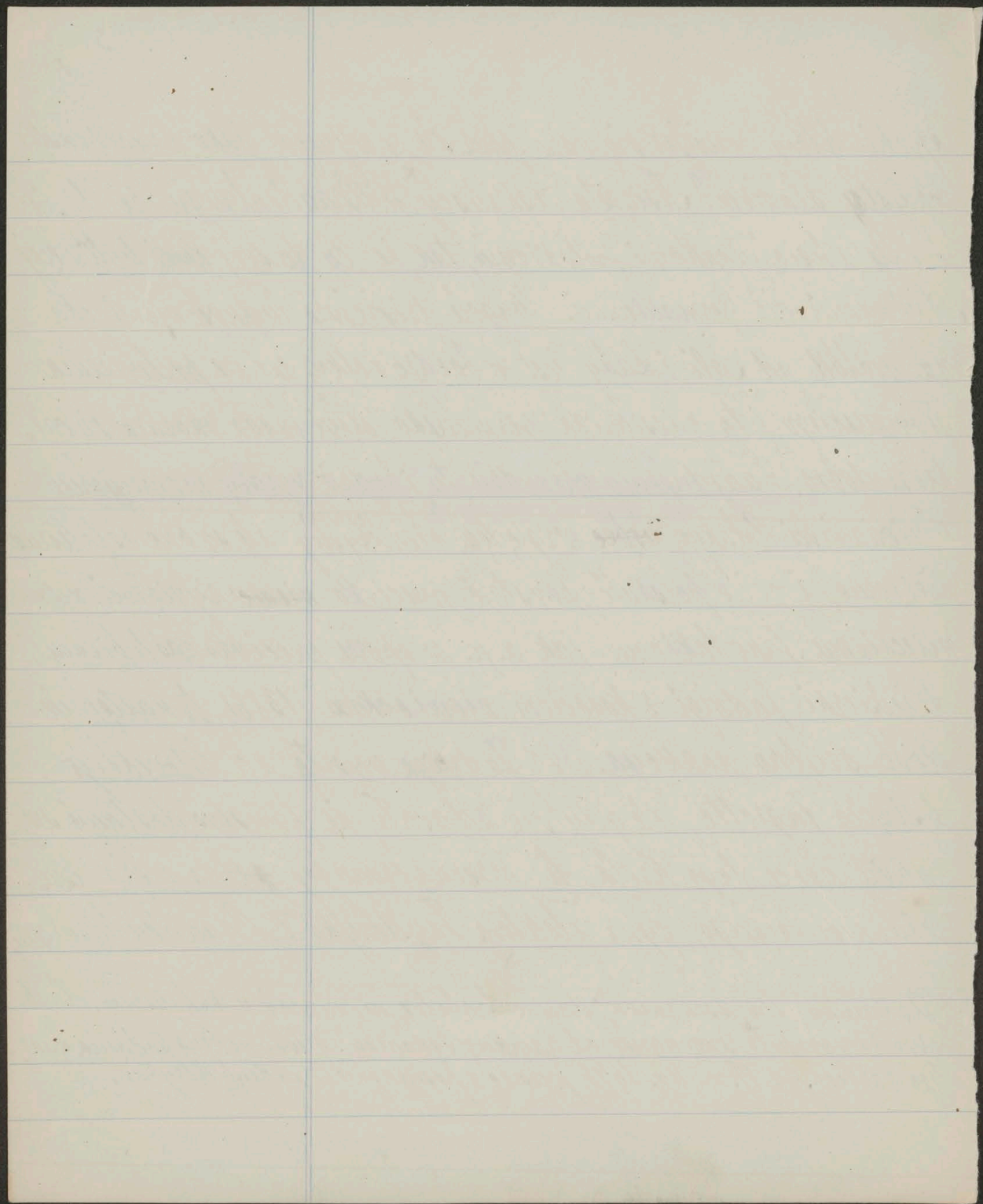
1. Maks Lehmann, znakomity historyk, ur. 19 stycznia 1845 w Berlinie, profesor historii w Marburgu, następnie w Lipsku, w Kilonii i Getyndze. od 1875 do 1893 wydał wraz z Syblem „Encyclopaedia Historica”; autor licznych prac jak: Prusy a Kościół katolicki, Fryderyk Wielki i prasa tak średnio-wiekowej wojny i t. d. (Przepr. tłumaczony)
2. Gerhart Jan David Scharnhorst (ur. 12 list. 1755 w Bordenau w Hanowerze zmarł skutkiem rany odniesionej na polu bitwy w Pradze 28. czerwca 1813), autor licznych prac wojskowych, reorganizator armii pruskiej, reformator wykształcenia oficerów, odznaczony Krzyżem 1806 i 1807.
3. Henryk Fryderyk Karol baron Heine, ucytowany polityk, ur. 26. października 1757 w Wiedniu, od 30. września 1807 kierujący ministrem pruski, zwyciężył wojsk Napoleona i Francuzów politycznych i całej francuskiej rewolucji, absolwent państwa narodowego, reformator przeprowadził gwarantowanej reformy w ustroju państwowym. Celem jego pracy było umocnienie Prus i Niemiec i zniszczenie francuskiego. Zmarł 29. czerwca 1831 w Kappelnbergu.

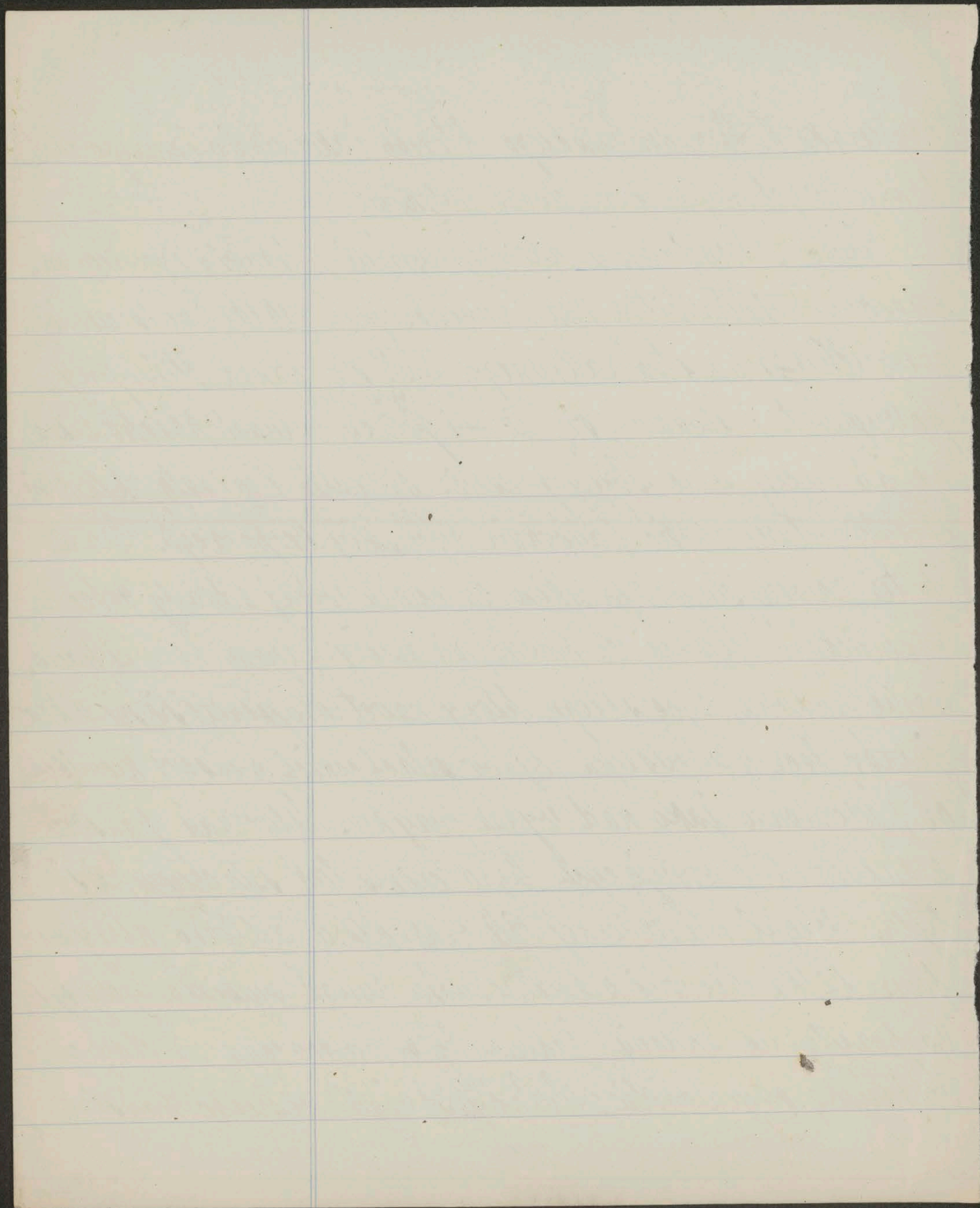




epoki, który rozwijał się sam przez się i wyrosł jako przeciwieństwo
 czystej slawizm. Książęta askanicy w Brandenburgii śmiali się
 śmiało z książęciami polskimi, tak, że co do swej krwi byli więcej
 Słowianami niż Germanami. Wogóle drsiwiejsza ludność niemiecka
 na wschód od Ławy i Łaby jest w bardzo niskiej mierze przeobrażenia
 Słowiańskiego i ta niemiecka germanizacja Słowiańska okazuje się cał-
 kiem dobrą. Znajdujemy wprawdzie tu i ówdzie wyrazy nieprzyjaźni
 i nienawiści Polaków wobec ^{szlachty} niemieckiej, ale są one ostatkiem
 nieliczne, i o ile polskość przystaje przeciwko niemieckiej szlachty ni-
 mieckiemu jako takiemu, jak n.p. w opisie przeciwko książęciu
 wielickiemu Jadwigi z księciem niemieckim (1386), to następuje
 dość szybko reakcja. Owa Jadwiga wyszła za litewskiego
 księcia Jagiello, ale gdy się zdawało, że państwo dostanie się
 znowu córce tego króla, to przesunęła ją na stronę księ-
 cia niemieckiego, syna elektora Fryderyka I. Brandenburgczyka.

x Askaniem, lub Askanien, dawne hrabstwo niemieckie w Anhaltinie, Arab.
 "strzeż to wyrobić się nazwę od nazwy, Askanien" który według podania miał
 być rabinem w T. w. r. 1648 przeciwko i posiadaniu Brandenburczyków.

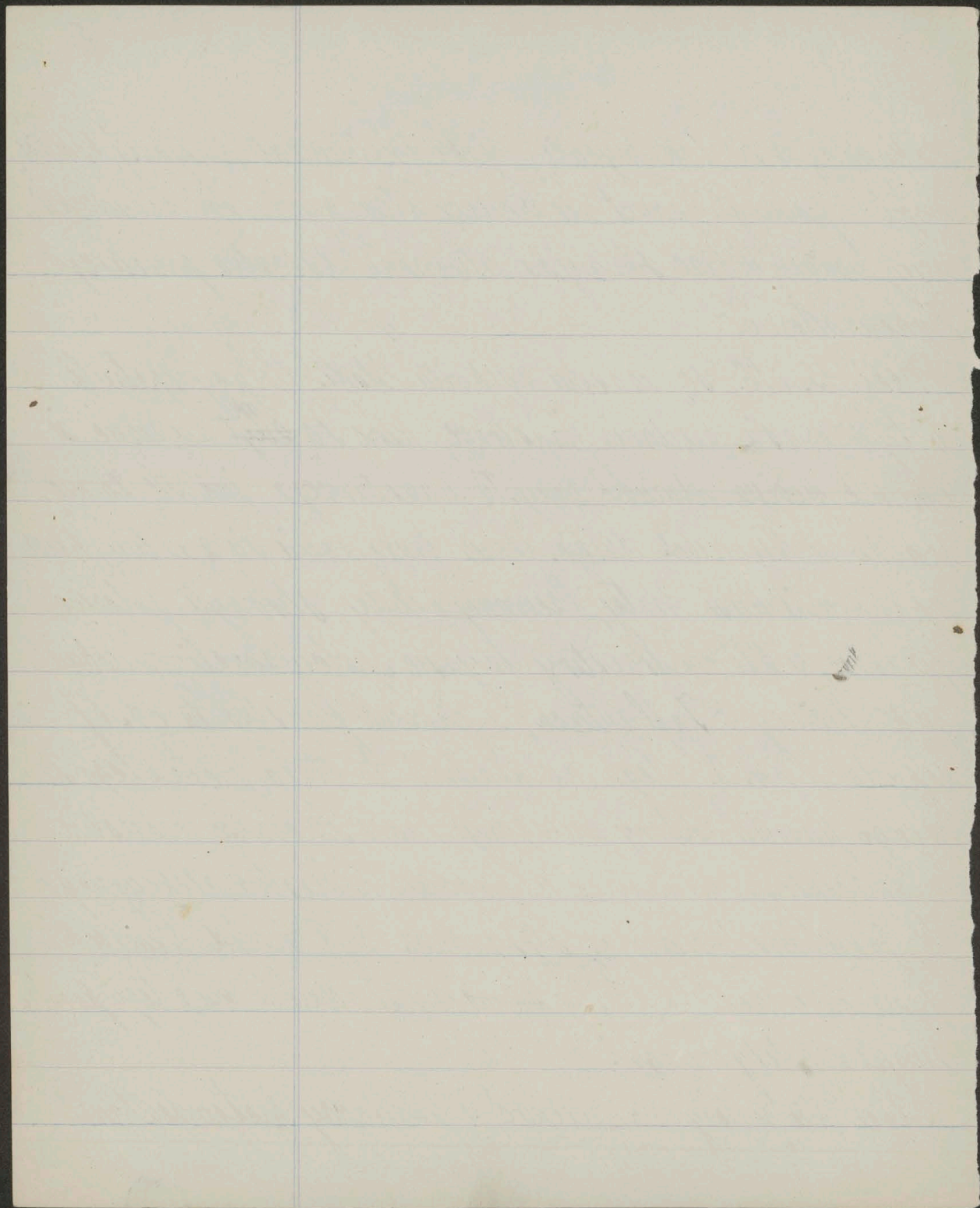




rakonne, że się tak myśli, jako instrument dziejowej konieczności i powagi; nawet nie wieszając o tem, czy w istocie Niemcelem, umawiając się, w sprawie ustomieniu księstwa pruskiego Hohenzollernów.

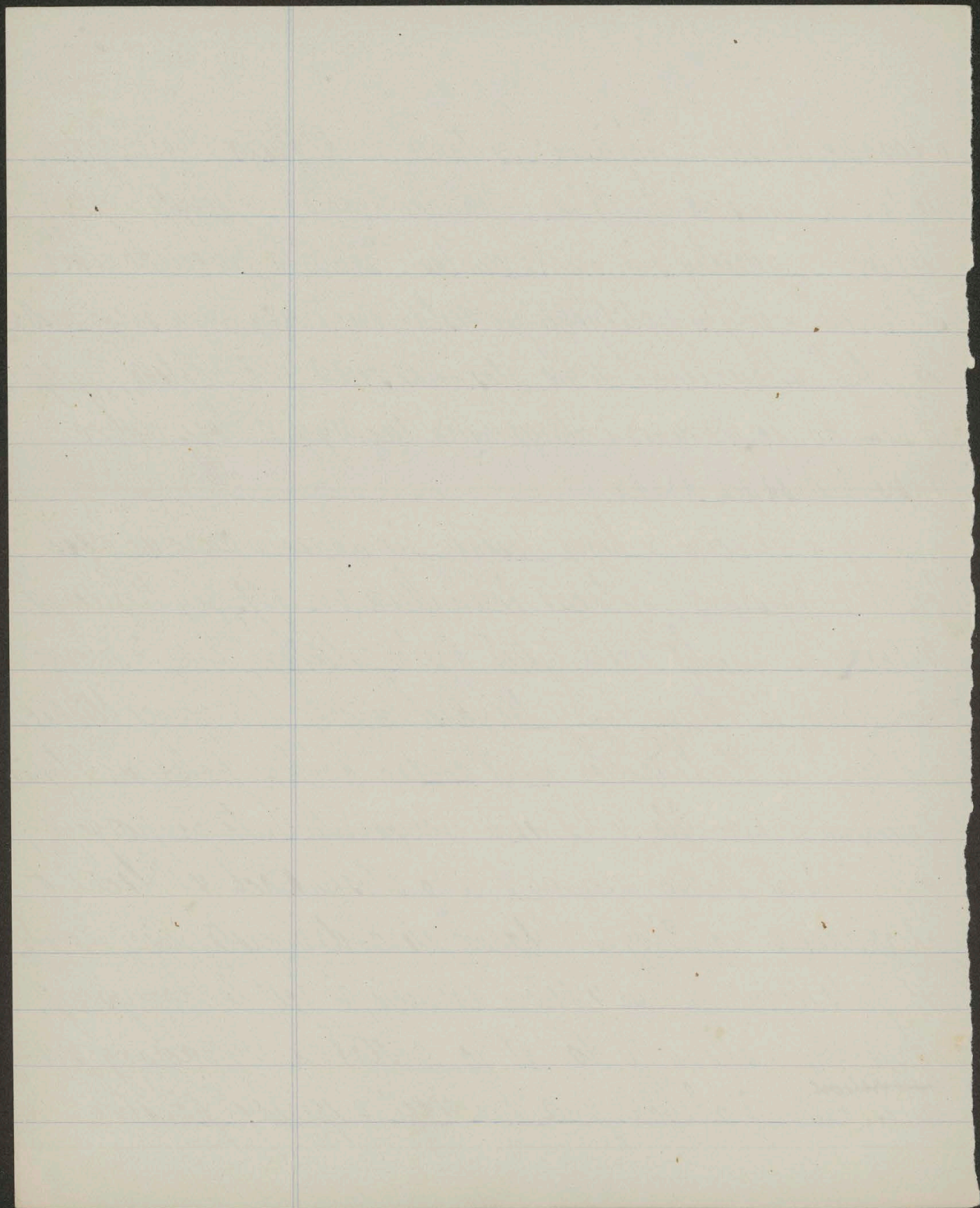
W roku 15. i 16. są czasem wódzitu Polaki. Polacy spełnili w tym czasie radania państwa, które są ^{tak} ~~stają~~ uczucie, że im nie można odwrócić myślu państwa, jak się to nie, wadko w Niemczech dzieje. Przez podjęcie się z d. i t. w. w. przez oparowanie Rusi Białej, Czerwonej i Narej, stworzili potężne państwo, z którym krakowscy myślicie spłocizowali, podobnie jak Niemcy w Inflantach; a chociaż państwo to w r. 17. upada a w r. 18. ulega rozkładowi to stało się to z tego samego powodu, który powoduje także szcietność cesarstwa niemieckiego, mianowicie z powodu królestwa elekcyjnego. W jakiej mednarodnych stosunkach żył naród niemiecki przez całe wieki? Czyliby śmiało odwrócić nam z tego powodu myślu politycznego?

Lecz nie należy zapominać, że prusicy pretendują

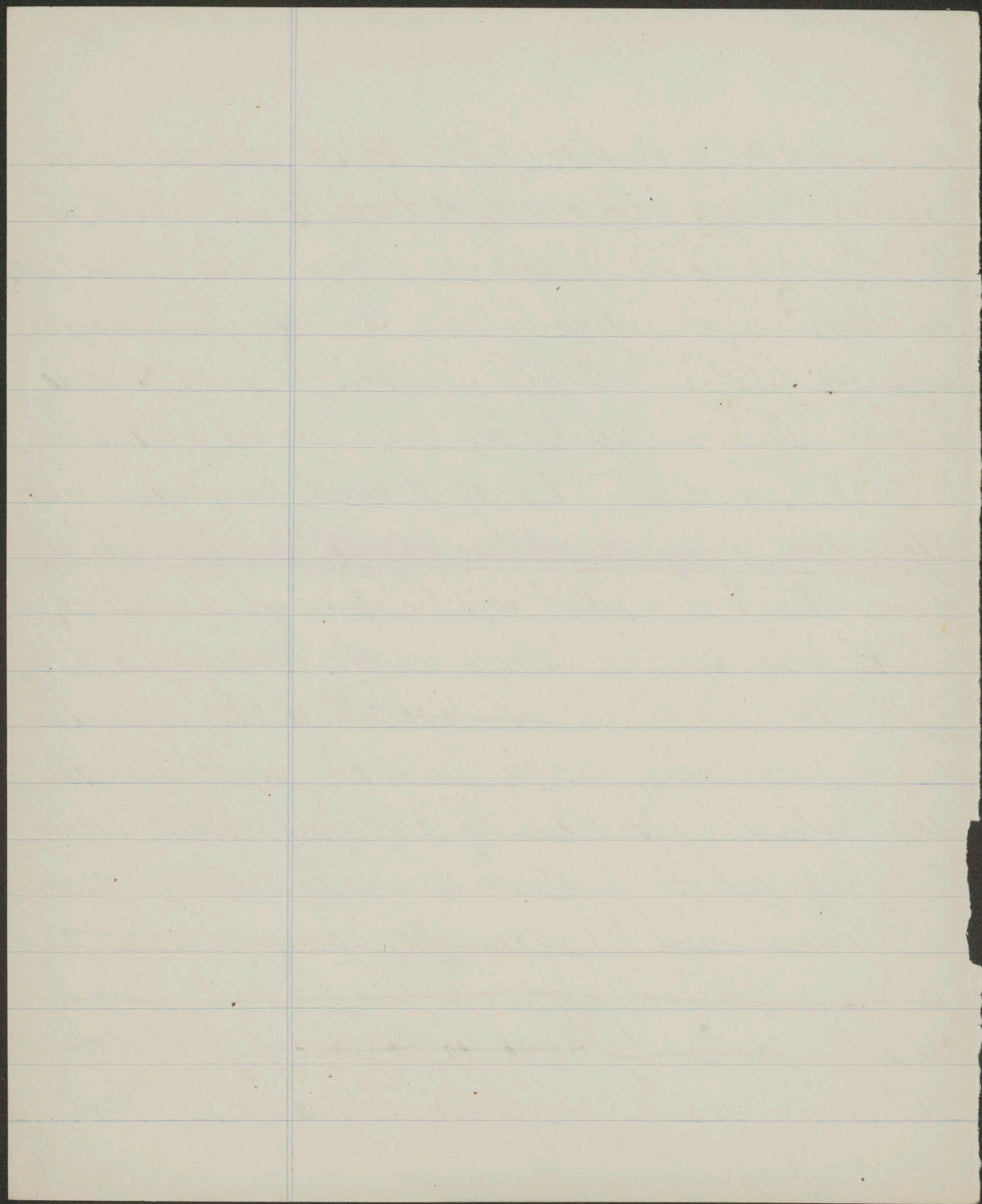


do korony polskiej, znajdując się także wielki Elektor (1661). „Gdyby
 się te dwa państwa (tj. Polska i Brandenburgia) połączyły, — pisał
 elektor, — „gdzieby się mogła znaleźć jakaś siła przeciwko nim?”
 I jeszcze z swym politycznym testamentem uprawnia swego nastę-
 pcy, by utrzymywał dobre stosunki sąsiedzkie z Polską, „gdys
 od ich konserwowania i utrzymywania takowych zależy dobro
 Wasze i Waszych Krajin.”

Gdy z trzecim rozbiorze dostała się Prusom swobodna część
 Polski z Warszawą, polecił król pruski w r. 1807, by Fryderyk
 Wilhelm III. przejął także tytuł króla polskiego, tak, że musiał
 powieścić, iż Prusy były trzykrotnie więcej lub mniej bliżkie,
 niż tego, iż Hohenzollern miał zostać królem polskim. Z tymi
 samymi memoiżle, z kterym uczynił król te propozycje,
 wyrażał bardzo ujemu sąd o stosunkach z Polską i o
 charakterze naroduym Polaków, ale dodał następują: „Narob-
 ni polskiemu musiał i istocie sąsiedzi, że jest lekkomyślny,
 suny stary i skłony do intrug; roztęson wypracowany przez
~~dużo wiatrowe.~~
 nieczność się obcych przez dwa wielki z sprawy państwa



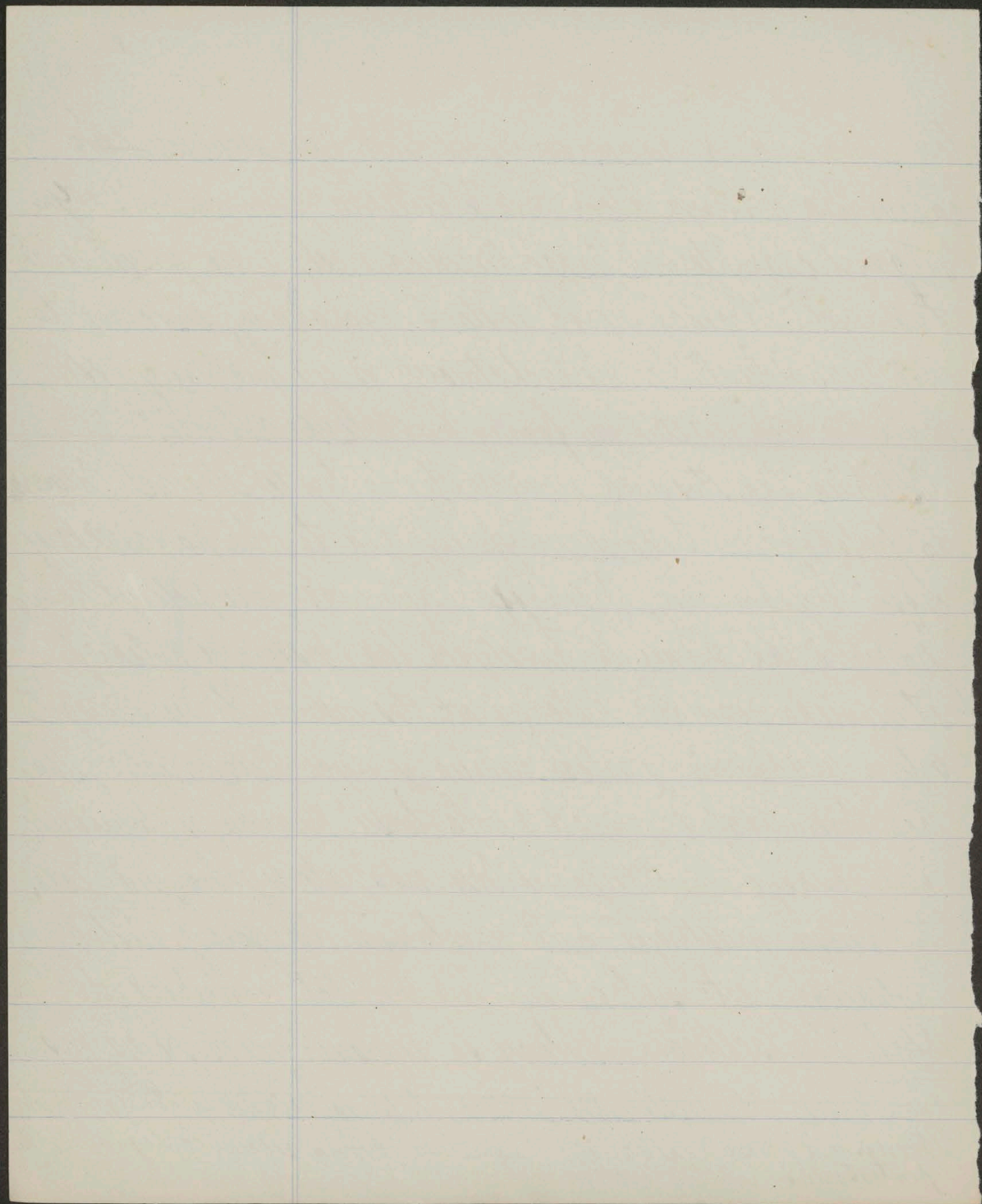
przez gwałty i przekupstwo. To było przede wszystkim źródłem
 jego deprawacji, gdyż w dziejach dawniejszych wieków 14, 15,
 16, i 17. okazyje się niewiarygodnym, silnym i obfitującym z
 kowitych meros, jakimi byli np. kanclerz Jan Zamoycki,
 wojewoda Nikołaj Radziwiłł, Sobieski. Ba nawet pod czas
^{Starych} ~~królów~~ ^{ostatnich} królów, którzy upadek państwa przy-
 gotowali, sprawdzili i takowego dokonywali, znajdujący się
 który przez rozum, nieachwianą odwagę, gorącą naukę oja-
 czyzny stanęli na wysokości najszlachetniejszych charakterów,
 o jakich tylko wspomina historia narodów. Przy wyjątkach prze-
 dach, które narodziła się, posiadała ona odrzucając szlachetną,
 dumę, suchą wrością, energią, dzielnością, wspaniałomyślno-
 ścią, i gotowością poświęcenia się za ojczyznę i wolność, a cesa-
 rzom się zdawać i pojetości. Zwraca się brak wytrwałości
 w objawianiu swych sił na cennym; ~~zadaniem regu i przy-
 strajem uwadze iach, który zaprowadza, i metrym który chce
 kształcić prawnie być. Brak ten poprawić, a przedzi otu
 metrym wychowawcy i panuje, czego prawnie być, by brak~~



ten poprawić, a kadawiem među jay upredzieniach, które
 zaprowadza i utrzym, który chce je kartać, powinno być: wogem
 siłom i charakterom nadać kierunek i cel, a nie przyswajać
 takich. Mechaj naród rostanie wychowany, stworowi do
 swej indywidualności niezależności, i nie gębiący i wstę-
 powy w niewąwistie mu formy o wężpłwej dobroci."

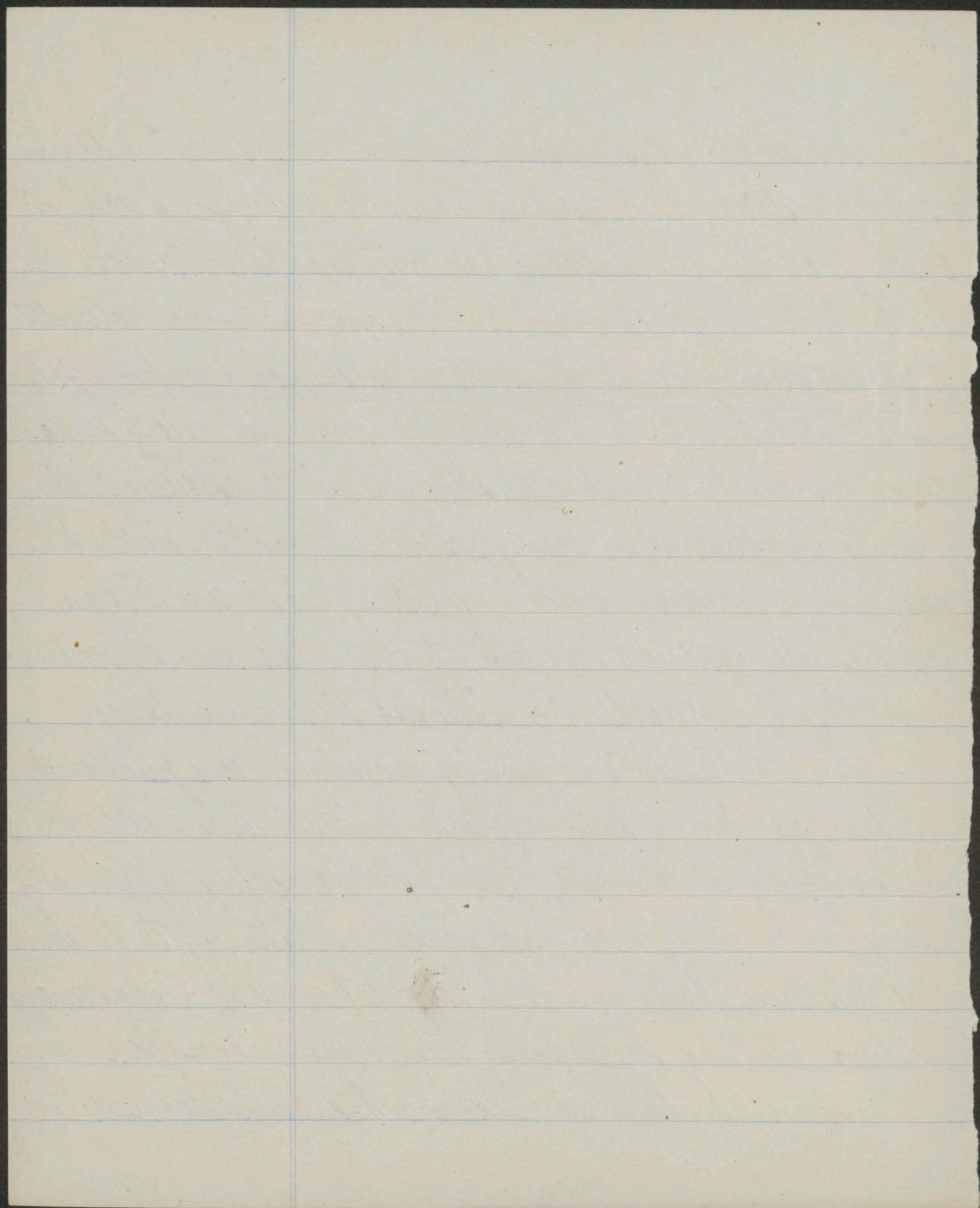
Obdobnie jak stosunek niemieckich do polskiej
 do polskości nie tylko nieprzyjacielski, jak to sobie po najgłkšej
 części wyobrażamy. Bismarck sąmował jako polityk redy
 podobnie jak w innych kwestjach tak i w sprawie polskiej
 stanowisko wzniósł, zalecni od stosunków. Wskazując
 o tym przedawca ualeść mówia w swych kserkach: "Spa-
 dek Bismarcku" i "wład a wola ludu". Prawda, że chwiliwą
 ewucyacyę nieprzyjacie Bismarck, ale wyobrażenia, jako
 by samose przedstawiał przed porotawiem do rycia państwa
 polskiego, jest nie trafnem. Już w r. 1868 poniekąd do
 Adol Montschlego: "Polacy są ewucyacyi i wzięli się na nas

*Jan Kasper Almitzschli (1808-1889) prof. prawa wiedeńskiego i pacy
 Strony w Zurychu, następnie w Monachium, twórca sekcji cesarskiego związku
 protestantów, w hitowy polski.



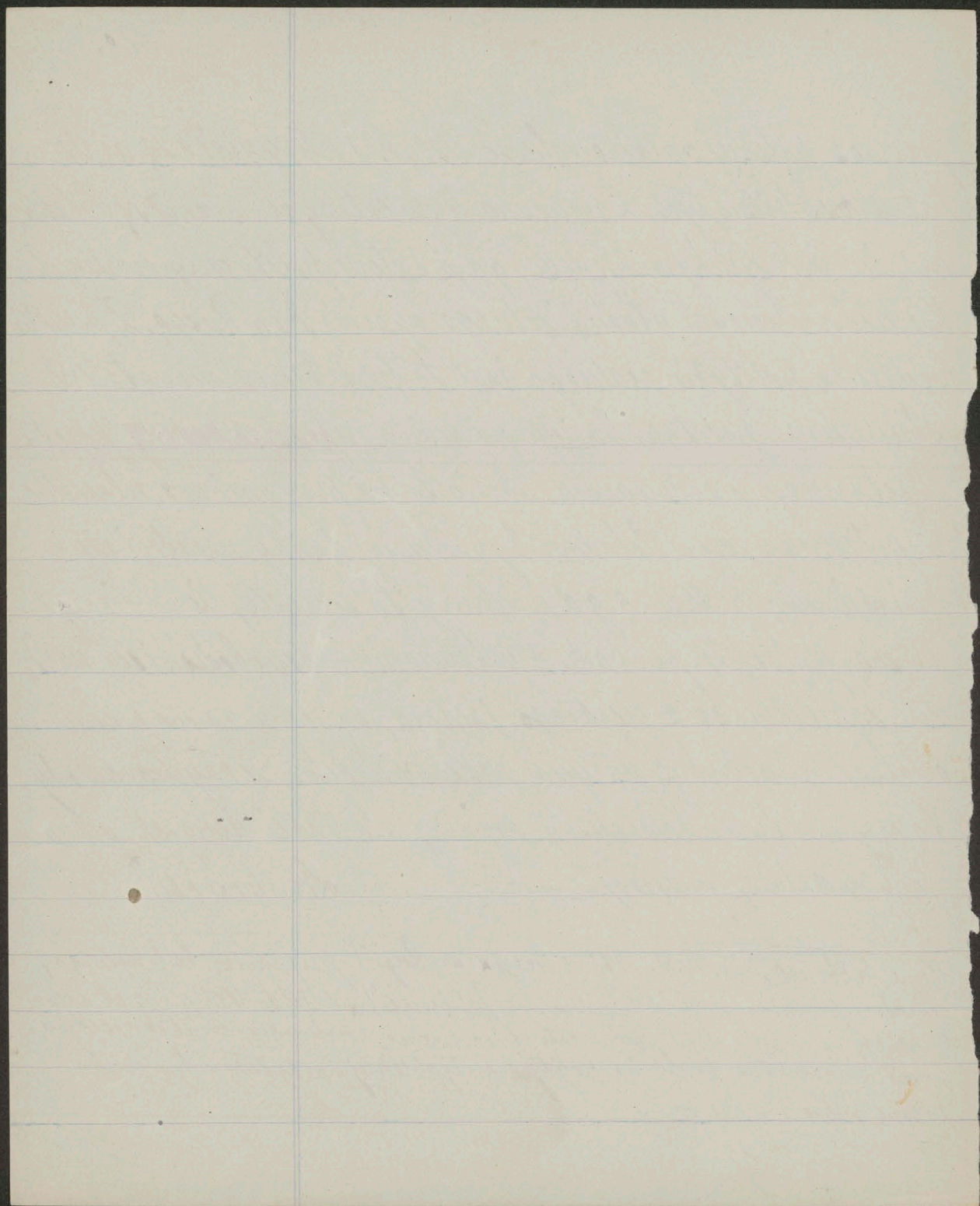
wglądać i szukać z nas oparcia, podobnie jak Węgry. *To samo
 z ręki powstanie, gąpi jmi dró moria to zaudowić! A następi
 to temu przedzi, jeśli Roczanie tak dalej będą topić Polaków.
 A o pnieklich Polakach wyrobic z branych prawno-srewnich z ostat
 nich lat wyo rycie, do rch moara za wiesnych i zaudowa gnt
 nych paddanych krola i ze polskiej niewiarosci nalezy szukać
 tylko u szlachty i duchowicistwa, zdanie ^{przewodny} przewodny i jmi
 uoiwas nie odprwadat, przeciwnostojci. Wprawdzie osiedlanci
 chdopis niemieckich z mackii wokolniej jest jego dzietem,
 ale nie byto wymiakiem jego woli, tylko - jak sam się zwie-
 nyz piewon Kardorffowi - ^{dać} przewodny się zmusic do tego
 partym z parlamenciu, a pociiej niejednoliteci publiciami
 od tego odradnt. Skoro upc toraz poowidzinuo z niektorych
 dsteunkach, ai Bismark, jako polityk realny, aprobowaty
 z obecnych warunkach nare sojusz z Polakami, to to jebne
 nie wystarcia, tylko moia do tego dodac, w od niego samego
 samego porhadu enuncyacye, ktore do tego zwiisaja.

Pravitire obratani se Polakow z Niemcami dokladto sie



praca polskiej walki o wolność 1820/1 r. i interakcją są aż do
 lat sześćdziesiątych. Zarówno ten entuzjazm wyrażają Polacy,
 niż, że jest grubym błędem, gdyż interes polityczny niemieckich
 Niemców wymagał odwrócić się od Rosji. Z punktu
 widzenia polityki realnego jest to twierdzenie nieforttalnie
 strasząc: polityki bowiem nie można uprawiać według popędu
 pryncypialnego entuzjazmu. Mimo to nie przynosi ono właściwego
 rezultatu z braniem Polaków hymnami i kochy narodowi nie-
 mieckim; a dziś, a gdy mamy to uczucie, że niemiecki
 nasz politykę prowadzić w harmonii z rozwojem i całością narodu
 do sąsiedniego z ciężkiego jasmu, niemiecki dawać więcej
 o Polsce wydobyc z ukrycia jako świątelnicy, z ohydą narodzi
 i czy nie tylko rewolucyjny szyn, ale także rewizję, sięga-
 jący z daleka, przesłaje. — Delbrück

Hans Delbrück, ur. 11. XI. 1848 w Bergen na Rejnii, prof. nauk historycznych,
 redaktor prasy niemieckiej ("Preussische Jahrbücher") od 1882 do 1891 członek senatu
 pruskiego, a od 1889 - 1890 parlamentu niemieckiego, wolno konserwatywny, wybitny
 poważnik historycznej polityki antyplekcyj; artykuły w typ. dwuzm.
 piśmie swym i inas. —



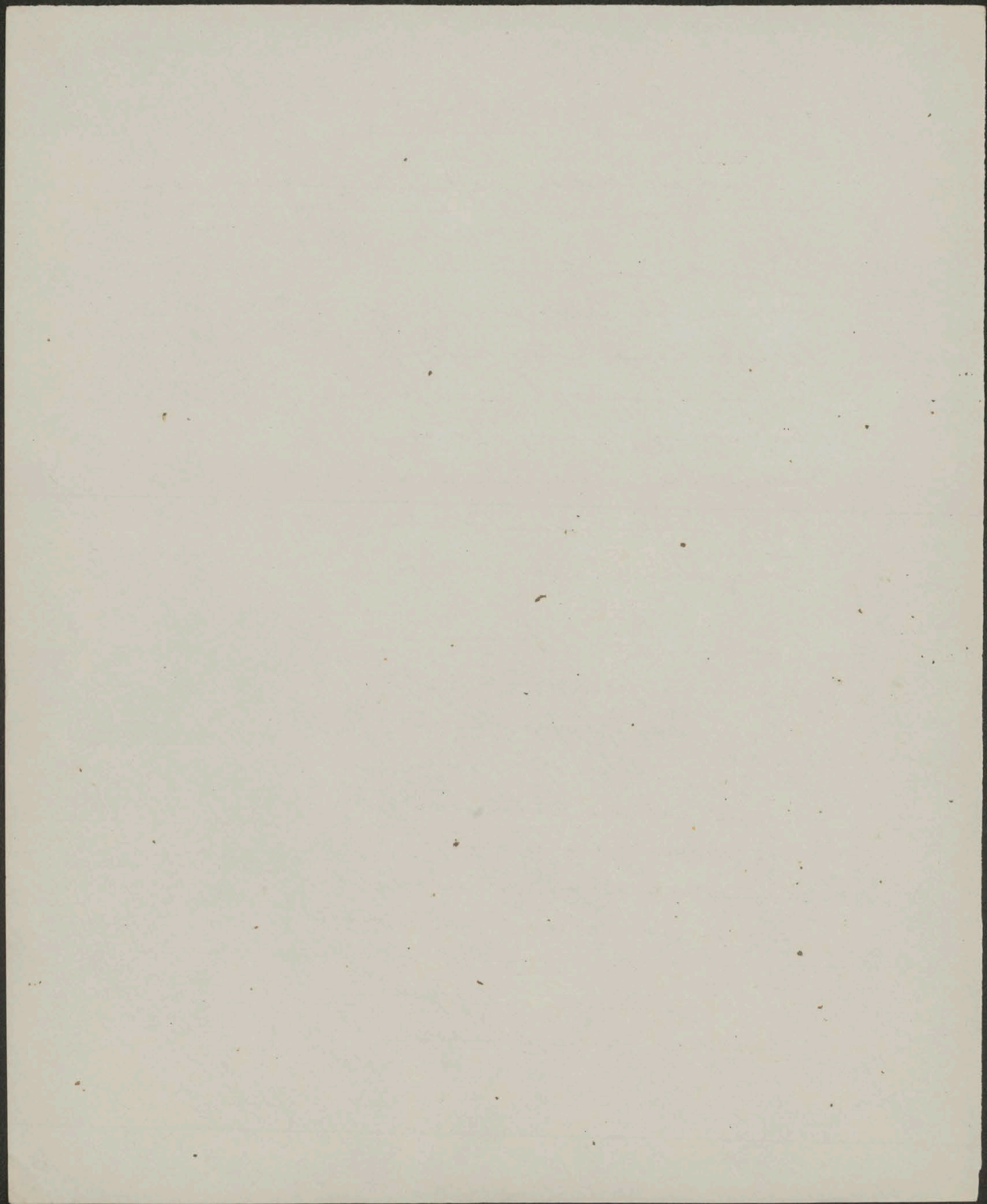
№ 14
Ks. August Platon

22
O porządku Polaków na okrętnym manifest ^{autokracji} cara

Carze, - co nas, buntownicy
Trojacz, jak Krasnojarski związ,
Szerzyc na nas kator' budy,
Co nas si' uszy wyci' uieci' szecer,
Nudowodnij pierwej wladze
Prawa swe do naszych g'low'....
Czyj jestem' niewolnicieci
Twojej wladzy? Carze, uow!

Stawim, namie to namiznia,
Wierzy, ojciec wank, czy cyn,
Kasidy, kto Ojczyzna Kocha...
Stawim' uieci' w sp'olny' czyn!
Czy, ze car ma kator' budy?
Czy, ze ma tygiel' wale?
Lepiej zginac' przy utandaze
Z miarzem w stoni, uiz odmale!

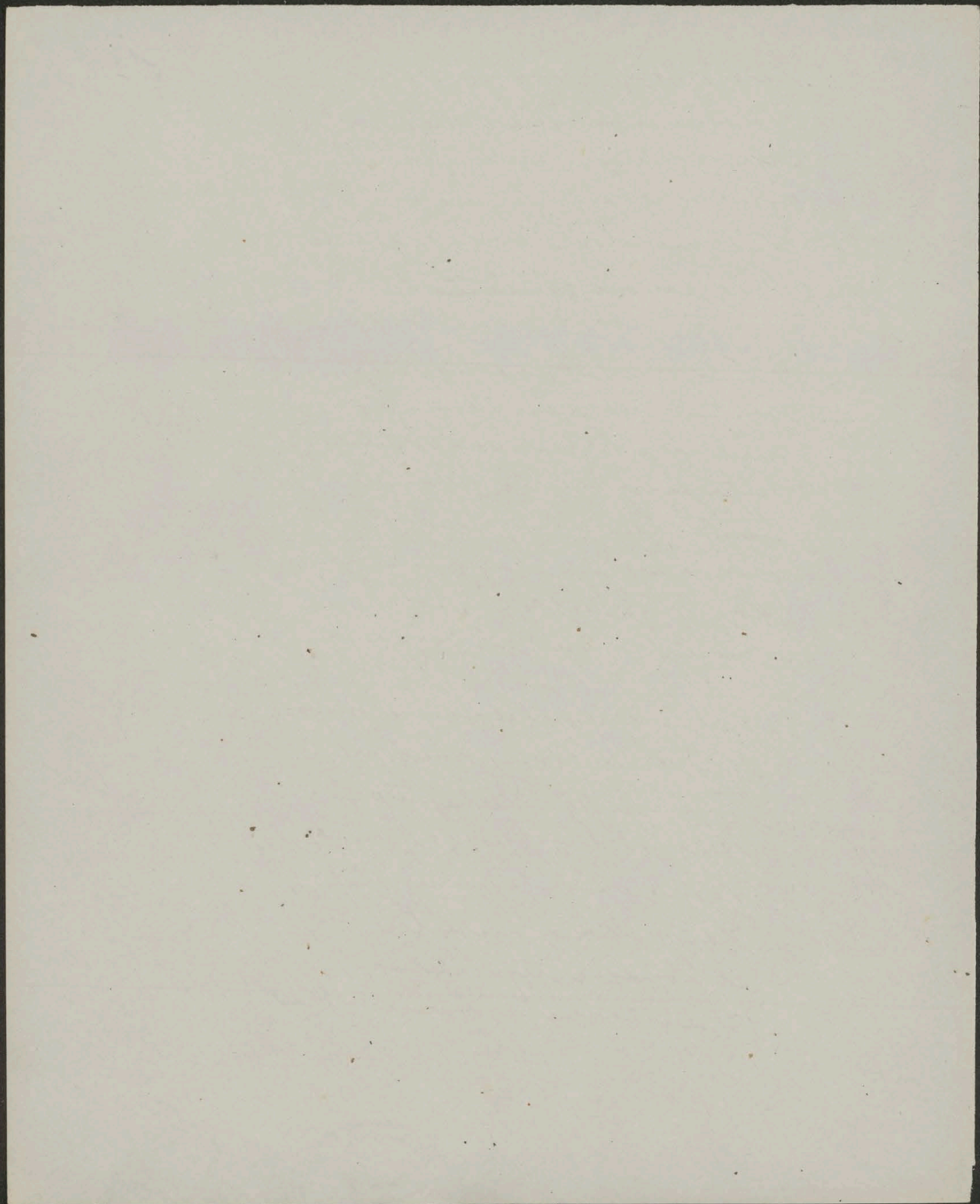
To nie, ze nam zis' uie blycka
Bobsteroi' bonych' uieci'....



Kajaje Jozef w zimnym grobie,
 I Kaciin'zko odredi p'eer ...
 Cypj rozpuerac' w wielkiej chwili,
 Ohoi ci w sprawie' moe ?
 Kwie ma stowice swobod' zgrane',
 I ma papawie' / ^{czarna} / ~~zmarla~~ moe ?

W Niemcy, ale j'it, ci potajeci,
 Obojztna na wasz skon !
 Niech sig w literach wam roztajeci
 Ostrogowery p'eeruc' zwon !
^{z ty moe}
~~z ty moe~~ z dola barbarzyjca
 Zedreci wolucy skazyta z back,
 Moje druga Katarzyna
 L'acniczk' zycie' na wasz kark !

Niech nikczemnych ciwierci' p'ewasa !
 Zto strach z doly zycie' p'eer,
 Tam w cyprycy wielkiej stoi.
 Stary, wdrawy prot'kaw' miess !
 W zgonkie kul, bedziemy stali,
 Kaidy skona ; miley lew
 A konajze' tryumfalny
 Spiew zawnicim, smierci' w brew !

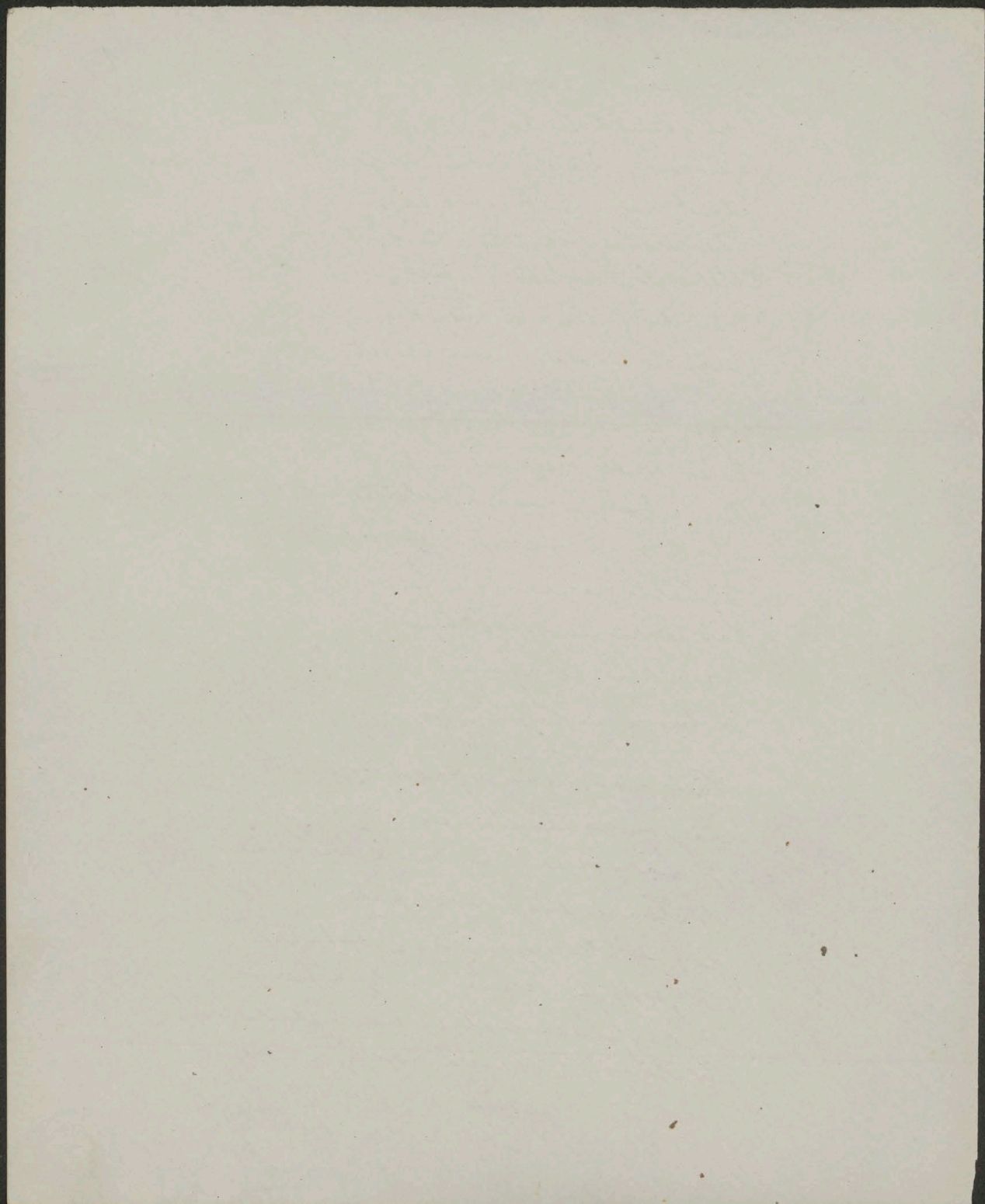


Coż siwierci? Jossiem stoleroc' było
 Poniżem tyłu lat,
 Szpiagor wiedzie widra ślepia,
 Tętent kajdan, widno krat!
 Opatkaliu wryetko wtedy,
 Obleda łes wypadat r'ūt...
 Poloj' byt, leer uatytowami
 Cralin wiazu' uorn' chust.

Jdyby tyran' cni' byt z Poluy,
 Jak: cros we siwierci ject,
 Kiedy bierz' war - bohato
 Dla szpiagor' kerwany chrost...
 Pozwathy raprowd' wtedy,
 Jak daremny jeps' trūd,
 Pozwathy, że szpiak' sig' nie da
 Wolnoś' mityjny' lūd!

Niek' uos' zuebi, 4 prosh' rozumiata,
 Legion' zaplacow'ych rale...
 Ze pod' rozpad'nych desek' stannien'
 W stowce' byj' nowy' pale!
 Zdy' sig' skowasy' niere' oitatu',
 W grob' j'oj' dienny, uiby' w tam,
 A z' spruśchuniat'ych uasz'ych' kowci
 Witanie' udciciel' uasz'ych' ran.





76
17

Fr. Grillparzer

Warszawa

(przedkład Teofila Ślińskiego)
o polownym kłusowaniu

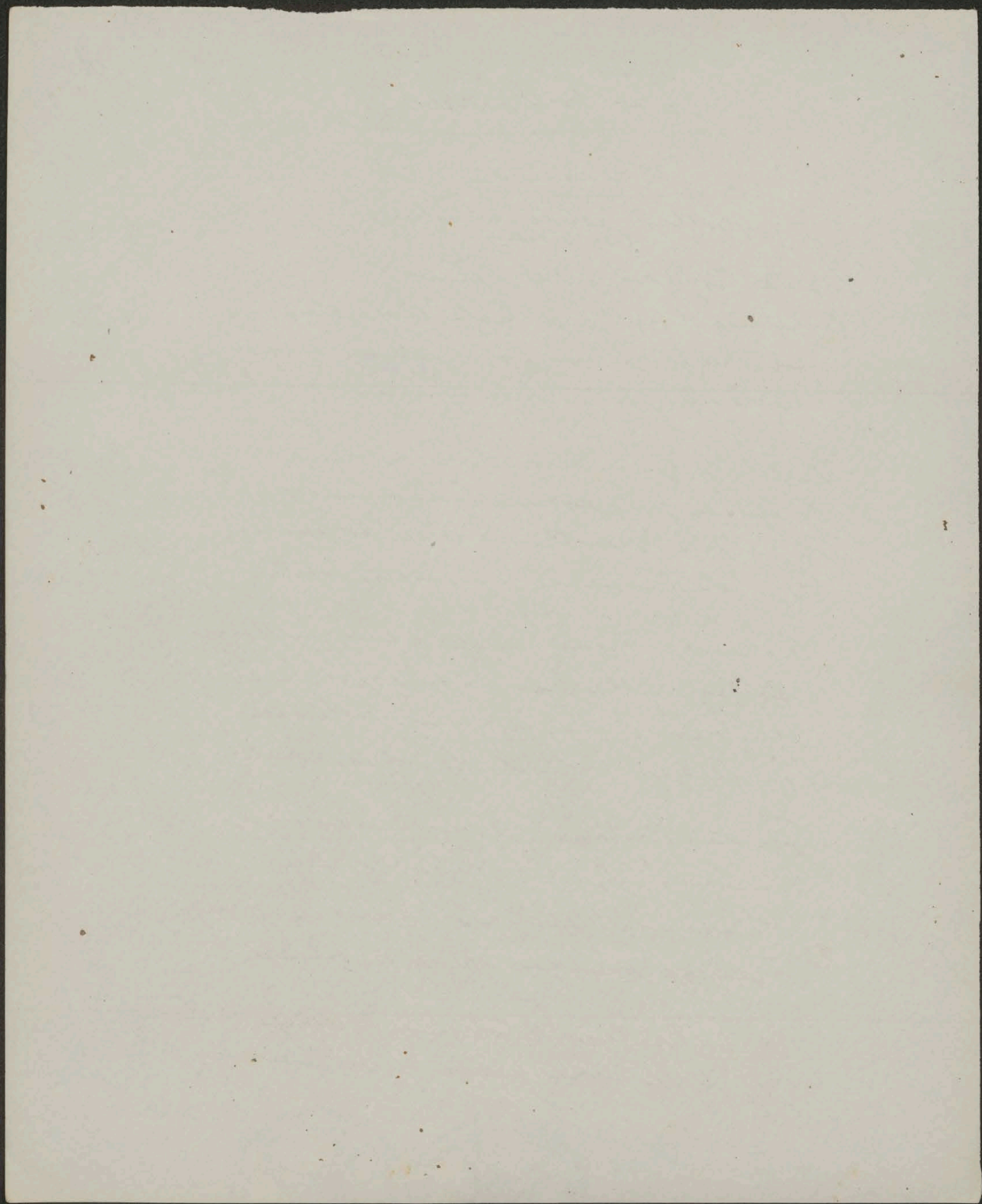
Npakić tedy grodzić cześć i sławę $\frac{3}{4}$,
ostatnie twierdzą bohaterstwa świdów,
gdzie meje kielni boj o wolność kłusawy
nie słowem wiedli lecz niezapem wiodł świdów!

Ległeś, i znowu lingua widziós reura,
Do sposobu jeno rdolna i słów wieli,
E potajem dewotki do ciebie pospicera,
By potem zasiać w ministera foteli.

O Francuzo, Francuzo ślepa w swej wielkości,
Chociaż się blacków dżumna zdobi szata,
Oblubienicy choć się zwiessz wolności,
Nie podnieś wolnych, do wolnego świata!

Prawda! Brytanic! O sypniański figi,
Korowki idzie, o Druha Miguéla!
Pierzejajcie statkowi krećci na wyspici...
Francuzo oszukac Druha sig osniela!

O, wy Brutusy z Tokkiem, z wazigą w łoni!
Wy tyłko sobie prawi - wedle usony....



17 18
Gdy lud wasser o chleb wola i tryz rocin
By mi - jednemu - dajcie ... reformy!

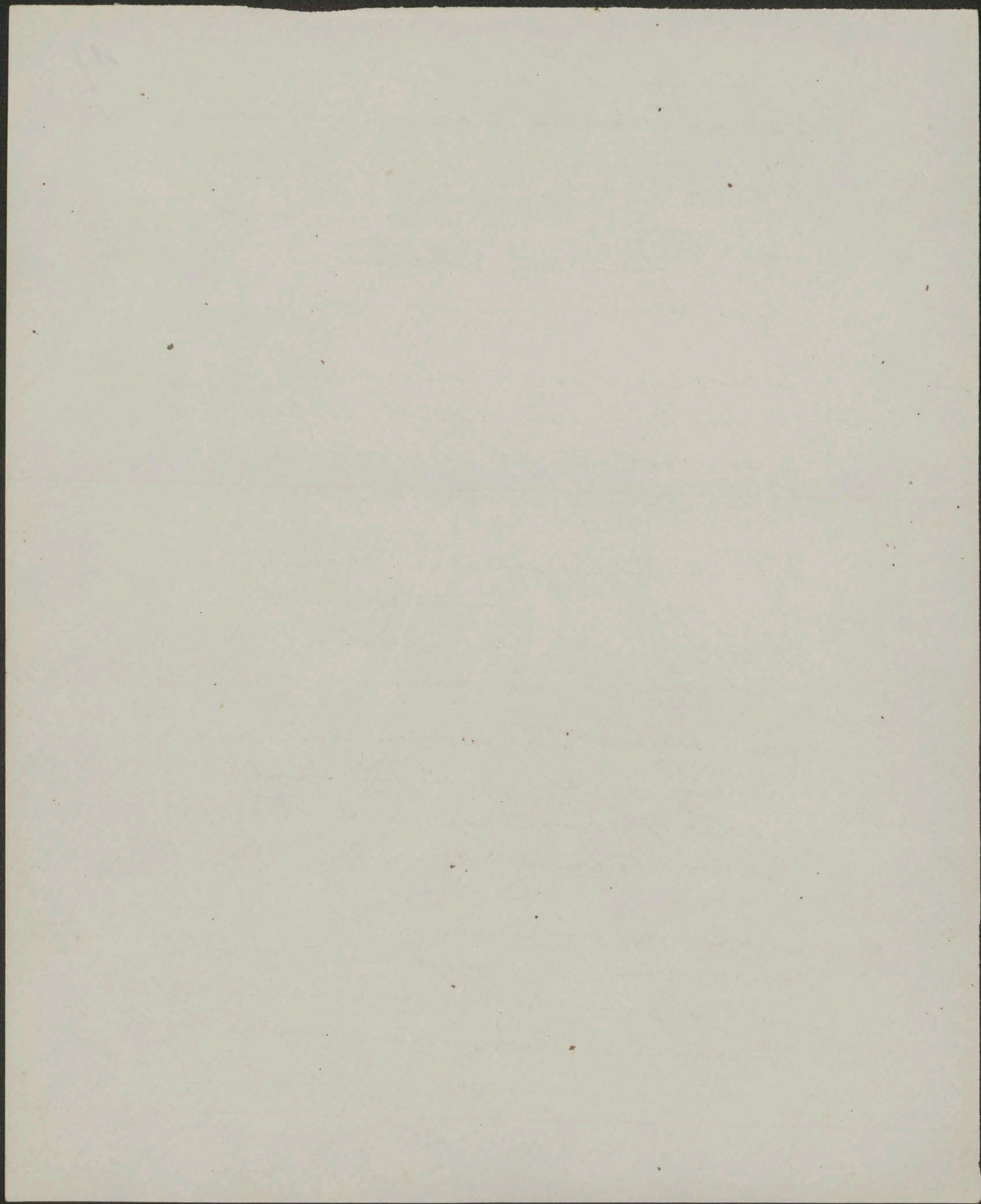
Gdyby Wacławowa miała wóz, w bresie
Tówt szpanow tam, unowit z bóg na roli,
Tobyście skorci byli do porzucenia ...
Poleka by była panis swojej woli!

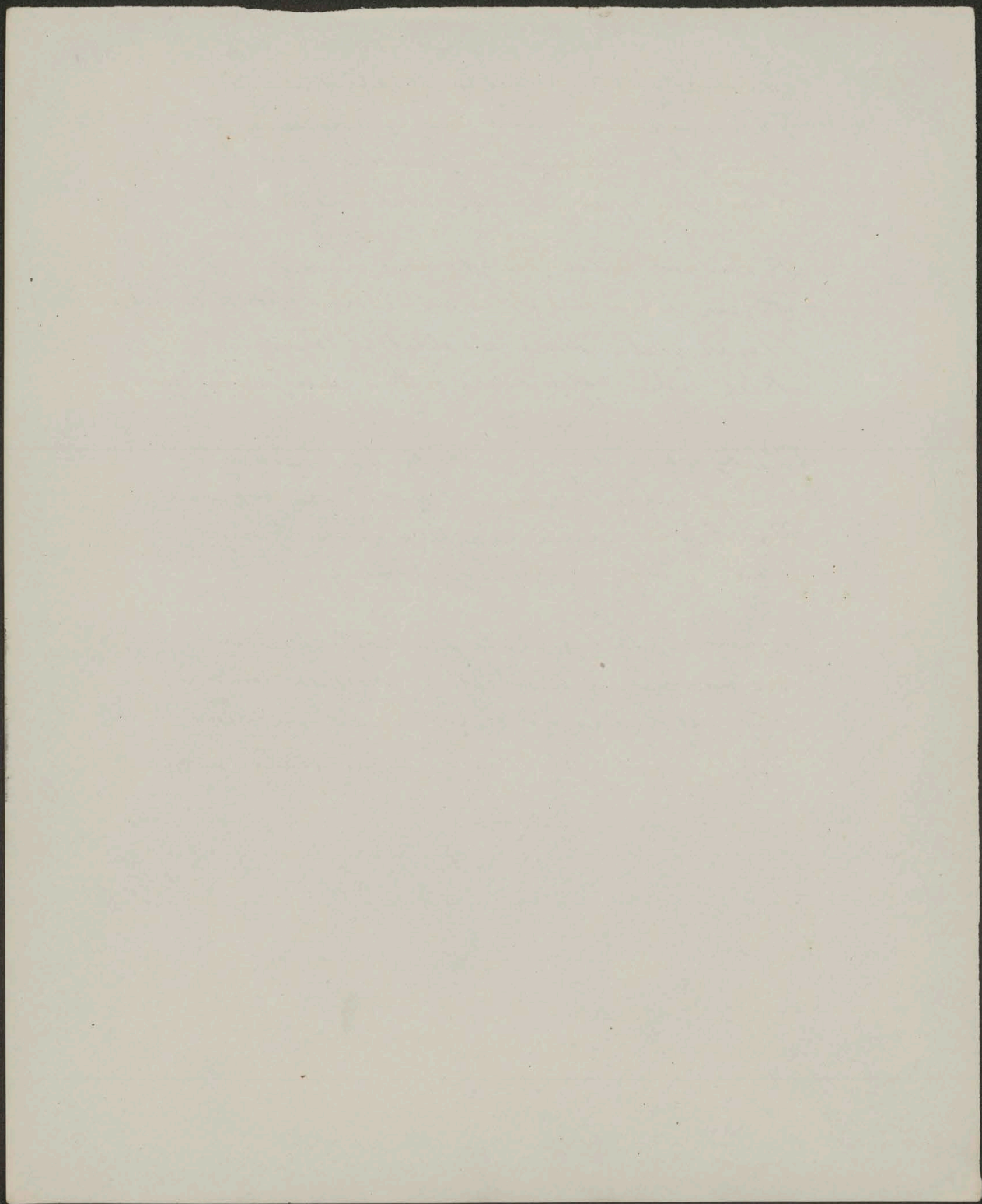
Jednookiemni podobni ślepcowi ...
Gdy wóty jest ślepy, jednooki ryjka
Wócie porwalacie ginać narodowi,
Byleby Franciis nie kórcy i ryjka.

Ed Kraun ^{nad} ~~czu~~ ^{um} stawaliście program,
Nie chce mieć niwom tym wojennej kłótki,
Pomyśleć i w dalsi, hen pod złotym Progiem
Jest sprzymierzenie seboley i mełki!

Tam przysięgi z ryjkiem plan by data petuy,
A Karidy ciós wasser - ugodzity w casa!
Lecz wy sprzedacie dresse za wóty wety,
Ten wóty, to wasser wolewóci, Bóg i wiera!

A w Europy srodku plewni ciele
Lis o wolewóci - usiit miy, ni pokrózka
Trowni, jatunizny zenis bierze lische,
Borwim gdyje wlatka - tam niemiecki stuzka.





19 20
Hr. A. Fryderyk Schack

Dąbiniński

Młody Niemiec, młody Niemiec,
Tę krwi się napił lauraj,
Krwii młodzieńców bohaterów,
Których baj, ni śmierci, ni strasy.

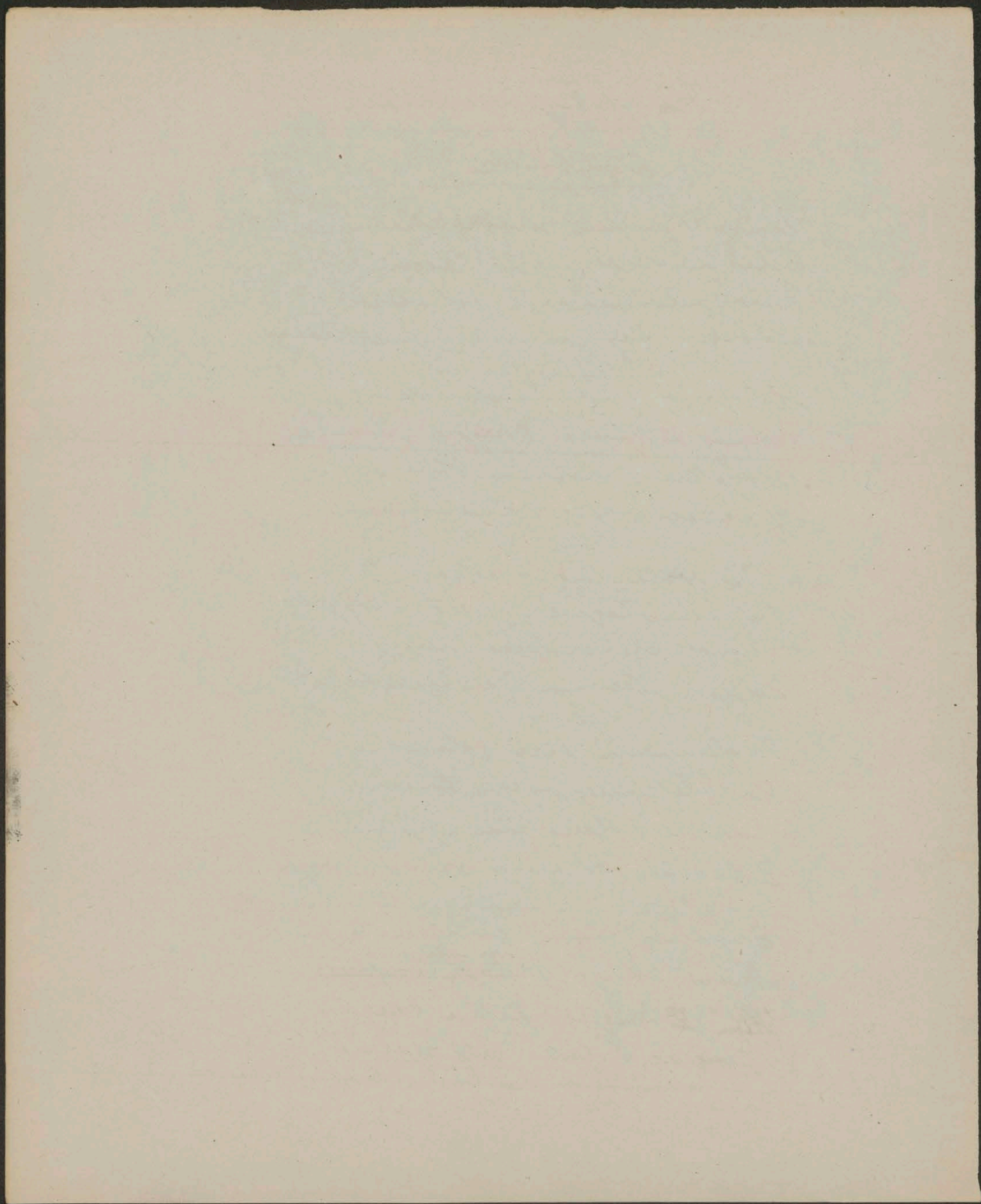
Oto bieżąj znow Dąbiniński
Brawny ku tamym bregom zwięsza,
Wojakiem wierzem stoerany -
W pierci woda rana swięsza.

- Nie boją się za nęby,
Tę mnie stojcie - reket wśród jęli,
- Nięcy, ale wiekie nięcy,
Zię pę Niemcu w naszym reket!

Na skiminie przez jęlię
Ku błękitnej pogli toni...
"Zerere Polaka nie zginęta"
Z trabel wdranych rągo kwoni.

Zmilkeli. Karidy cęch uatęsi
Dżera skrypta ~~zade~~ ^{rozwinęta} ~~rozpięta~~...

Wtem, z bręgoje tętui bregi:
"Zerere Polaka nie zginęta".



Lej radoci w cesach slyety,
Zwarty sig braterskie stonie,
Wohz uprostowany stoi,
A piecu w deli zjolwa tonie.

Stagle sblady i padt naziemig,
Ciemni go uocy ogarneta,
Ale wdeziac isreptat jjerere:
"Jjerere bolaka nie zgineta!"

—



Juliusz Rosen

22

Walecznych tysiąc ...

(Przebieg J. Nepomucena Kamińskiego)

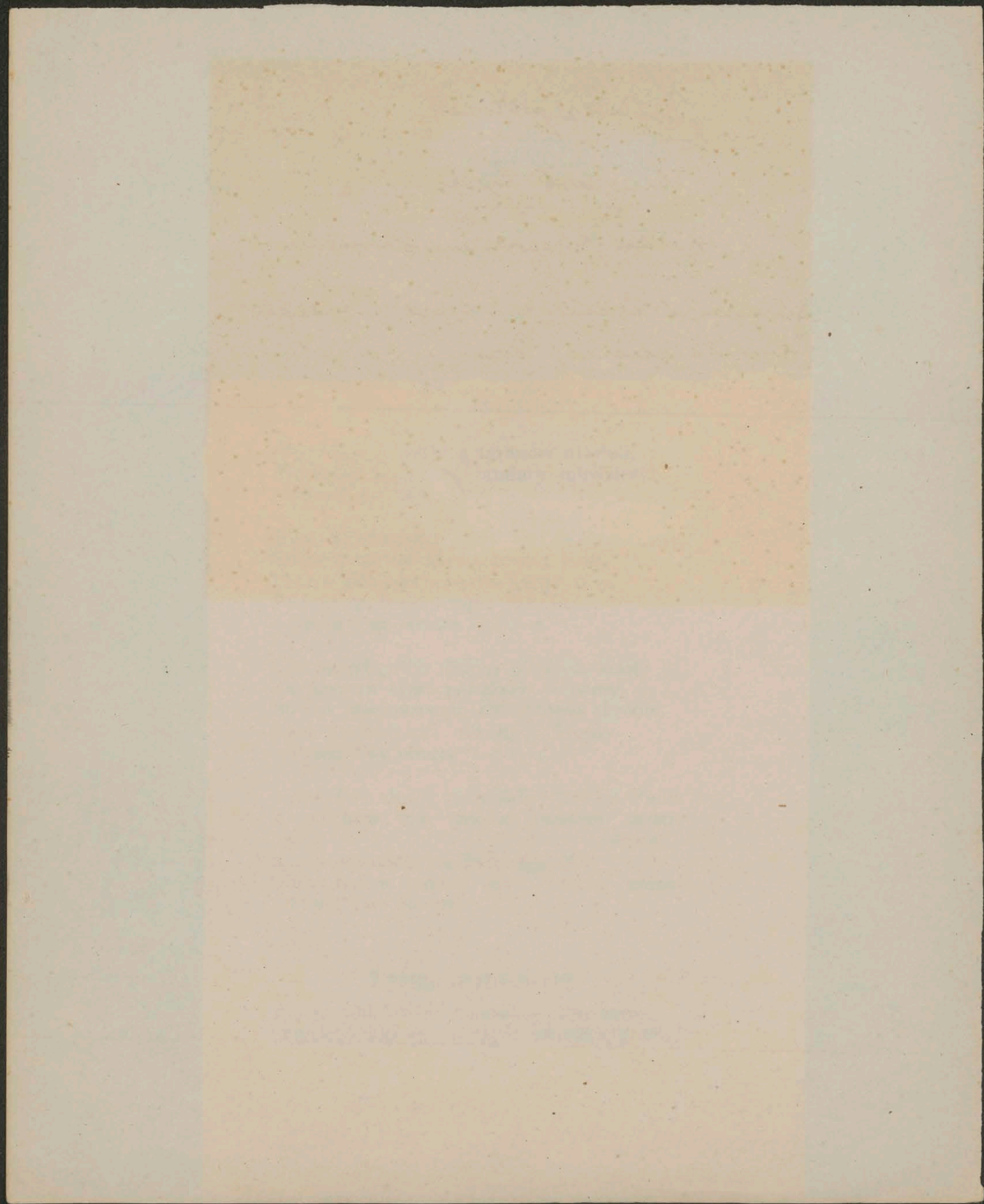
Walecznych tysiąc opuczerza Wojskaws,
Przybieg Klewas, naszym swadkiem Bóg!

Z bagnetem w rękę pójdziem w świętą spr-
[wę,
Śmierć naszym hasłem, niechaj zadrży wróg!
Już dobosz zabrzmiał, już sojusz zawarty,
Z panewką prózną idzie w bój pułk czwarty.

Wiadoma światu ta sławna Olszyna,
Gdzie nieprzyjaciel twardym murem stał!
Paszcz tysiąc zieję, rzeź się krwawa wszczyną,
Już mur zwalony, nie padł ani strzał!
Okropny postrach poniósł tłum rozżarty,
Spokojnie wrócił do Pragi pułk czwarty.

Pod Ostrołęką wróg się dumno ^{zrywa} zrywa.
Otacza wolnych dzikiej hordy wał,
Śmierć albo życie, tu wyboru niema,
Z bagnetem naprzód, nie padł ani strzał!
I już dla naszych odwrót jest otwarty;
A któż to zdziałał, a był to pułk czwarty.

On to po ciężkiej i krwawej rozprawie,
Jak ostry piorun, jako bitwy pan,
Ponuro wracał ku tęsknej Warszawie,
Krew obmył w Wiśle, już z przyschniętych
[ran;
Czerwono płynie w morze prąd nie starty,
Krew to walecznych przelał ją pułk czwarty.



22

23

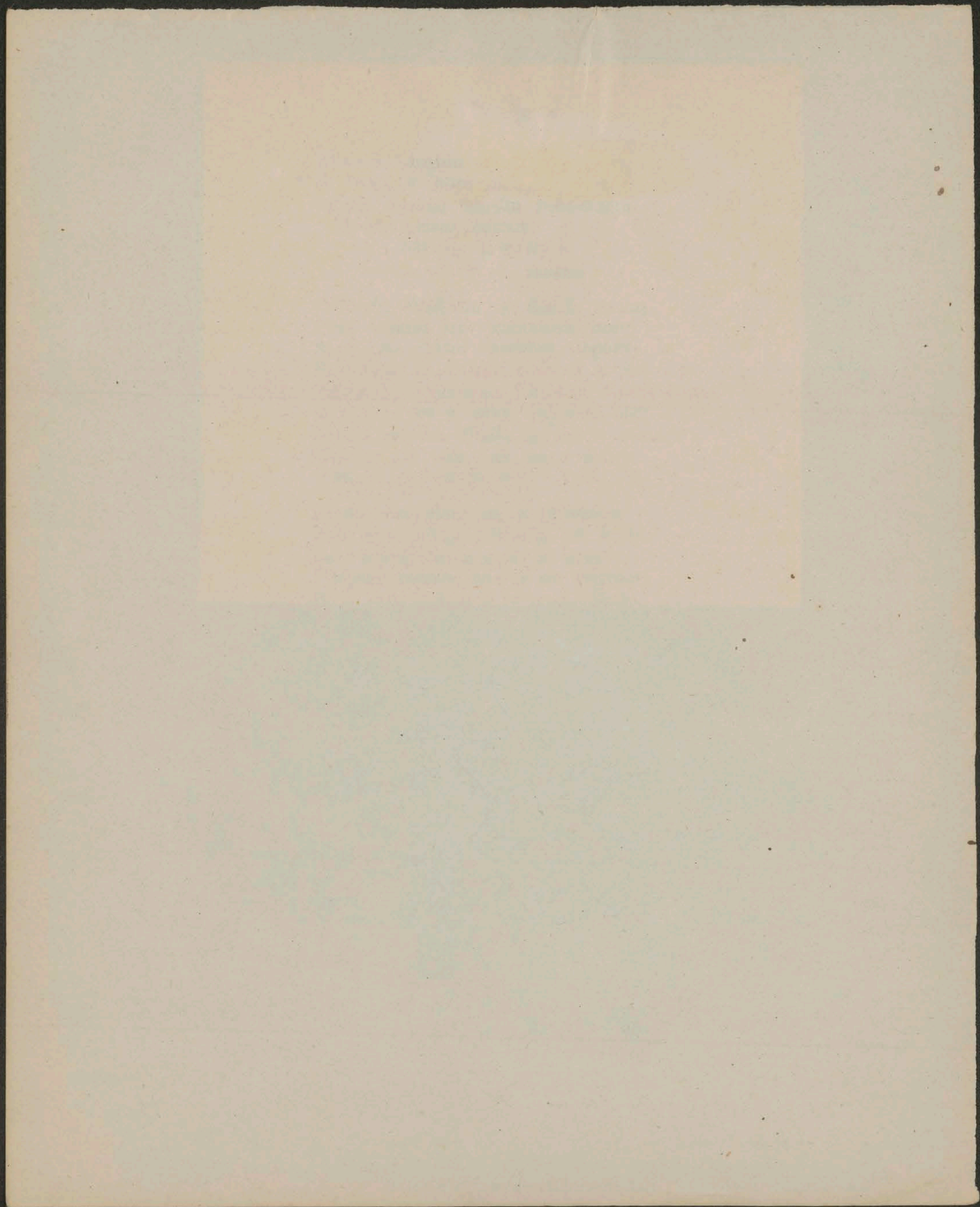
— 15 —

Daremne męstwo! Ojczyzna zgubiona;
Ach! nie pytajcie, kto spełnił ten czyn,
Zabójczy potwór, wyszedł z matki łona,
Ojczyzny zgubą jej wyrodny syn!
W kawalki znowu kraj polski rozdarty,
Krwawemi łzami zapłakał pułk czwarty.

Żegnajcie bracia, których nam przy boku
Za świętą sprawę wzięła śmierci dłoń!
Wam lepszy udział dostał się z wyroku,
Nam chytra zdrada wzięła z ręki broń;
Jak biedny tułacz na kiju oparty,
W kraj obcy idzie nasz dzielny pułk czwarty.

Dziesięciu mężnych obłąkanym krokiem,
Przechodzi chwiejno pod graniczny słup;
Ciekawem zewsząd patrzą na nich okiem,
Z nich każdy idzie jak bez życia trup;
Kto idzie? stójcie! krzykną pruskie warty...
My to dziesięciu — cały to pułk czwarty.

Handwritten notes in blue ink, including a horizontal line and some illegible text.



28
24

Her. August Platen

Spüchzua gungzyl Palakio de Meincio

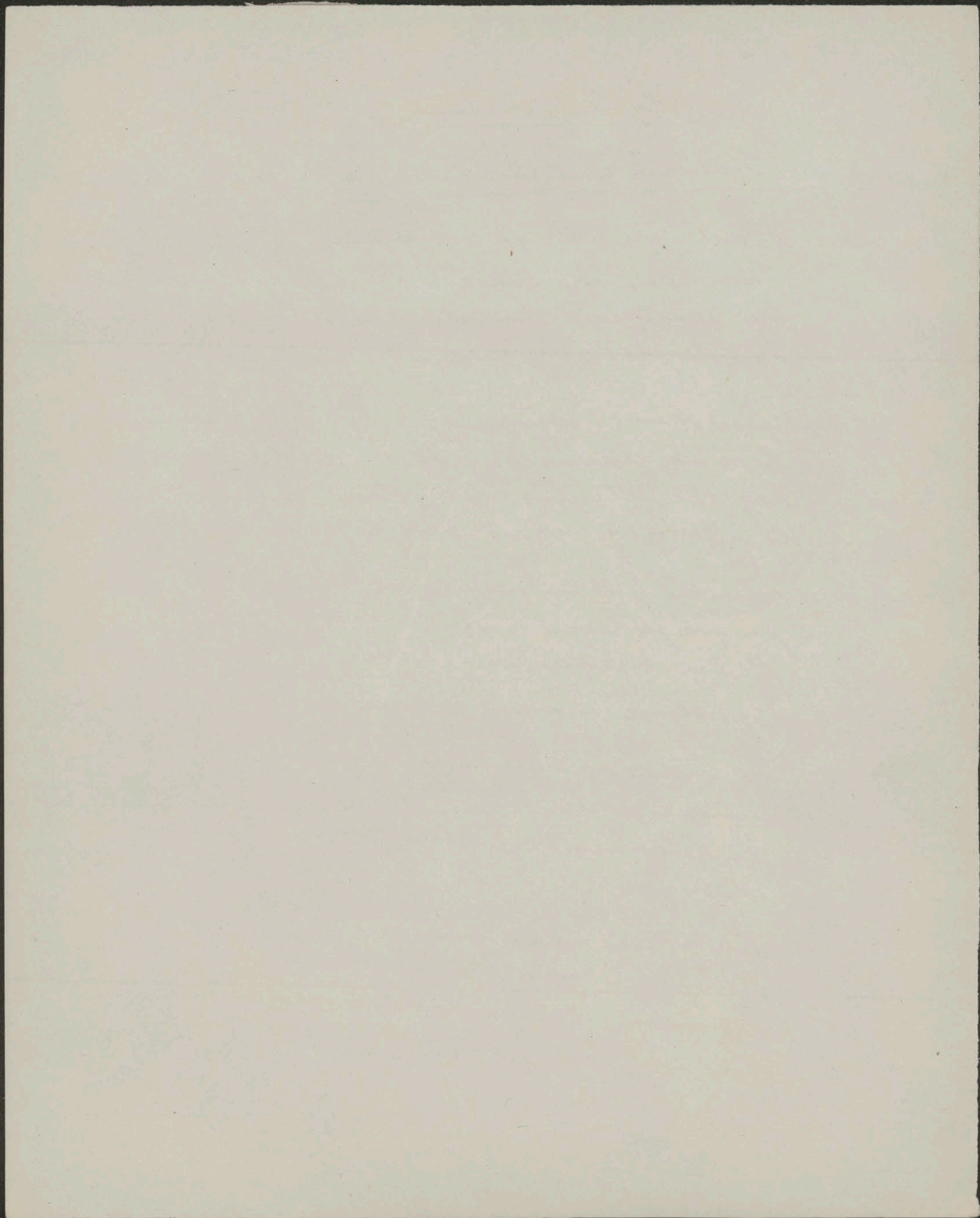
To sieh: trämuy rejsi' jür' uam,
Mouicroue bozi suadé ...
Drii, zemty nad Nochsalem - wam
Dö sere praquiemuy wlaí!

Cluoí poseuoc swy pierzta jür,
Cluoí nos zepeluetá w grób,
Na gróbie sitandar, weryy stiozi,
Co z krowuych wyredt prób.

Nijunpice zwet ten w siluy Flou,
Ma swa, prypiejci creié,
Zi sie sbiegjuncie waznyj Dru,
By poseuoc krowawo zquieé.

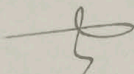
To wie sie zwericsyt laurem skrou
Sateapn jessere ras,
Ze zwos uam zrale wytraicit broú ...
Nadejdzie inny czas!

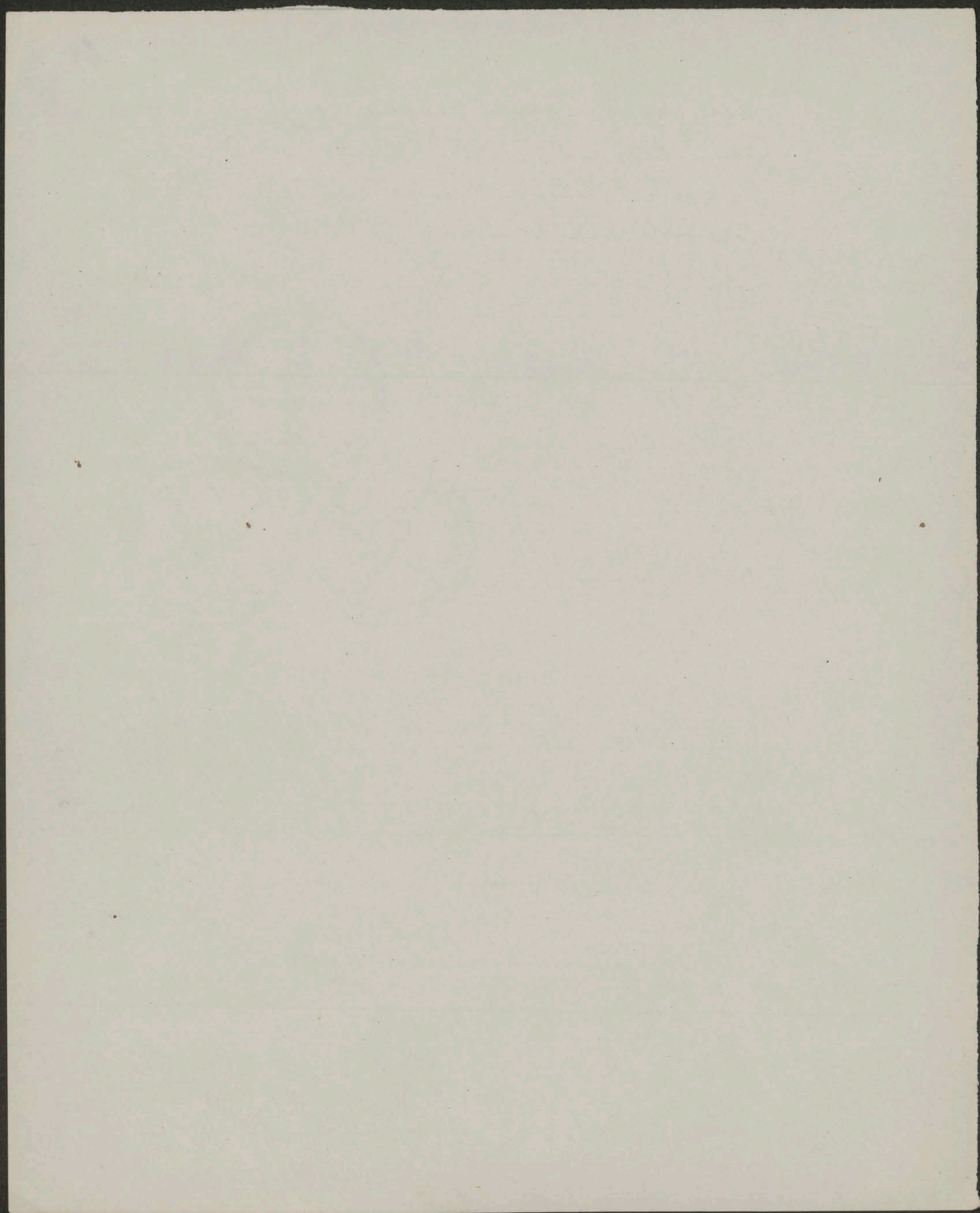
Tale. Dzijicij wlada tyranquois
Stwardy jist uam las,
~~Proutatim~~ z nabrei krotkich witalun swos,
Lud potí, jak w palo kles.



24 25

Szerzy, o Miancy baczcie wias,
Pamietai waszych tes,
Zak jaden witanieci kiedyt wasi,
Miewoli kladac kres.





Maurycy Hartmann

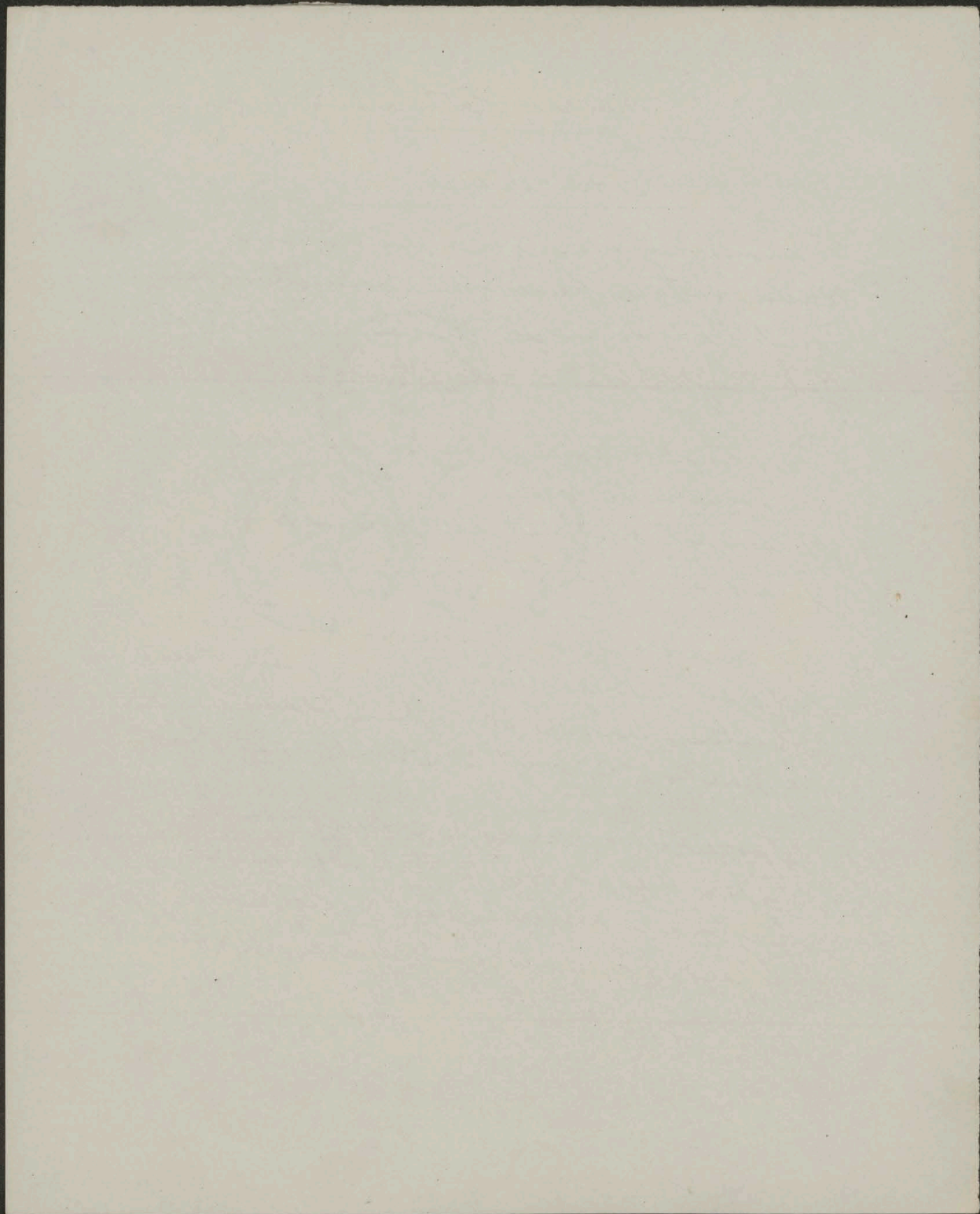
Troj zerdzcy.

Na niemieckiej granicy niedawno widziawsz,
Kamien mogły z spiacej ziemi podrywaly się rano.
Trojch zerdzcy, ~~jak~~ ^{których} ~~nie~~ ^{nie} widziawsz oko,
Jale tany tej krajiny zaległy szeroko.

Przygotowani rozkazem z prepastuej oddali
na pogrzebienie Polaki. — Polkowcy ze stali
w krwi były unężane, a serc byta wa broni,
Stratowali ginacę kopytami koni.

Dziwni byli z ubioru, w rozmowie szataceni...
Zda się nadbiegli tutaj, skies, z krajiny baki,
Okrutnego nadrieja przywabieni plami;
z Kaukazu tu przybyli, z Uralu, z nad Dniem.

Sposieraja ciekawie sa granicy wrauki.
Tu lezy kres poddój, tu kres podhulauki...
Kadimani przyrachli wagle casocy abójje,
A kardy z nich widorquie inne wyjli x sunyji.



27

Prvat sig muezic Kozale, stakac goryg kancu:
- Pachug si, widze, barzo pujuc Niemiec blouca,
ptaki sig stakca, widze, na tych takach krewa....
czekaj, wesele nie owtatuc to wasza wyprawa.

Hej! bred dawnejsi laty, konicem Kochanuy
Polim doickie klasze we wodach Sekwanuy,
To moze byc, doijem jiszere na tej chwaty....
Wesele sigurc Paj na wiebi - wazimic cas braty!

Baskeir, w tej barwne slupy tepe wbit zrenice
Trekt: - Czemuż nie wozim ruzyc' praz granice?
Cóz nam slupy, rozkazy.... ostro uroj utraty,
wiec niechaj tu w powietrym trochu poluilety!

Futaj miasta bogate i doctatek glota...
Hej! Skoeryc' praz te srowki: bierze mnie ochota...
Lup bogaty, koi doby, wiec minie was kera,
A zrenice... wesele swiat cety nalezy do cera!

- Zaurekaj - rekt mu kozale i zrenicact sigincho -
Naprod ratlawic' muenim ot to, polakci lichu...
Gdy z Polaki gwis zostanie i mogilne kopyce,
Wtedy slowczyz na slupy granicze Baskeire!

[Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page.]

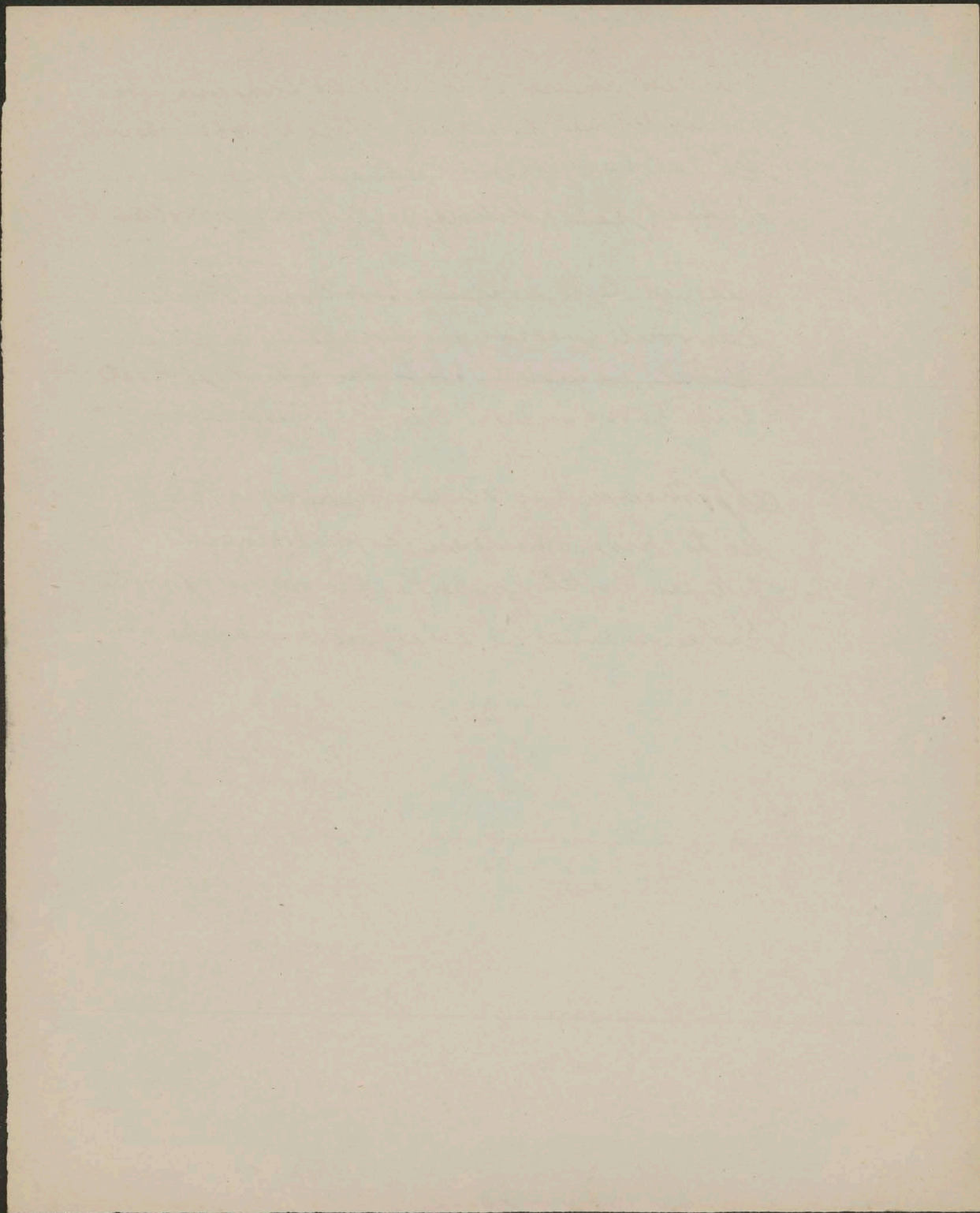
27 28

Przekleś milerat. Czyj styczał towarzystwa stowa,
Przemysłał nad tą ziemią, która w grób się chowa?
Ba daleko od czułego tekuciem gorąc oliem,
Dziśmat rali Mikolaj, czyż żuwił prozobiem?

Sciagnął leje i rązem z Boszkirem, Kozakiem
Sawońci; zwaeronym kopytami szlalkiem,
Zwiłeli we węgle i głyby nie tętent po trawie
Brekłbys, że tuem to było - jakimś tuem na jawie.

Apotracyu z re stłupów orowu się wyłato,
Że to wiza przystooci, co przy brata ciato.
Yak sen zwiłela, preperła. Czyż pójżkie z powrotem?
Sakne niemieckie serce nie żuwił wyplé o tem.

—



Stare dzieje

W Wiedniu, we zbrojowni starej, rozumnej: ucie jest
z wszystkich epok, z wszystkich czasów, ^{z roku} caletoryjni pa-
z s'cian, z pulepni otre wisz szabl, ^{niec goni.} unieental roz-
To swiatkowie bierzych wojen, na nich rda pobywidlen.
^{bylen.}

Wszedzie latuny i pancerze - wszystkie zdly by douy prozue,
z letorych sig wyprawadzili stasciciele w kesaji rozue.
Tu uniesz stary, tam dzirzty, tam ~~praszina gwasz~~
Wygladajz, jakoby wiosta w lodce wojny - bez sterownika;
^{ogromna z wstega pilka;}
Zwarte w peli linia masyfiety, z letorych douwa puzestoi
^{stypnie...}
Diada panistwa, letwie na nich, ucie opiera swy jedynie!
W gorie z szabl i baquetow wielki orat, panictwa gosto,
~~Przypadek~~ Prapuz ocie, by nie wszedzie tyfe sig baquetow
borto.

Kiedy spory panujacych jeuo uniesz cios rozstrzyga,
Wtedy bebny kodkes z tawre, a huk dziat to prawa kuzipa.
Sylagizmem zdy sa kule, douwadam z ad baquety,
To fakultet wroks cety tu zamieszkat zur - niestaty!

[The page contains extremely faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the paper. The text is too light to transcribe accurately.]

Alle vichu, styre krole! Chod' turycku jawnu z'rada, 30
Oboll migo ~~to~~ stapa herold ... taki co to oprowadza.
Karidy paucenz juit un' znanu, pozna karidy unca, czy zbrojs,
Jakby paciez cokolien klepie o nich opowiesci swoje.

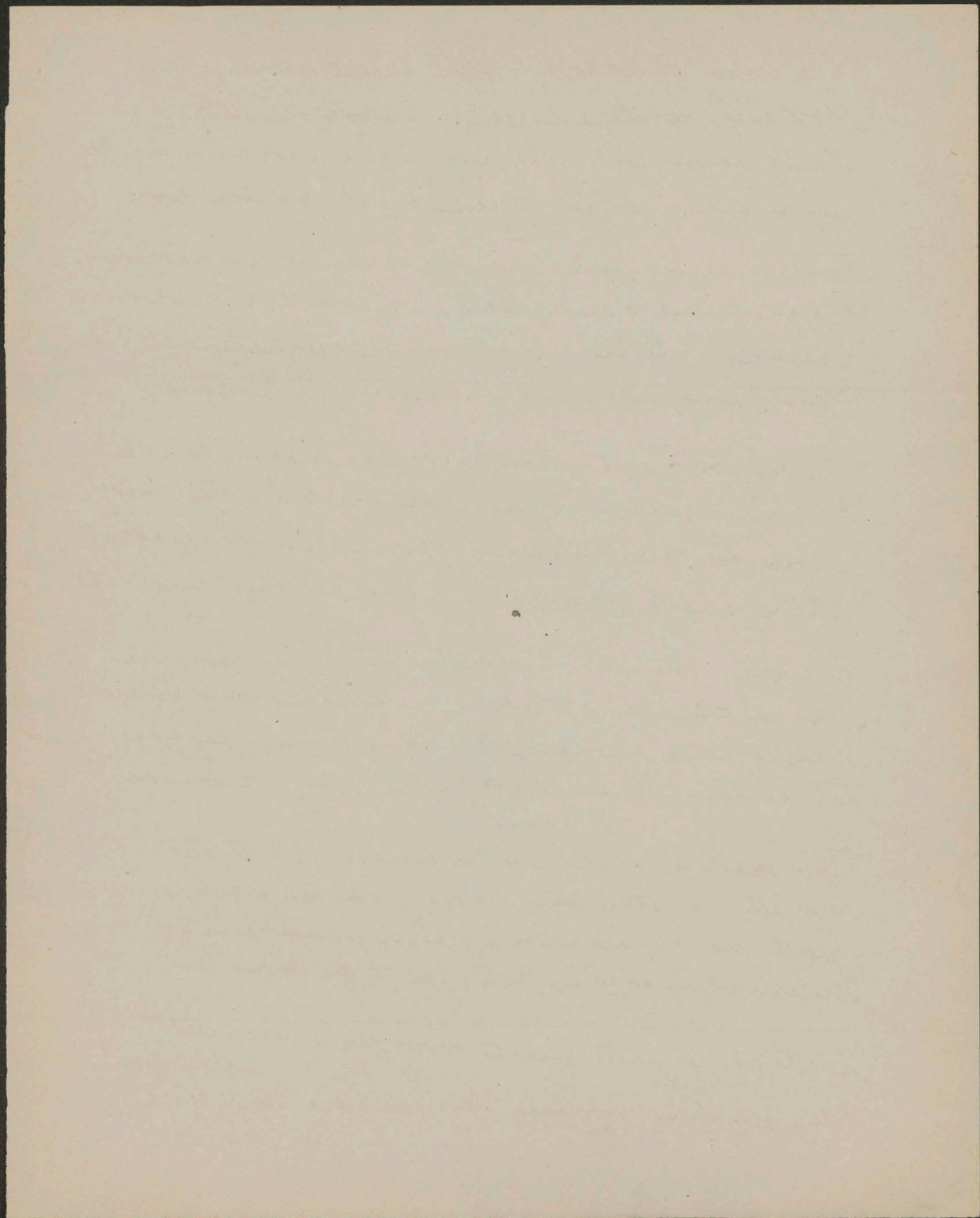
Tam, w tej usiry widai skryzule, dzisnie faleci orobocim;
Czaszka trupia e wiejzypiera i wotazeczka tez crowsouk.
Czerwien' wotajki tyle znanu, ze jnes kata icietu g'owa...
Herold podjmuje czaszke i ozywasi w te slowa:

- Wieden dobre znaty czaszke, bo klai straschem byta wtedy,
Jly d'uch micinoy ja wzywiat, spawca nassych tesi biedy-
G'owa to kara Mustafy, co postrechem byt dla ciwata,
Wieden zna ja, proredz'atem, chod' ju' temu dawno leta.

Byto wtedy oblezenie. Turyt przyjagt, ze nie spoznie,
Paki nie zagruu w Wiedniu, zalochat ci' w nim widoznie.
Mieszka tenar, chod' nie caty, sama g'owa u' nar g'osci...
Tale to dzije czasem ciezko sobie, prosz' z'pogowosci!

Turyt spatli usyby chumira, usyby caradica uili usy,
Og'osneli woczytkie pola i zaceseli zbrojai plawy,
Spatli na winnice narze i radzili po swojemu...
Kruczo wtedy z'jastem byto ... ale to ja' dawno temu!

Zdato ci: prepato miasto, wrocy ja' w same wesety
Silwe, werale sz, d'by lacu, lez silwiejza bywa b'uzka.



28
31

Skata wichrom stawia czoło, ale fala ją podmywa ...
Bzileśi kagm, lawno przesła tu oprecz niezrealizowa!

Nagle osobom oblejonych ukaseta, egz na niebie
~~gosi~~ ^{Ruce} dygnat! Adziem iżie! Wiednis, taskaw kóg
Z rakiet buchwał sioop ptowisui, ai pozapano ^{na ciebie!} przesety
Tale przed brwita było laty - albo może więcej ^{prezere} jidre!

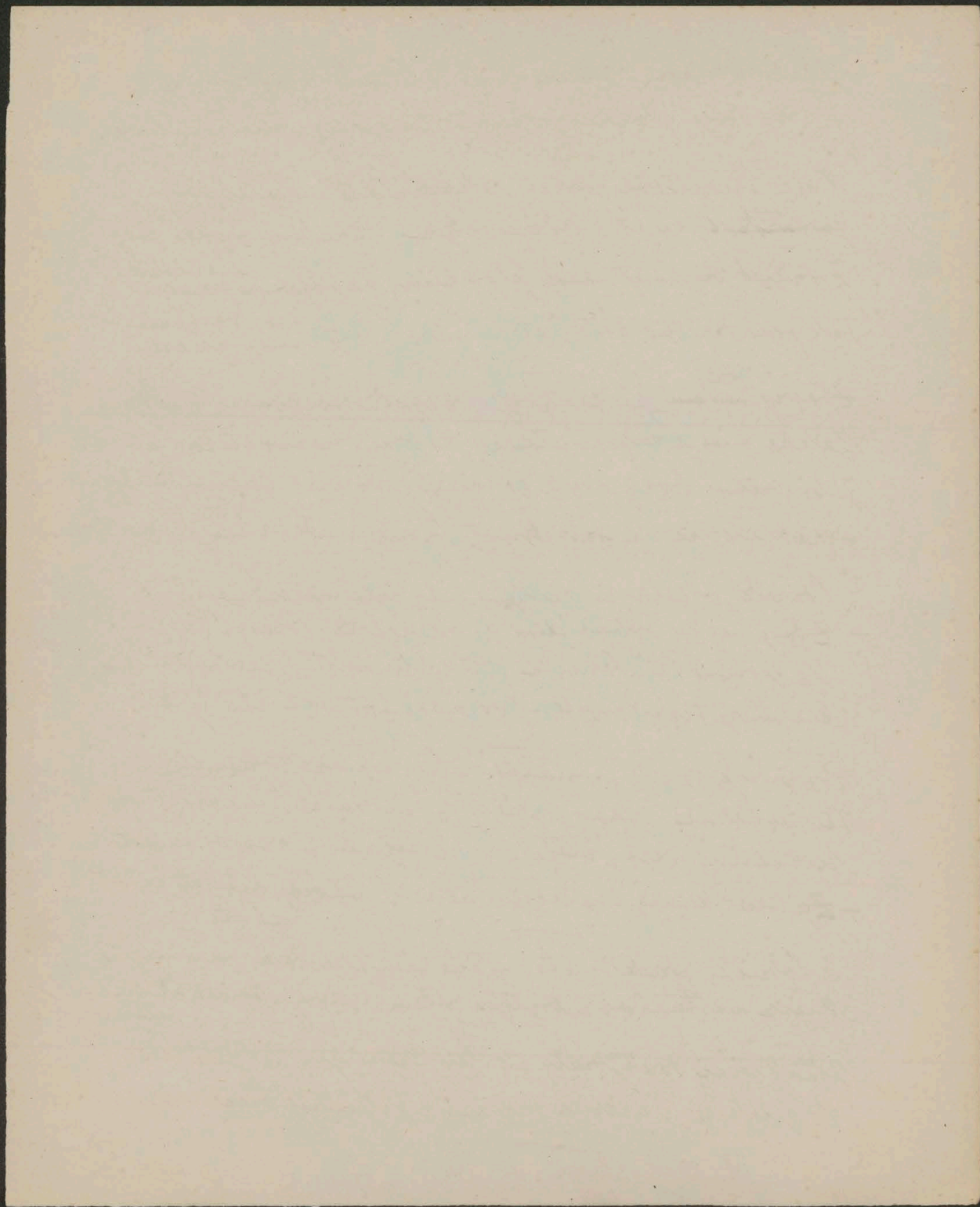
^{nosi} Pławey ~~fasem~~ parli z góg, wazytto porzwyje w pedrie,
Taleby nagle zesła stauke, talo cis xer'wo steto wazgrie.
Tale wiehr bosy ssyke gmycieaki rozpiet stlinny, nudy stowag,
Stret nie licras przelkwał Turak kedyś w krajie niewiadom.

- Powied, dziełui ci opreż, jacy byli meżi? Jacy?
- Zdoje mi się dobrokdejni, dokarali to Polacy.
Tale pomog, to Sabiecki tej hetmanist Bzieskiej ule,
Ale może też się mogło - wozakje lat minęto tyle!

Powindeg, że gły w unęto. potem wetapit okasale,
Tlinny talie wkerag wyległy, że się nieszje nie mógł weale.
Musisiumi wieaż woleli, wżiezui, że ocalit miasto:
- Za krew, krewig ceptacim wieńie! Choćby nawet za lat
za sto!

A Sabiecki obreket us to: - Nie pamięatky sam wam miwie
Mier i standard z bratym ortem, który w bojach wawra
stypie.

Altud wisi ortet bratzy z ortem czaruyym lat już wiele,
Na znak, że je wierua przyparui i polkewue taera cele.



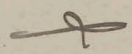
Narz Leopold, cesarz, zbawcy Rodu nie ciemny jak słon
 - dzieki przycin - ręk - żeś ^{realit} ~~nie~~ ^{driska} ~~broni~~, kiedy upadła zenerała,
 Miasta, państwo i korony, dokazales' czynow' wiela,
 Teraz znow' stojimy silnie dzieki sercu przyjaciela,

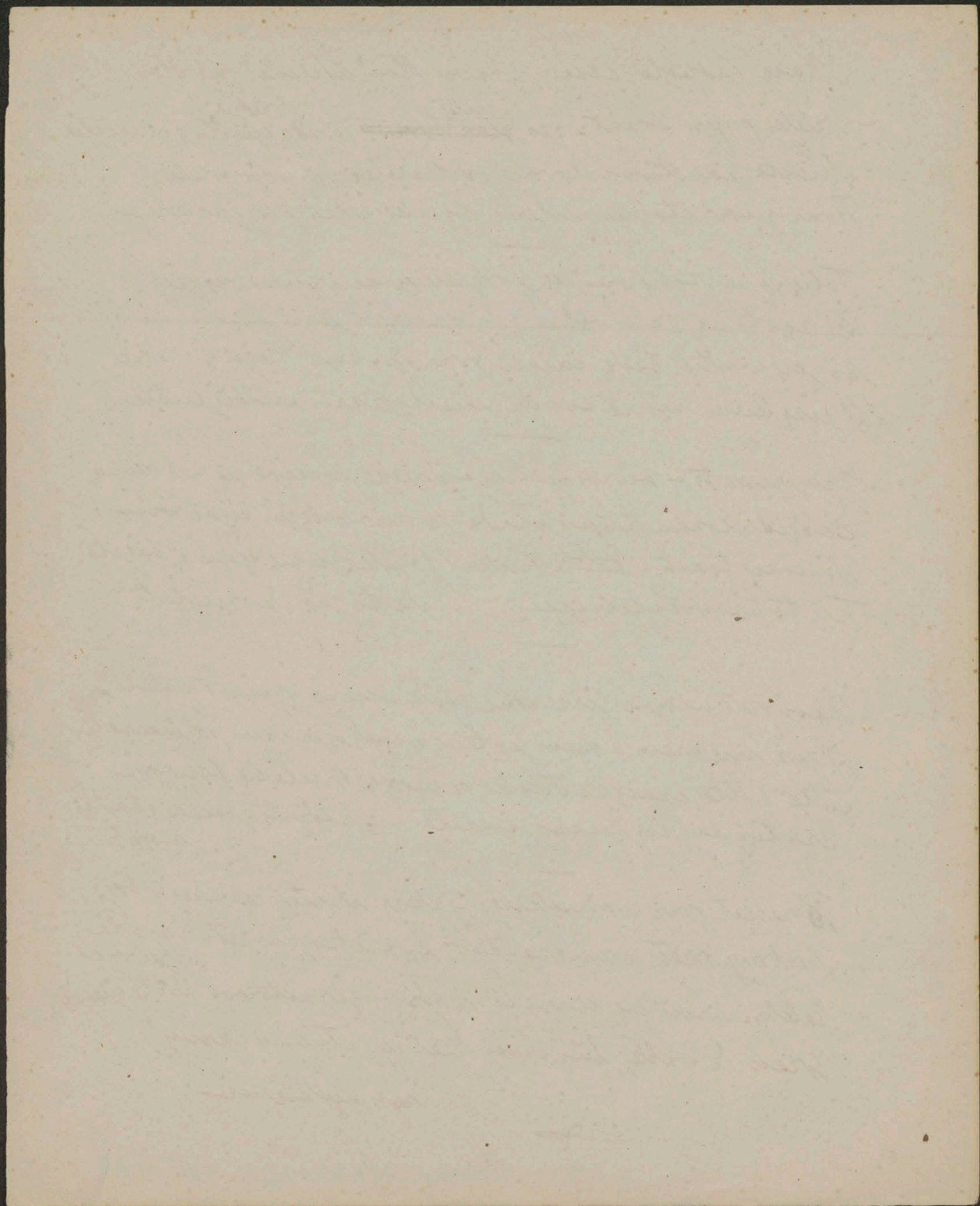
Tobie czuję, tobie wnikli podziękować winni wszyscy,
 że zatkasz dalej wolni, gdy jasepni byli bliscy,
 że się wotkie będą mogli prawdziwemu Bogu w wiecie
 I jeszcze kim mówić swoim, niechże rano wrelb'z ciebie!

Zenera za to - pewny jestem - dzieki zenera cię nie minie,
 że dziek Koran tu nie włada, a wiec możemy pijac' wino!
 Wznowy toast: ~~Polska~~ Niechaj Polska silna będzie i bogata!
 Tak to prawit stary cesarz ... ale to już dawne lata!

Skądryt mówić cicerone, jak Cicero upadł z sali,
 I już nie wiem o csem potem zcinkozemcem rozewiali,
 Ale pólta czaizka Turka w głosie trzasta się ferwoze,
 czy też się wyderco śmieta który to greisty zbadal
 może?

Pomuset overi Sobieskiego, jakby chciał coperkej w boje,
 Srebrny orat zamasantat w świat mychylet skrypta
 Jakby chciał się nimieć w górę i zwrastowoi śwety ziemi,
 Wiek do walki lud swój wielki, stymy czyny
 zwycięskimi.





skp 37 Mikołaj Leśni
8715

1. 8. 33

~~Rymy strojne Mikołajowi a Pokucia~~
~~w Warszawie 1837.~~

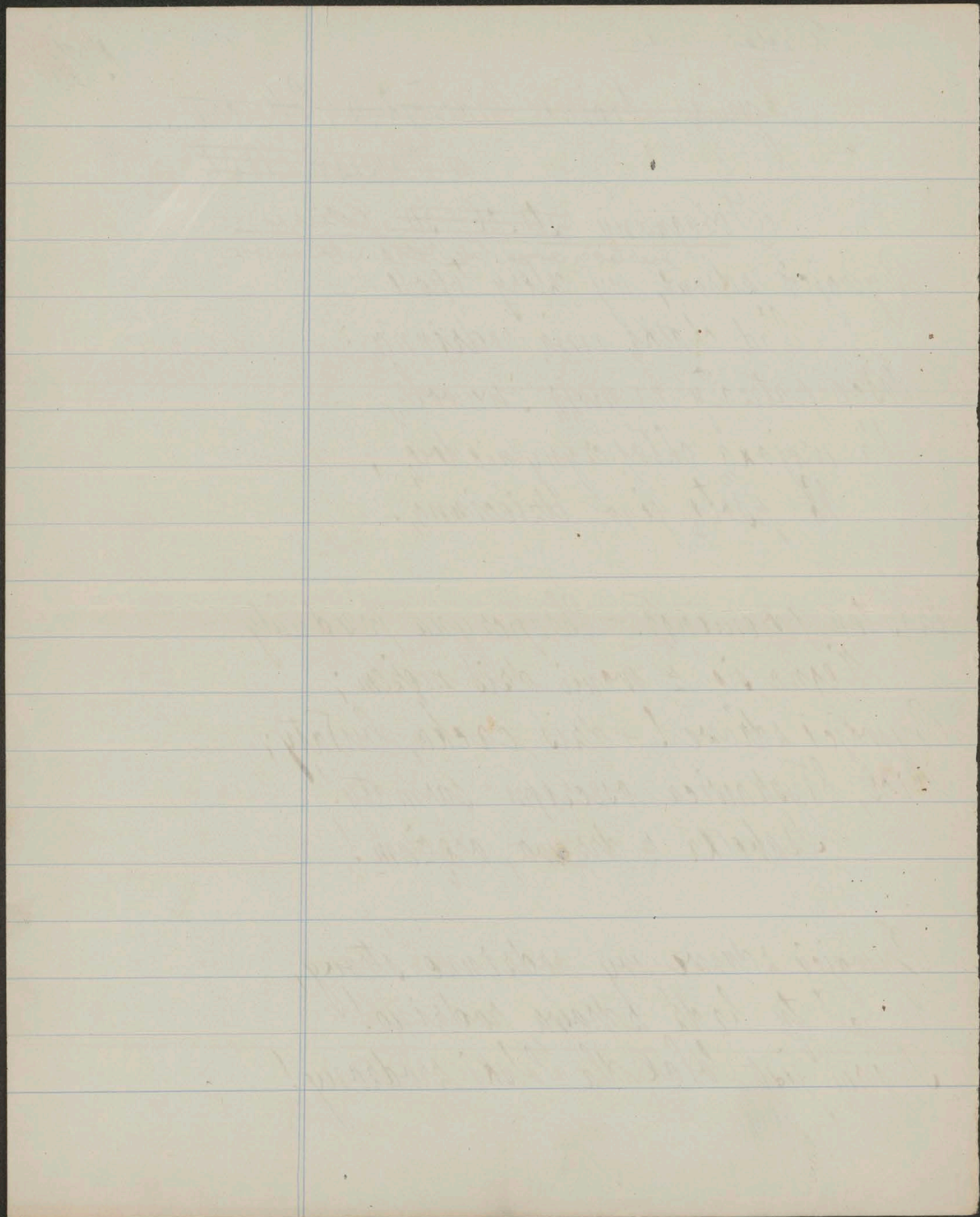
Przepranie ~~sta. ob. 30~~ Galicji
prekładał wiersze N. Leśni, który autoru wiersza

Bywajcie zdrowi, my ciotery topole
Nad chatką moją rodzinną;
Pocie patrzajcie na moją swawolę,
Na urąganie chłopczyń niedole,
Na postę jego dzieciństwa.

autograf
St. Leonhardo

Kras ten przemienić. - Chłopczyńna przed laty
Zęgnajcie się z wami dris' mozem;
Bywajcie zdrowe! - dris' cacka, butaty;
Bied, bryskawica oszczepu sarmaty!
Szabelka z drewna, przędem!

Bywajcie zdrowe my rodzinne strony,
I ty będk zdrowa rodzino!
I jaui jist Polak dla Polski prodrony!



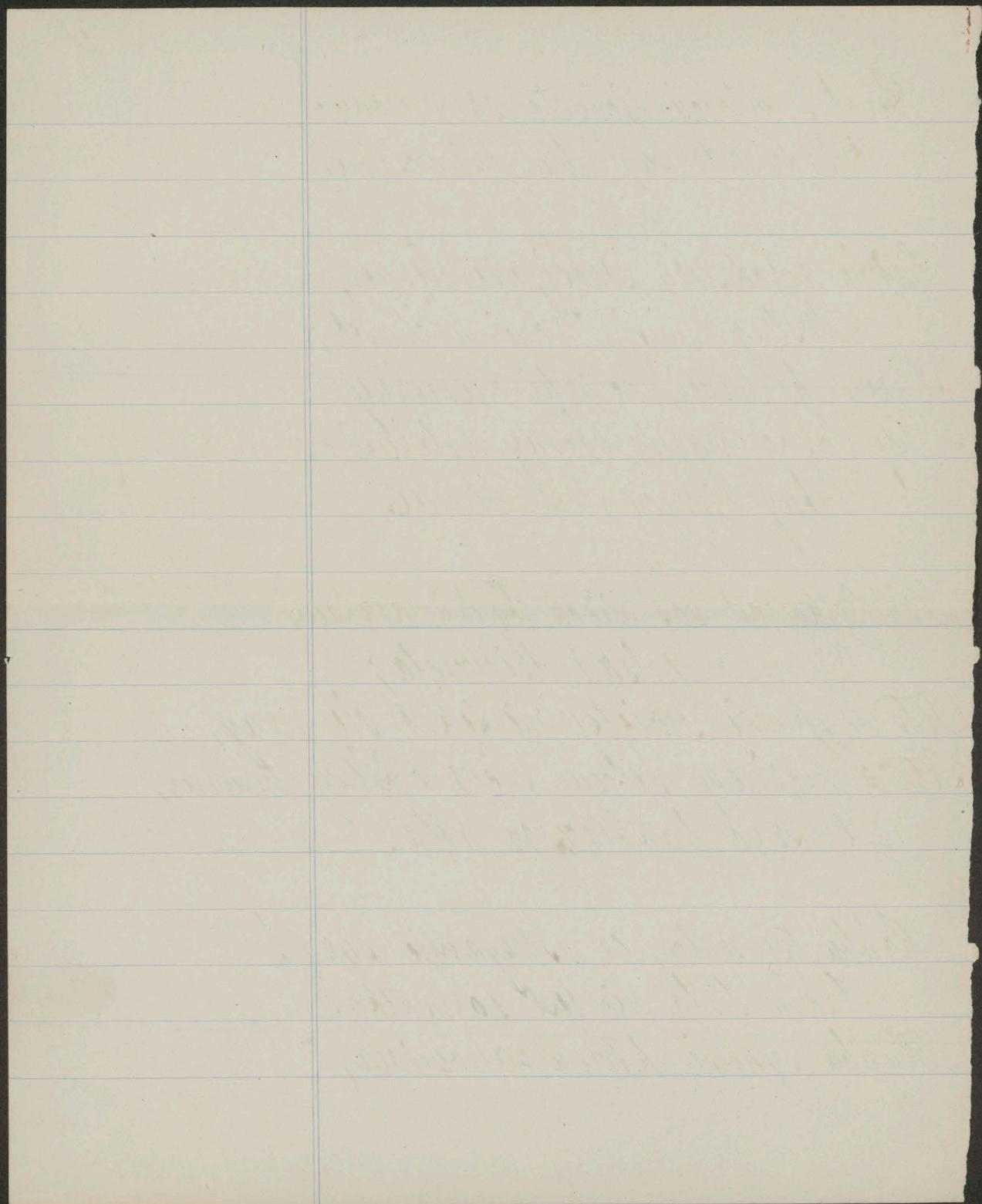
49
34

Żurak! witajcie ojczyście swadrony! —
Bądź zdrowa, luba dziewczyno! —

Matka matki, co wstrzymuje syna;
Wstrzymanej łoni kochanek;
I wron kochanki, co ręki niemożnej,
— Gdy Polska pragnie obrony potężnej —
Ślubny pierścień dziś wianek.

Ten tyłko od was niech będzie kochany
Wy prawe polski dziewczęta;
Kto w sprawie świętej nie lekka się rany,
Kto z mieczem sercem swój w bitwy tłumy,
Skuszyć próbując go pęta.

Matka tej matce, co wstrzymuje syna! —
Matka! ta nie jest sarmatka!
Matka synowi, kłosem paprociną,



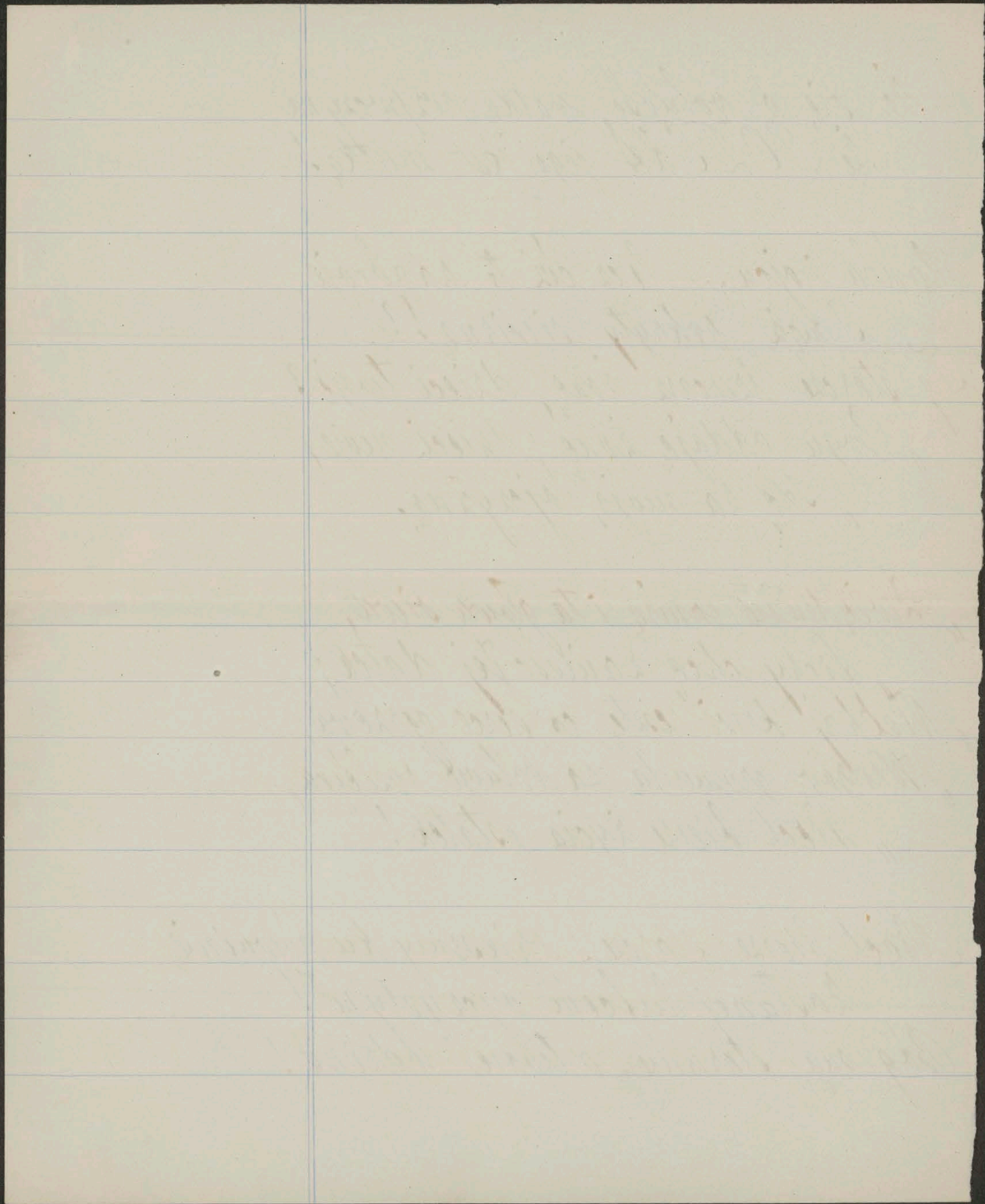
20 35

Je się o wolność walka rozpoczyna
Je POLSKA jego jest matką!

Stożka i jego... lecz ciż to są abroje
I ręce pokryte siwizną!?!
Ty staryś rucan sioń, dzieci twój?
" Bogu oddaję sioń, dzieci moje,
" Idę za moją ojczyzną.

" Zwiędniętą ramię i ta głowa siwa,
" Lichy chce ramię jej dątek;
" Niechaj kwi resztę, co serce ogrewa,
" Wrogów gromada za Wolność walcowa,
" Niech bierze sycia rstatek! "

Niech bierze stary! spieszmy ku równinie
Zastanej hufcom wyczystym!
Bóg ma staranie o twojej rodzinie!

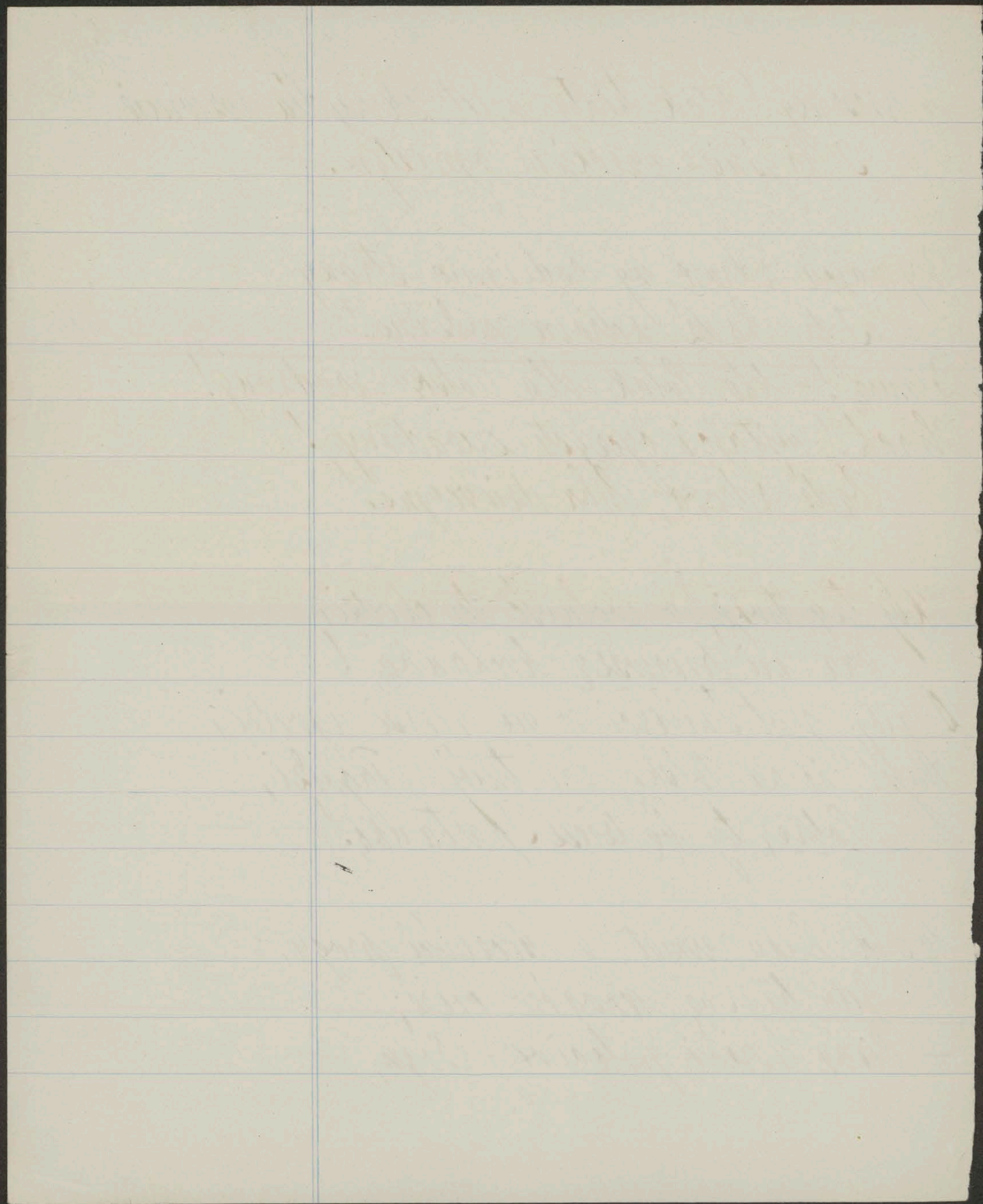


Spieszczy! ptak biały wnet skrzydła rozwiaje
 I kłysznie warokiem ognistym. —

Bymajciei zdrowe sy rodzinne strony
 I ty bądź zdrowa rodzinno!
 Z mię! — kto Polak dla Polki prodrony!
 Hurak! witajciei oczyste szwadrony!
 Bądź zdrowa, licha dżiewczyno!

Wbij try tury, o wolność tu ciodzi,
 Ona mi pierwszą kochanką!
 A gdy grót śmierci w me pierśi ugrodzi,
 Wypł, że sa Polkę, żal twój utęgodzi,
 Polko, ty bądźcieu Sparta uką!

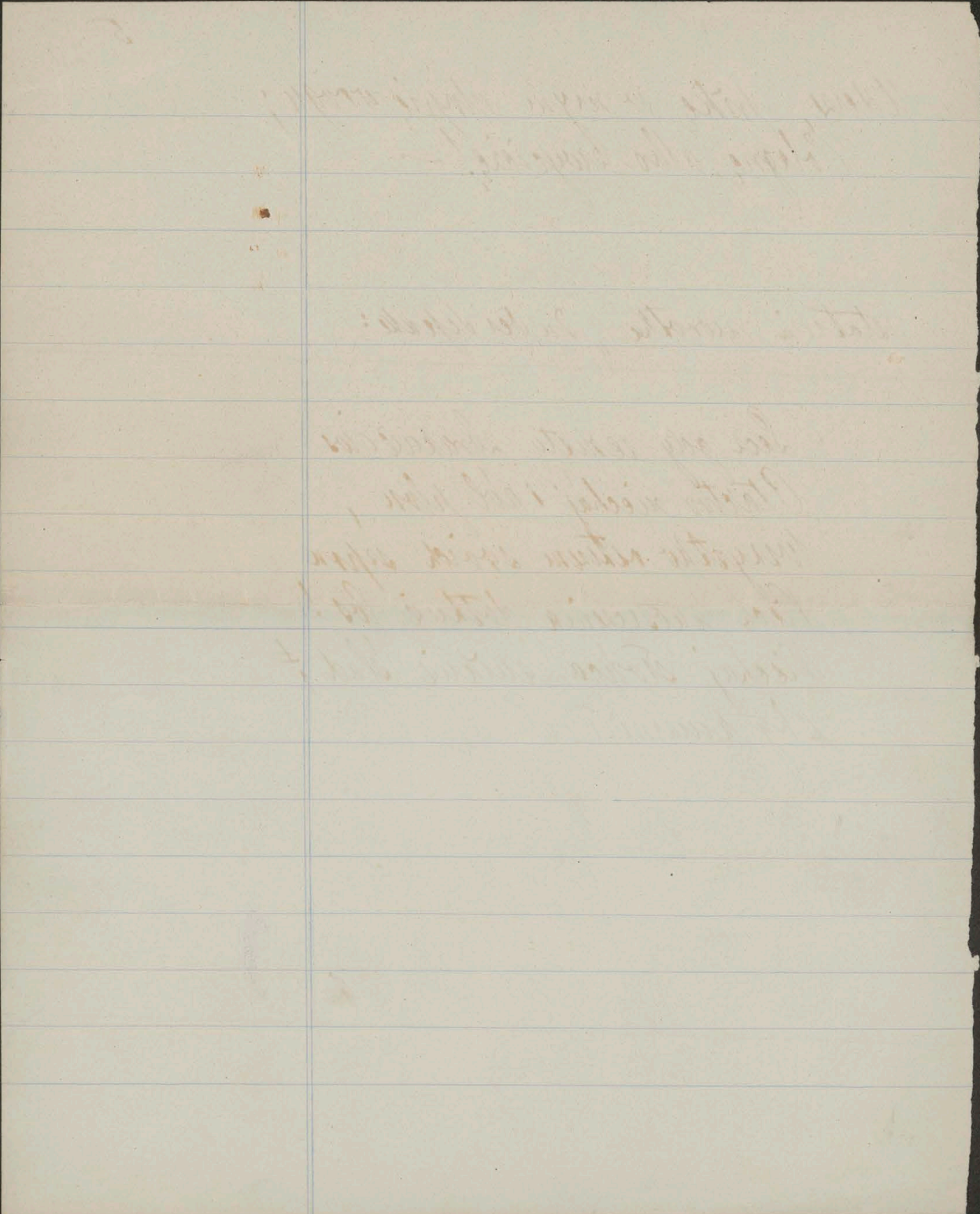
Wśród huku armat, u śmierci progu,
 Gdy trysną wrogów oręże;
 — Ciebie i riki polecimcy Oręgu, —



52 37
Uderz₂ p₂rkę w r₂wnę utnij₂ wrogu;
Polegnę₂ albo zwyciężę!₂ —

~~ostatnia rozdziałka "Za deszczem":~~

~~Lece gdy remisy abrakadabro
Płachto niechaj i ról p₂lon,
Wszystko r₂ktum s₂wich sepru
Niech susz₂senia dotknie los!
Niechaj s₂ońca s₂uknie ślad,
S₂hy r₂uarm₂at cały świat!~~



Jürlawix ThoenPolonia

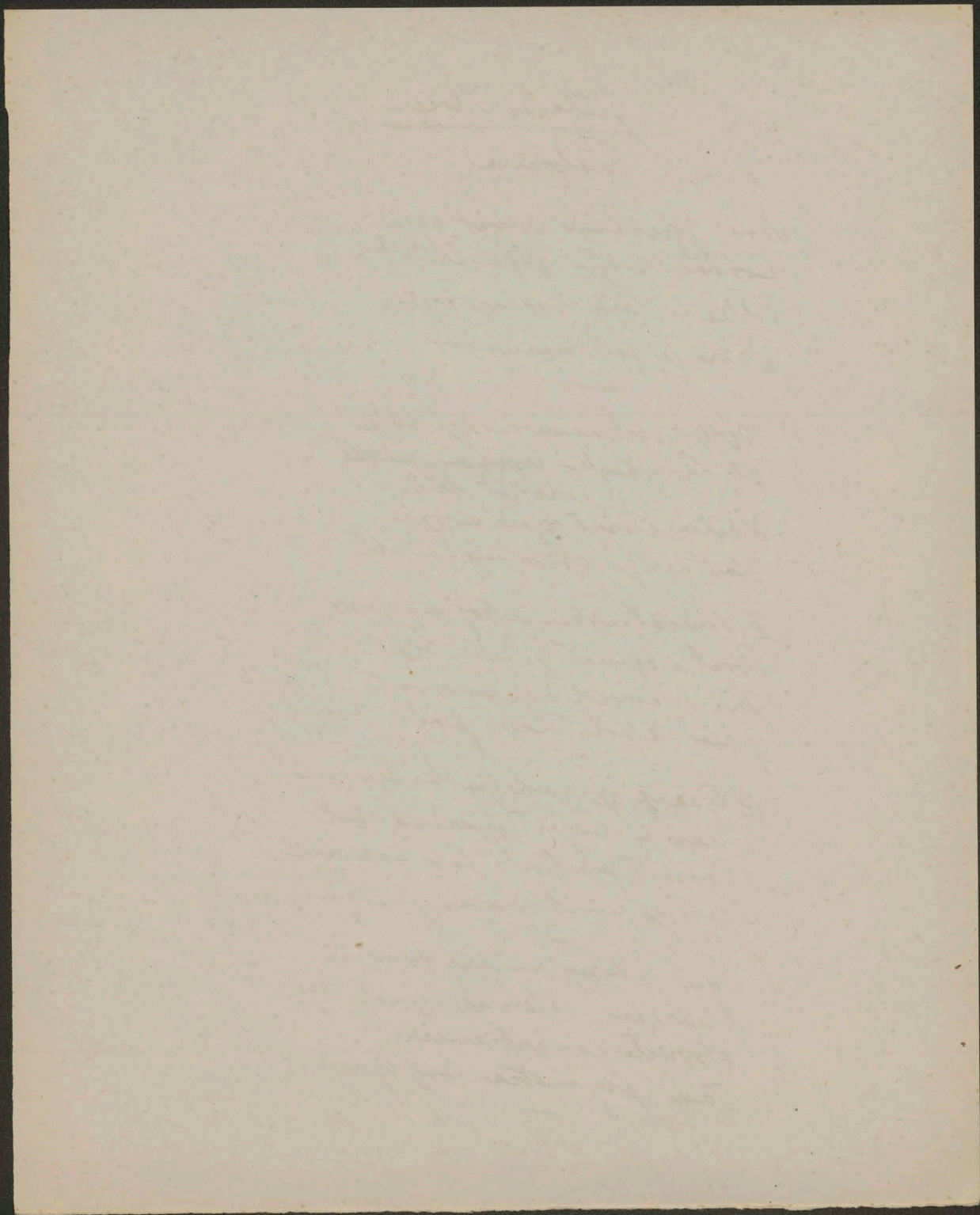
Noe, poremny wicher zyjé...
 Coi tam lezy - z kwi trój?
 Palka to, lezy szosiar zyjé,
 Dura jej, jak marny zros

Ojciec wkradł ruszył boje
 Gły kosciszle ~~stropi gniat~~
 rozit led,
 W bitwie stoyt zyjé sworé,
 Klastar go obrotajé zwiat.

Z powiatowkuin w boje zycit
 Proat i zycit po win slod...
 Juri do sworich wie powrodit,
 Gries na polu slodny padé.

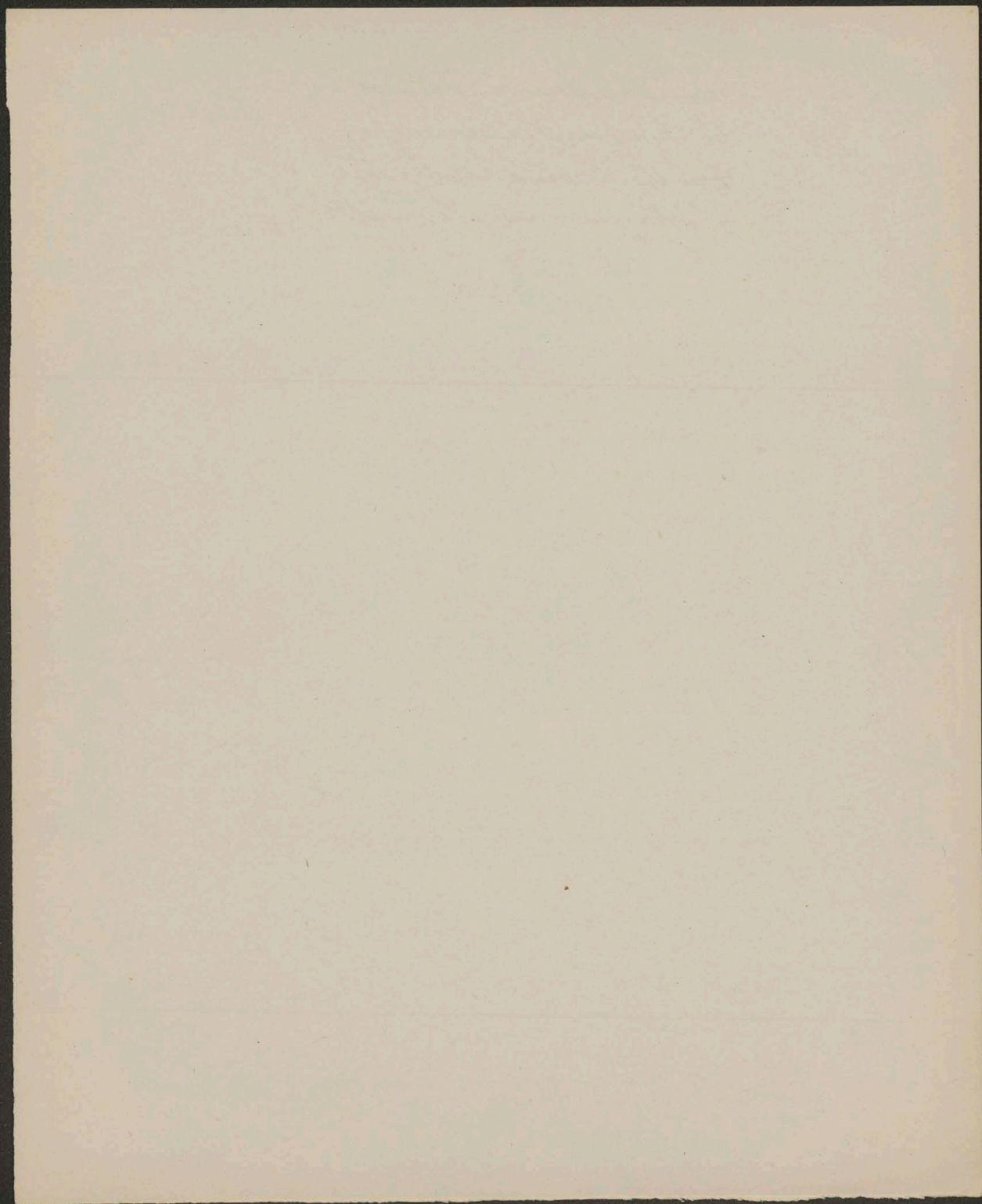
Styżajé, ze zwoi trable Bzowui;
 Mas jej slodnyit waciwa stal,
 Powrodit, powrodit, tak jak on...
 Skryt go wiert widawych fal.

Syn jedyny, swieré rodzic
 Morsac, wylowit swiaty zryu...
 Gwrieta go z gubienich,
 Tam, przy matce kraj zryu!



Samu z krewa go odpręga,
A gdy się wariat u jej uog,
Zmiesz krewawo, zaprzęga
I dobrota - swiadkiem byj!





24
40

Flak August Platen

Kotycałka matki - Polki

Oremu plaerem ... wie wiesz przecie?

Stul noceta stul!

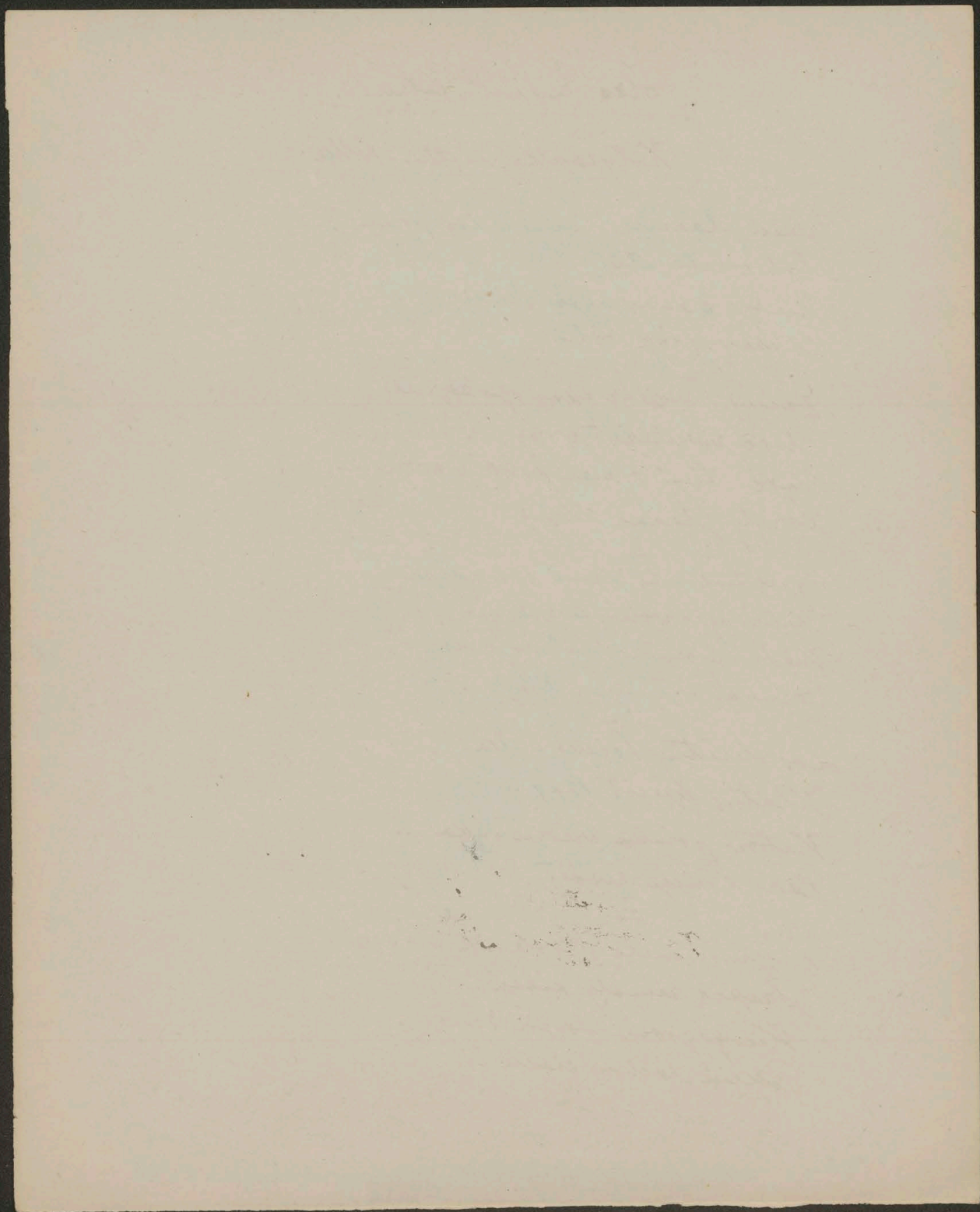
Kiedyś się uwaszają dziecię,
Co prawdziwy ból.

Żaluj, mójże spoc' ukojone,
Choć wzięty w rąk,
Choć twój ojciec poległ u wojnie,
Święty płacze stęży.

Żyć tu - to ciemni bez końca,
Choć dziś wolności żąj...
Kiedyś ujrzał blaski słoneczny,
Wolnym był nasz kraj.

Los okrutny Poldek waka,
Klatwa kłóci się...
Któż Polska wredzi waka...
Car i śięże zwóży!

Ja mićciela, krol ich stęży,
Drepcz samoty pieśń...
Kiedyś grom rozgromi cię,
Polekie lochoć cię!



Wulki Kozie, wityz wasty
Kityz pizini ton!
Kasi, wiech stawi tyran podty,
Na sad przed twój tron!

Niech sig w państwie nieo zagosci,
Daj mi prebto walt!
Niech nie zarue chwil rabwici, ...
Sobnie mi w weleni palt!

Lieko, mi budz ech ^{ketasem} ~~Costkatom~~,
Budz jat zemsty spiew ^{z ciznem}
Pierwio szych mi ~~z ciznem~~ ~~z ciznem~~
Wkresz wyroweleni wiew!

Bedniez pizani ~~Wielbiany~~,
W sercu pamiac wiej,
Budz ~~kwia~~ strazliwe obciat wprawy
Carckiej braty tej.

Crema pizawer, nie wiec porcie?
Stul sereta, stal ...
Gie wyrowienier, poznowe dziecic,
Co prawdziwy bol!

—

[Faint, illegible handwriting on a rectangular piece of paper pasted onto a larger sheet.]

36
42

Ludwik Ulbradt

Do Mickiewicza

(Przekład Czesława Piwińskiego)

WIRK

~~Na cześć Mickiewicza napisał Ulbradt:~~

Wisłą płynie krew aż w morze,
W Polsce rozbrzmiał się bój srogił
Dźwięczą szable, zgrzyczą noże,
Piers Polaka nie zna trwogi
I w świat cały pieśń wionęła:
Jeszcze Polska nie zginęła!

Serce Niemców drga z radości;
Każdy słucha w nocnej ciszy,
Czy tryumfu głos usłyszysz
Tych, co walczą dla wolności!
Hiobowa wieść tu płynie:
Polska kona! — Polska ginie!

Giną męże, rosną groby,
A tyraństwo tryumf głosi;
Europa kir żałoby
Na zdrewniałem czołe nosi;
Rozpacz ludy ogarnęła:
Z Polską wolność ich zginęła.

Ponad bojów gruzy, zgliszcze,
Gdy nie stało już oręża,
Zabrzmiął pieśnią mistrz nad mistrze!
Ból, żałoby pieśń zwycięża
I zwątpiałą wiarę wskrzesza,
Koło mistrza staje rzesza;
Z jego lutni pieśń wionęła:
Jeszcze Polska nie zginęła!

~~Przełożony, dyktanski przekład podzi-
szednie białe odbiła pełnego oryginalnego
niemieckiego.~~

~~„Inny poeta woła do swego narodu:
„Wachend mit dem Schwert der Unter-“~~

tal
zw
wy
cis
kie

CA
Roo
fia
La
Ser
Mu
ritt
rod
Roo
sko
Bil
Wa
Ca

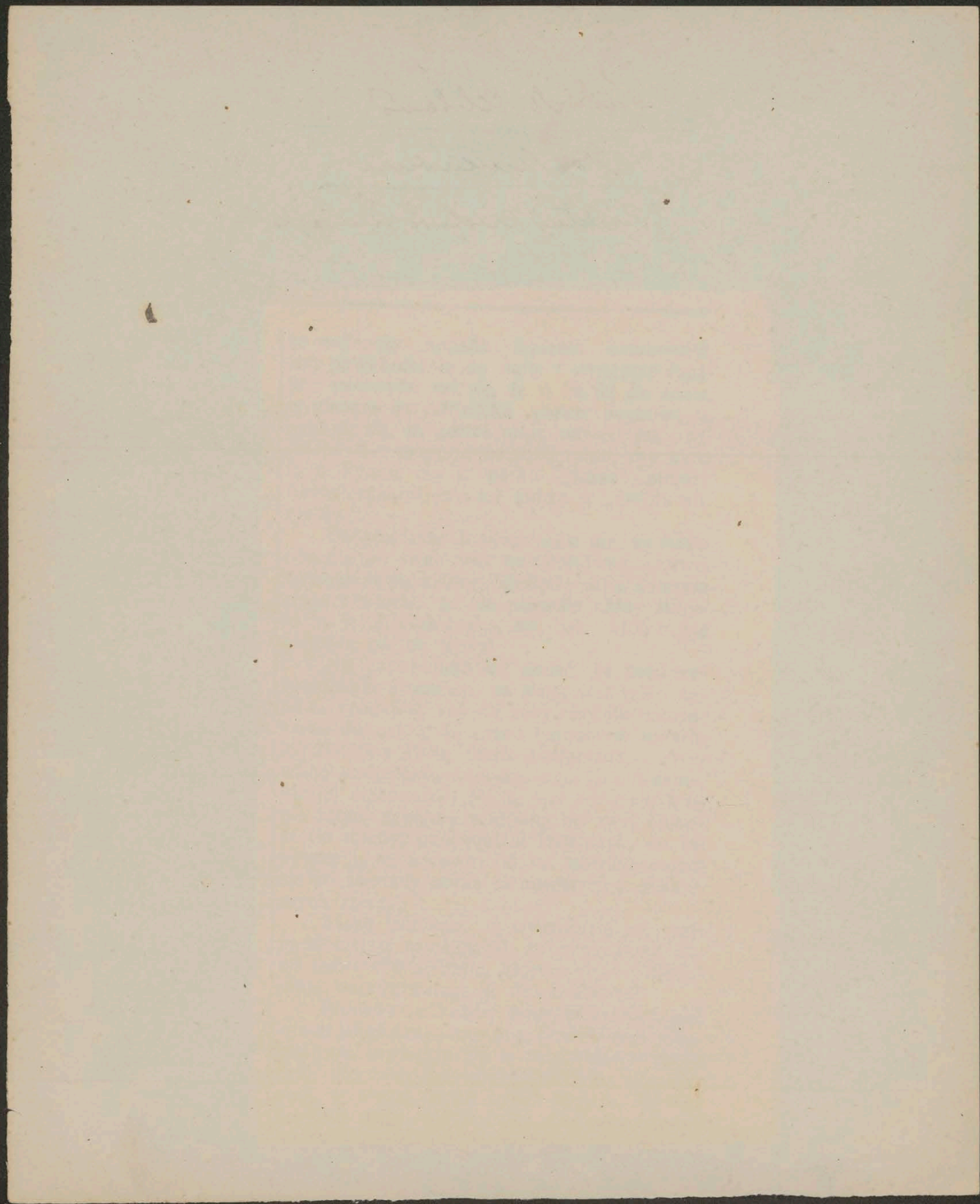
N
ch

E
PR

(

b.
ke

D



37
43

Adelbert Chamisso

Polak na uchodźstwie

Jeżere wczarę, łowię ciemiszca uos quiecié,
Pędzi nas w kraj z powrotem przewitupie batem.
Nie prestaniemy Łocheré zremi i pod katem,
Ale szceny byj' wolni — choc' w dalekim ćiricie.

Z aprsody podia tytko jist w pierci czi oawilka
Mitocié, co w sbwidi skowu jezzeri czerem blypka
I dopiero z nit tchunieniem ototniem ućieka....
Mitocié Gyrzpuj, ebochy legta w rozwaliska!

Znam to, znam ^{to} dośladnie, jale codzienny pacierz,
Ale ci nié szę wyznać — ja, tularz bez kachni,
Zem szyciaj znieawidził z serca wtoaug macierz...

Myśli o niej tak palę strasznie umi i bolaj,
Ze przed jej na szrafocie staug sam, bez strachni,
Niżli bym miał powrócić do skutej niwolej.

—

Faint, illegible handwriting at the top of the page.

Faint, illegible handwriting below the first line.

Multiple lines of extremely faint, illegible handwriting covering the middle section of the page.

Final section of faint, illegible handwriting at the bottom of the page.

Ernst Artlepp

38
44

Pieśń nabożna dla Polaki

pleci bogu swojy lozy,
Teaty serca ból ...
Złoty brzusis trosk, fale kłoty,
Wódki krwawych z piety ból....
On w mocnej dzierzy dłoni
Los zwiard i skunir i fal,
Wiec serce ci przykloni,
Złoty Polako # miu swój sal.

Niech wiara rozgoreci
Two serce - ufaj w pód,
A choi się strasznie dzieje,
Dzi zta, rakowicy - cüd!
Jaki mojak zniknu ciemnie,
Dziwidreni usunie cras,
Wywiedzie ci tajemnie
Na jaci, przez crasny las.

Nieporzyceni w oca
Zaprady wladnie Pan ...
Potegi potdrugose,
By stadyu mir byt dan,
A serce co dzi placze,

1911年11月11日
： 檢閱 檢閱 檢閱 檢閱

20

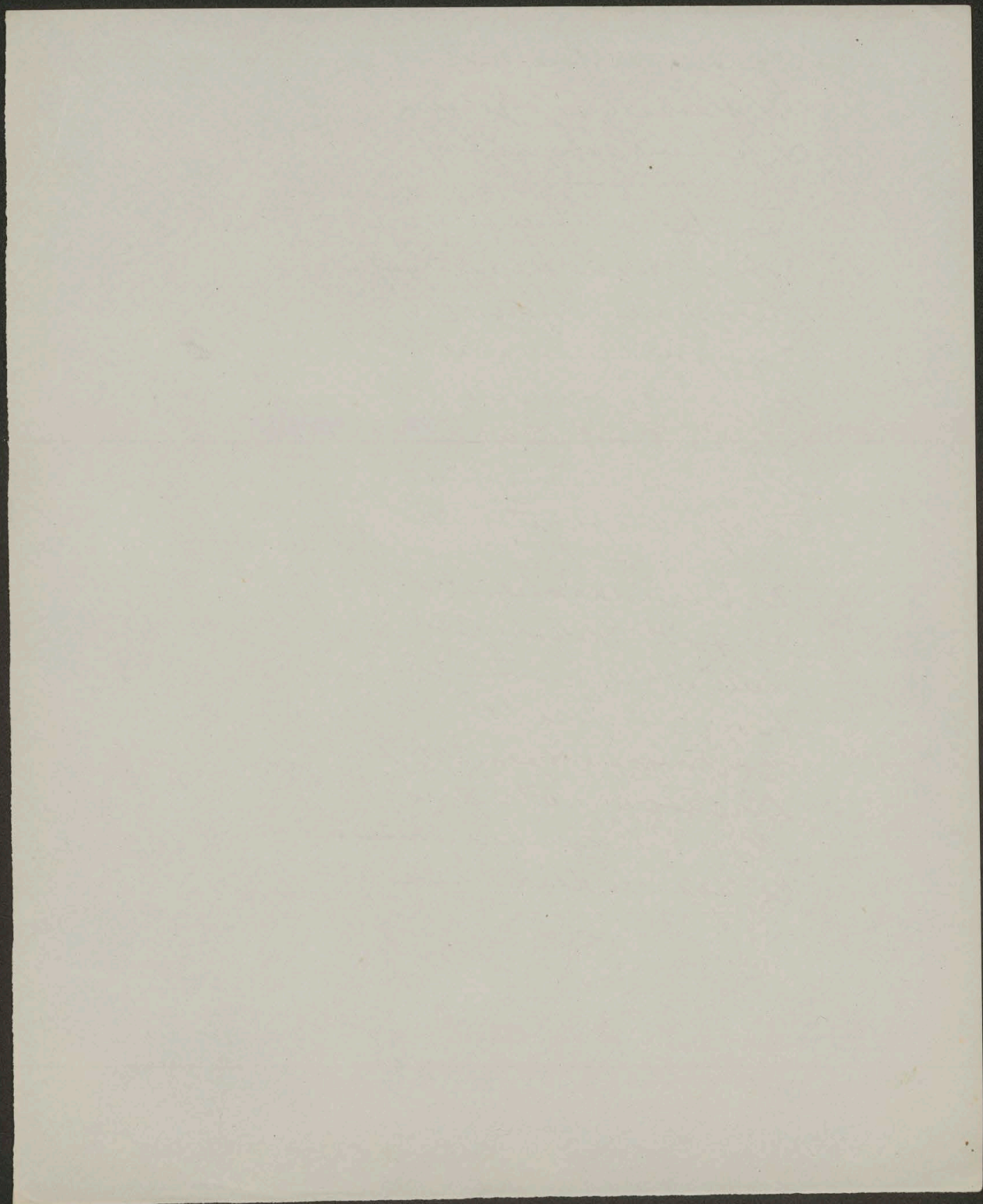
#4 45

Sprowaz: ditaié zraj!
W klaskach si zobawaz
I pišicim zobrazi kraj.

Taz ufaj, w silnej wierze
Wobaw gwozie wrenie twaj...
Otwory uel a žiwierse
I spojry diwka a rej...
Oa palny w reku dclada
Terimec ržj na stran...
Kto z nim, ten nie upada,
Ten žy, kto porzeta do!

Oa wazy daš ofiaru,
Oa woslitw stysy glos,
Kiech doš si smutni garu,
Swoj peni ztoze los...
Prospowaz z bójow zgraje
Swałtoćie, pohluni uoc,
Kiech Paluka z nim pretaje
A pyerze dawny uoc.

Q



Eust Arklopp

70
46

Na Sybirze

Na Sybirze, na Sybirze
Fala pływów albo trupów,
A kraj cały jakże kochany...
Wiślni mogliście się kupić.

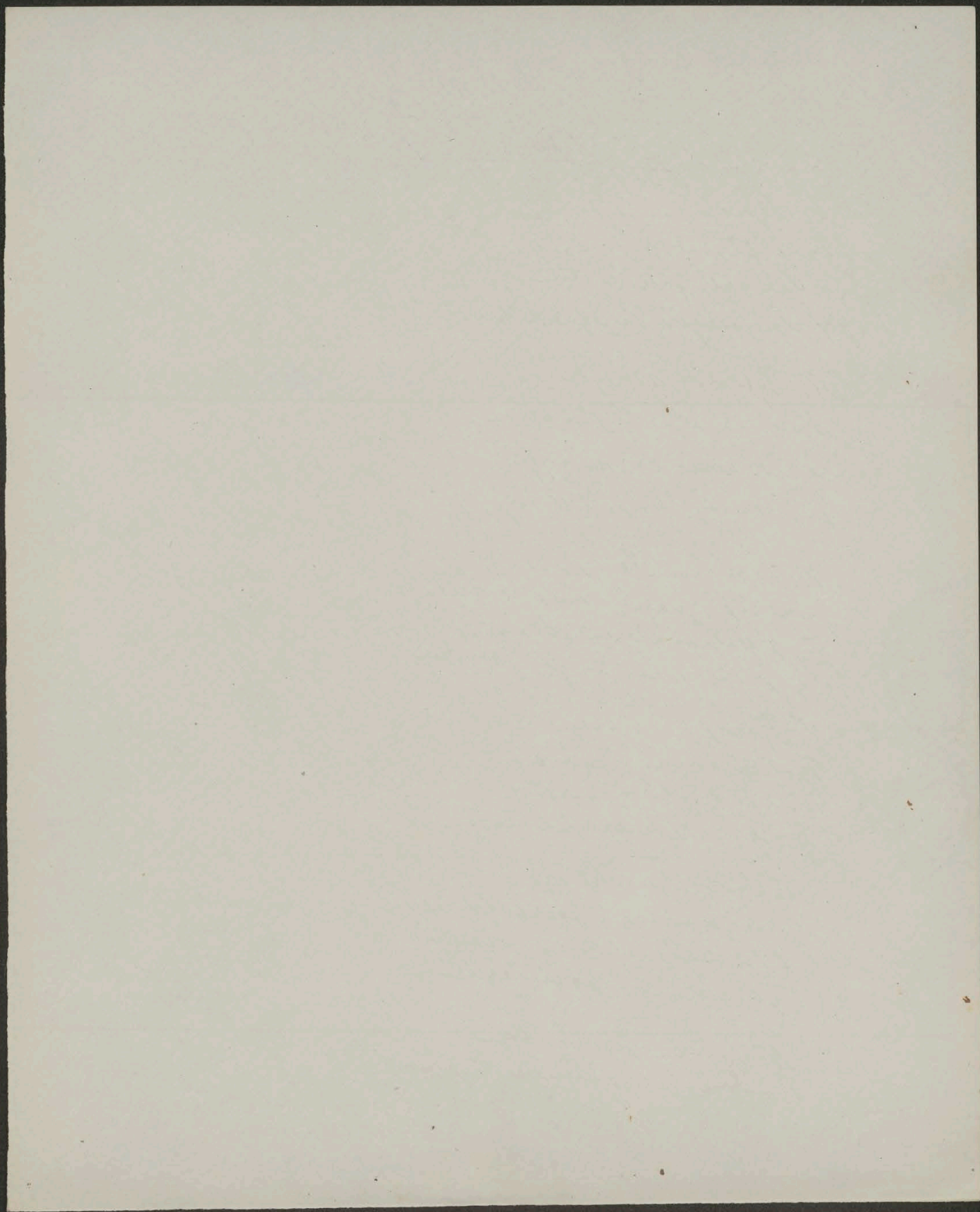
Na Sybirze, na Sybirze,
Maj na pewno błędną chwilę...
Lidwo serce raz uderzy,
Jus w moście, jus w moście.

Na Sybirze, na Sybirze
Gdzie żyje, z pasy konas' co kasa,
Lipsz polecy wzięcie stary...
Boże Polakom, to jus zbrodnia.

Na Sybirze, na Sybirze
Dobrotę żyje prawi...
Kasidy liroby oznaerony,
Trupy, ale kiera lekawo.

Na Sybirze, na Sybirze,
Gdzie zmuiera w paer, tchuienil,
A ten karta w lod sig zmuieria...
Tasn Polakom' pocielenie.

Na Sybirze, na Sybirze,
Raboc, bol, a sinieru, to jedno.



44 47
W tej przygnębionej duszy
Najgorętsze były błędy.

Na Sybirze, na Sybirze
Bratniej nie uścisnęła stoni,
Ni lechańka, ni si nie da,
Ni w pierś się twoją skłoni.

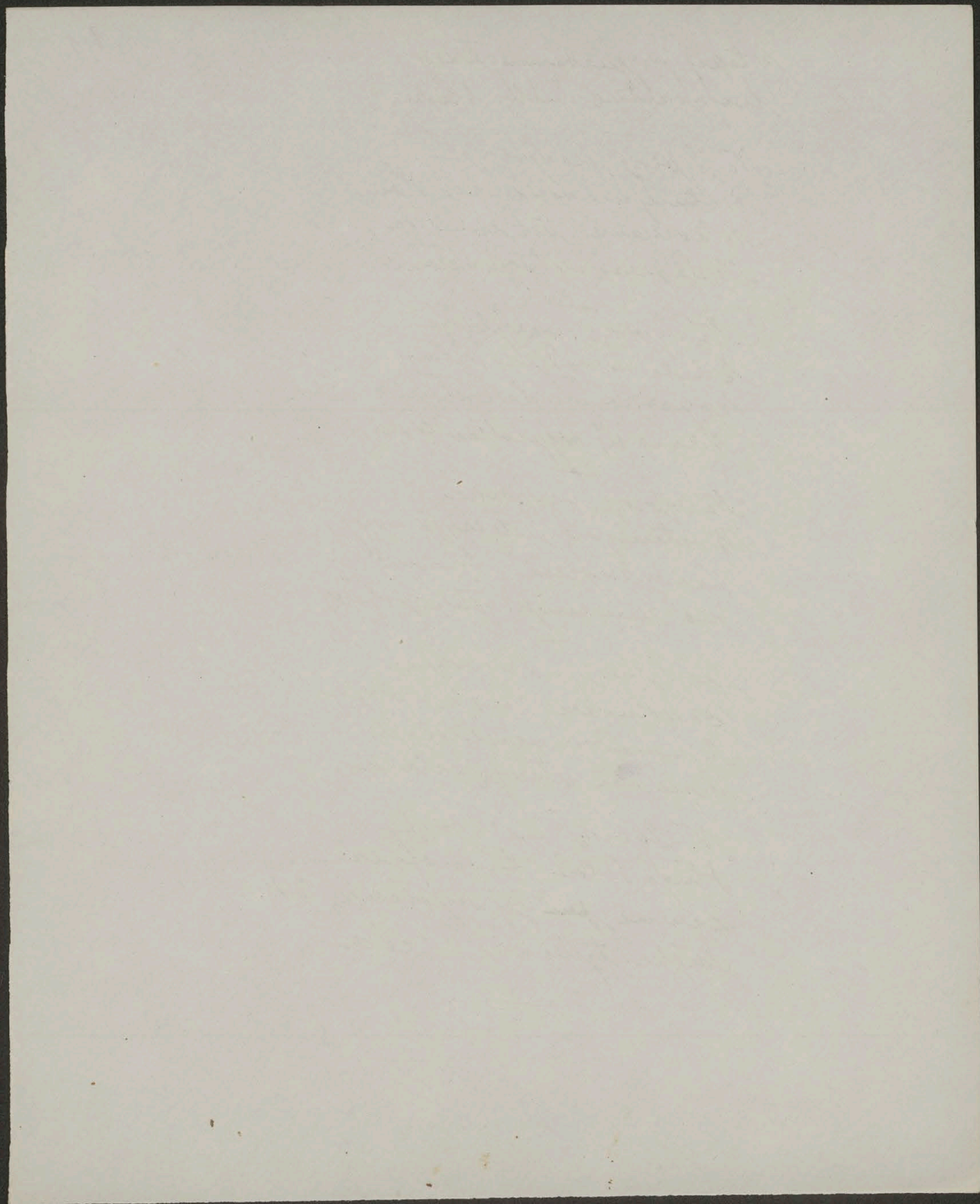
Na Sybirze, na Sybirze
Edala od rodziny, domni,
Kapatrony w dalszestaniec
Niema się wyptolali konni.

Na Sybirze, na Sybirze
Bratniej nie uścisnęła wawy,
Kiedy żywcem w firmnie leży,
Na nim ciężki gitar grobowy.

Na Sybirze, na Sybirze,
Za wotności Polak rozdycha,
A wrodzi uścisnujących
Serca mi wtoruje zucha.

Na Sybirze, na Sybirze,
Długo boleki trwa ofiara,
Zimne, ~~je~~ jej w potoczu lody...
Słuchę tylko sła - cara

—



47
48

Nikolaj Lewan

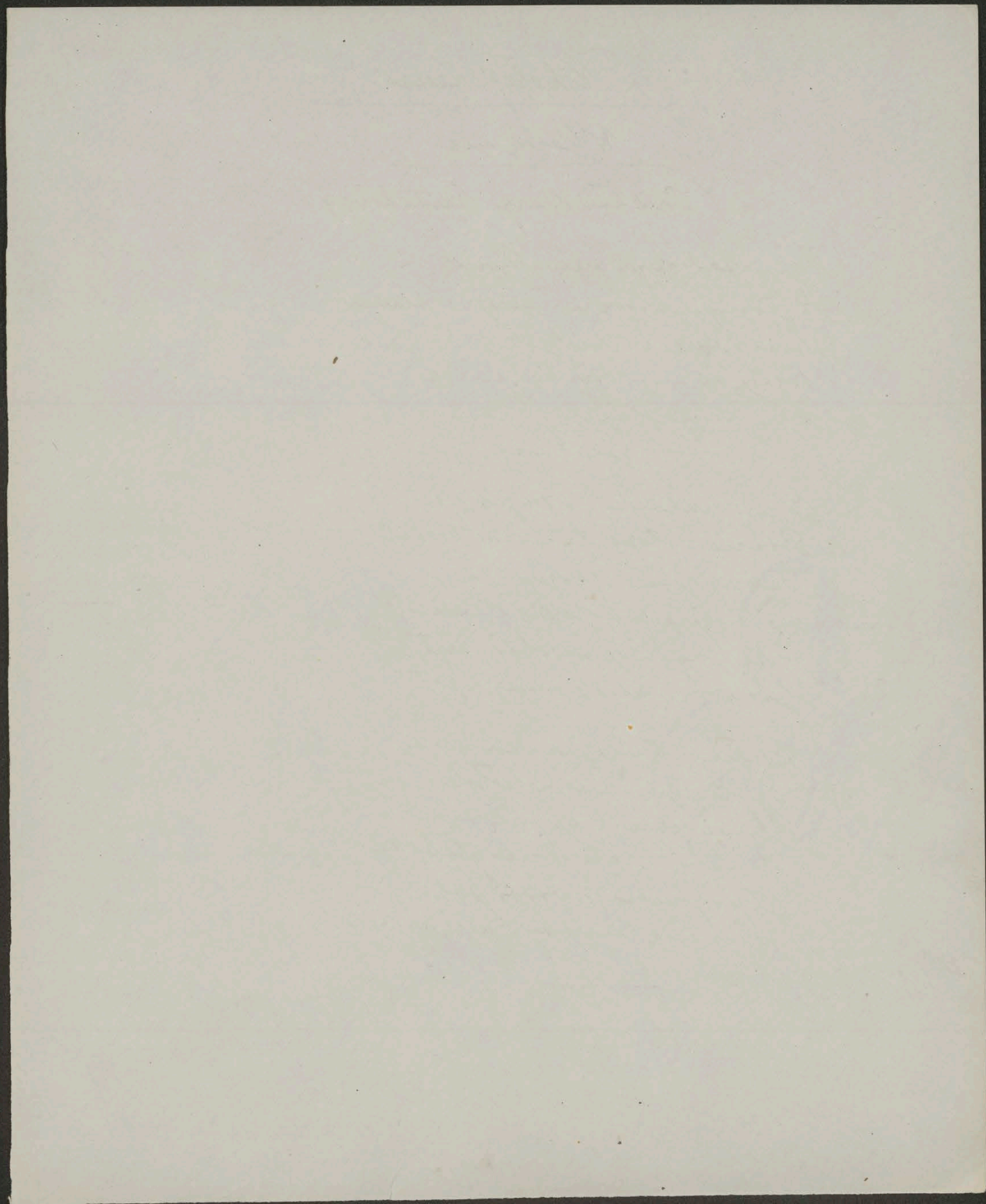
W Karczmie

(Przeład Margi Bartusówny)

Boguni dabsznych pićmi kwieć,
Zgłoszonym wtorem naszym spleaszk,
A na dwoce wicheru żółte,
Dzysaj, ściany, daj koczuszk,
A na dwoce straszny czas...
Sinej wokoło zyci nas.

W żółt skłanais! Dwie już wie!
Praciu, stopy tam światkiem
Tadery zima, górnym góse,
Po moztach polskiej ziemi,
Gdzie nadzieje swobod abez
gour rozwalisko, sinej i pjt.

W alery z buse, Krullów cma
o potępnym mejois zwoloi,
Sinej chae obryi przed swiattem dnia
Skaube swiatek u ceni gteboki
I poprosbie je wrod pól....
Lec nie kraway, wszesny ból!

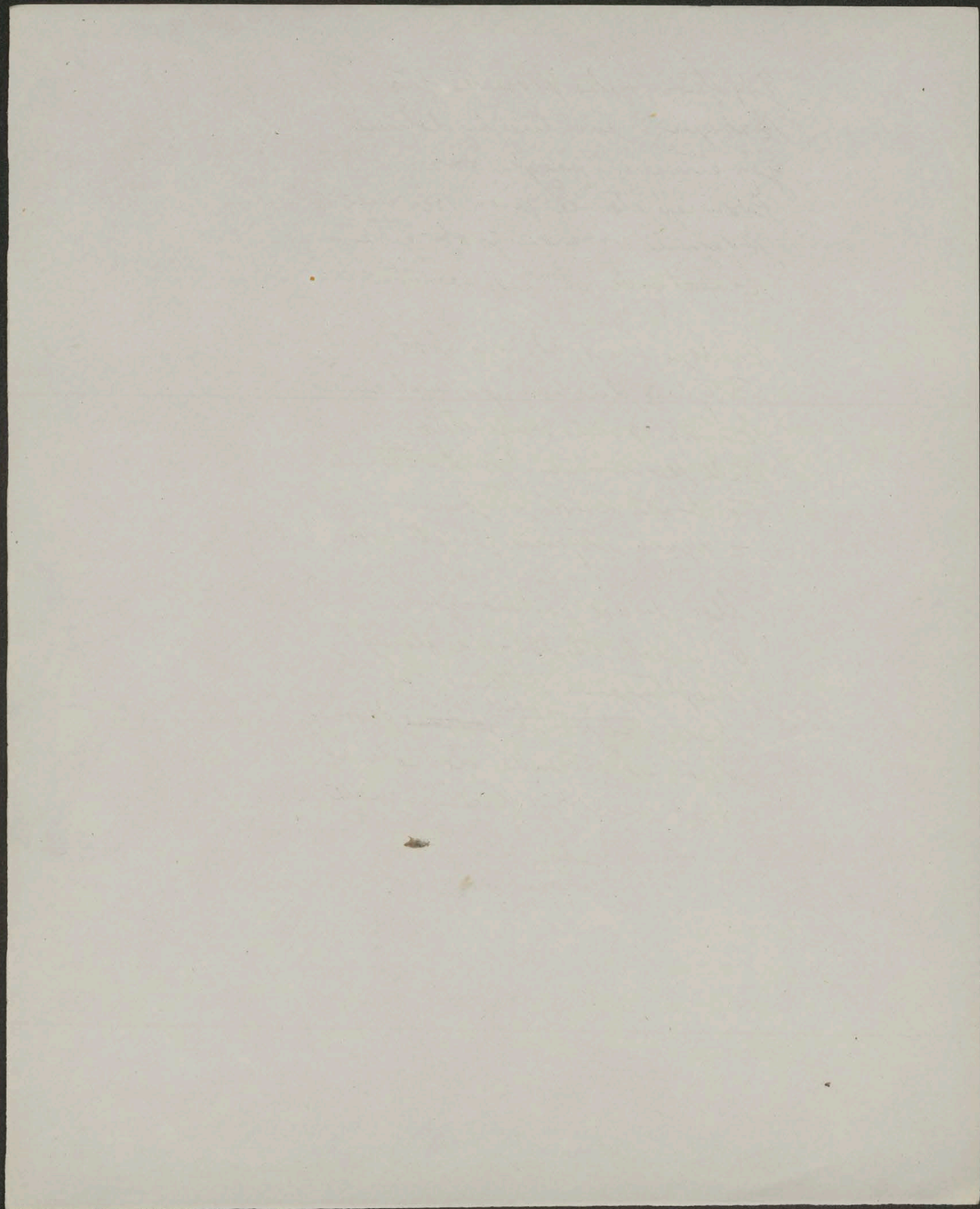


Gdy słowronka piosenka już
 Zabrzni w smutnej tej dolinie,
 Gdy cichszym, pażki róz
 Promień słońca znowo rozwinie,
 Zdejmiem wiosna z groba gwałt.....
 Zwestrychwanicie znowo was!

Zjedzie śnieg, odchyli gwałt,
 Złoty kurhan, po kurhanie,
 Z nich oparć biały stęp,
 Jaki kolumna dymu wstanie,
 To objata krwi i łzom.....
 Z dymu błysnie znowo grom!

Alle gdy nie padnie cisza...
 O, niech wtedy sypia płomy
 Mezblagany dotleńcie los...
 Niech ~~zadzwoni~~ ^{na wiat} ~~głosem~~ dymu,
 Niech się strachka słońca kraj...
 Świat nie góruj krwi i makk!





Mikolaj Lewan

Podrój nocna.

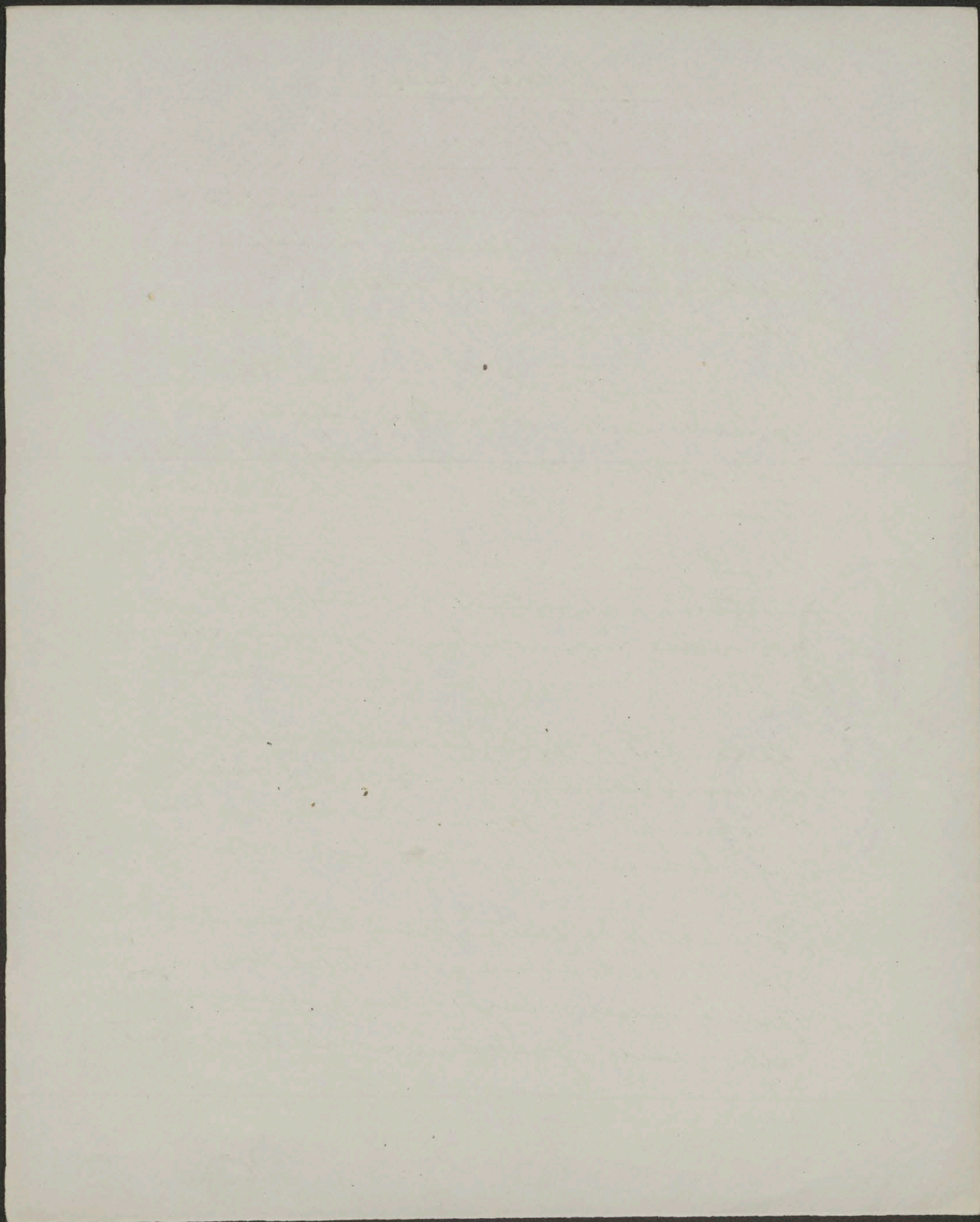
Samotny, dziłki step, jak całym leżet smutny,
W oddali wreszcie śnieg, gdzie ziemia oko sięga....
Suiertelnej ciary ralepta tu potęga;
Turęji uwożiny wiatu przerwajiny, zły, okrutny.

Tutaj, żadnego ptoerat nie przechyżisz tonu,
Nik iladzi rycia nieżwie nie uapotka oko...
Krukli sieki z dziobem, w pięści ukrytych zęboko,
Strumieni zwiłet, jakby w mroty spływał Acheroan.

Kto potory na las cerasny, porobawiony zycia
Zmawstwiaty berpowrotnie, nie uwerzy pewno,
Że z widony gnosi roztetni się charmonie spiewu,
Że stowile gniei z wyrazów trafi w owe strony.

Soplami piatych lodow blyeracy las debeay,
Willeoi z grom wyjacych wleze się gromade =
Podstua rycrai brudnych rebrakow, co brada,
Gdy litosnego krola ukryt loch groboway.

Po śniega pade sanie, prany kaje smiasto,
Woznica zyto smiga, nie cztujac kowci, ¹¹¹
Yakby szciat wozgosi jallichu strasznych wyl pogoni,
Albo ziemię - przede dniem miał obrazię cety.



Rzuci dziesięć koni trójka, jako wiehr stepowy...
Dobre konie, a każdy uoi krwawe zwałki...
Przeszły widzącie bixpe wilczych stów ataki...
Takk wiatr idz, niosąc w górę matre głowy.

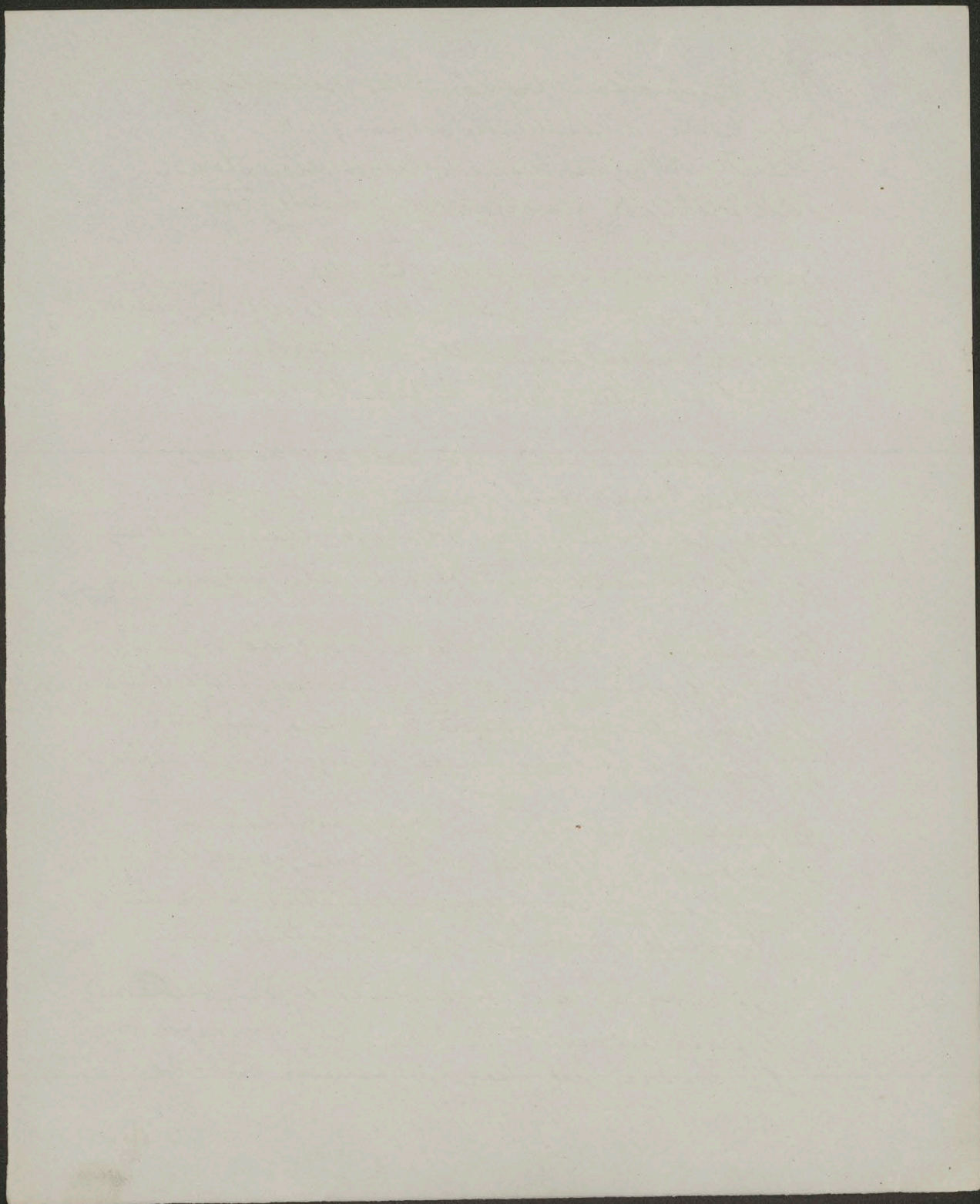
Dzwonek jery u szczyt swego rymaka,
Co idzie srodkiem u holbli. Wungie się gubią drewna
I są jak sny satodwici, które wiatr roz wiewa....
Ten lot po puńcie gda się, niby bajka jukka.

Sople pokryły światła gęsto ~~z~~ zady koni...
I lodem otrebzone, czasem ledwiekie gzygaj,
Zaloby rozdrowna o ten rozmach cherata u subieczy
Za ofiarami swemi edasją siewierc pogoni.

W sennach przez u miiuore - poznać wozjwade,
Na koźle przednim - w srebic furman, wieny stęga...
Czasem ^{z ut} ~~prochów~~ ^{brunie} ~~palen~~ rodnina, nie stęga,
To quos smigie po siewgi straszyc konie utode

Za pierwszą parą pedzi, druga para koni
Sprężona w dzwarileg trójke koni so jak kreuki...
W nich siedka kraj mejoire bytatnio ubrani,
A dzwonek dzwoniąc jery natretne sauki:

Noc mroźna, nie rasyfioj wed rowce bekkaric
"Sty szyc dawonek? To dobre. Jesli zmrużysz oko,
Ten siewierc się ułari i zocinier zlebole



„Izherdemnej cię uoy wiesny miert ogarnie.”

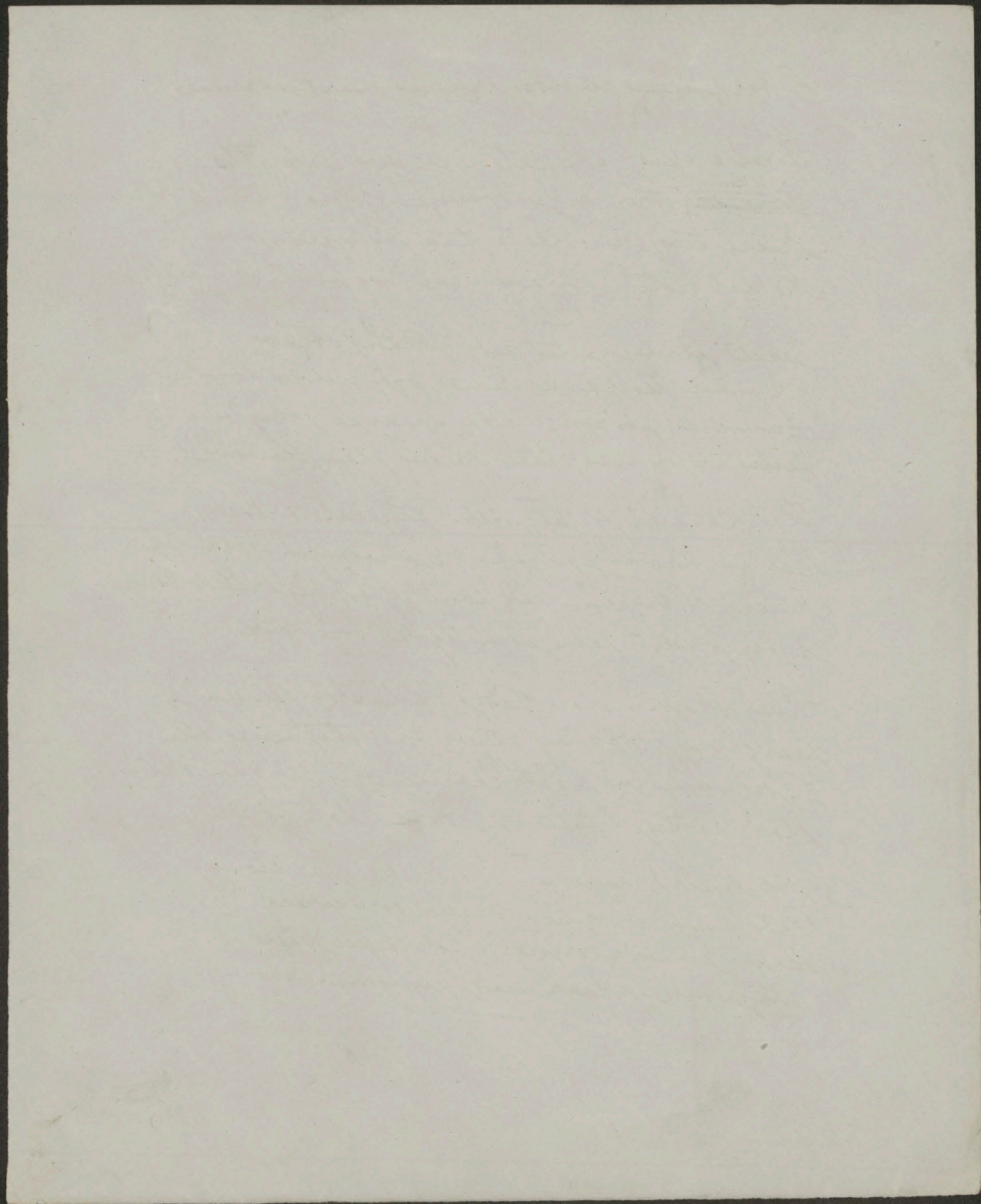
„Izrewa ipis, ale cete rycie swoje skryty...
~~Stara~~^{z konari} strer sig wetrowe, ty na trawie z litem
Piera swoje nie legła, tam pod rycie zrebem...
Nie daj jester, gty rozniem, toj part do wojty.”

„Jezeli stralec jester, tedy uleladaj oblawe
gty mase kochanek, dymaj o jej cichym down...
Zapic sig polejta nie daj ipiasce polerzjow...
Jezeli wojownik, pitem budnij plany krawe.”

„Jez! Co tam? Wilki, wilki, pedzi ceta troda...
Ez nim krawy patyka z strasznych dyabli slopi...
Jwierci co rycha - ped kani, gtyd, huj wilkot krapci,
A her radin sam jeden tyllko wojwoda.”

„Jiez skrypi, efora pedzi skolei straszliwej mi,
Leer jezere waznej ptypa przer step owe wslaki
Zyrywanii na wiato karnie wsty, czy rymaki...
Stado wotaje w tyje ... cowa w dali tonie.”

„Wchili sig do karczmy, pod dachem ze slony...
Podwiznym i wojniky wazno wery swiec,
Ez im sig uida rozprat i polerzpic nisco...
Wojwoda wiezi siekzi cily uerichony.”



Przydeł wspaniały z izby ^{si ean} stanął gresznie
I wisko pochyłony ~~przysł~~ ^{przezi} Jasnie Panie,
Mam doskonałe wino i wótko baranie
Na wótkę mi jeść mi nie picie... bardzo niezbezpiecznie!

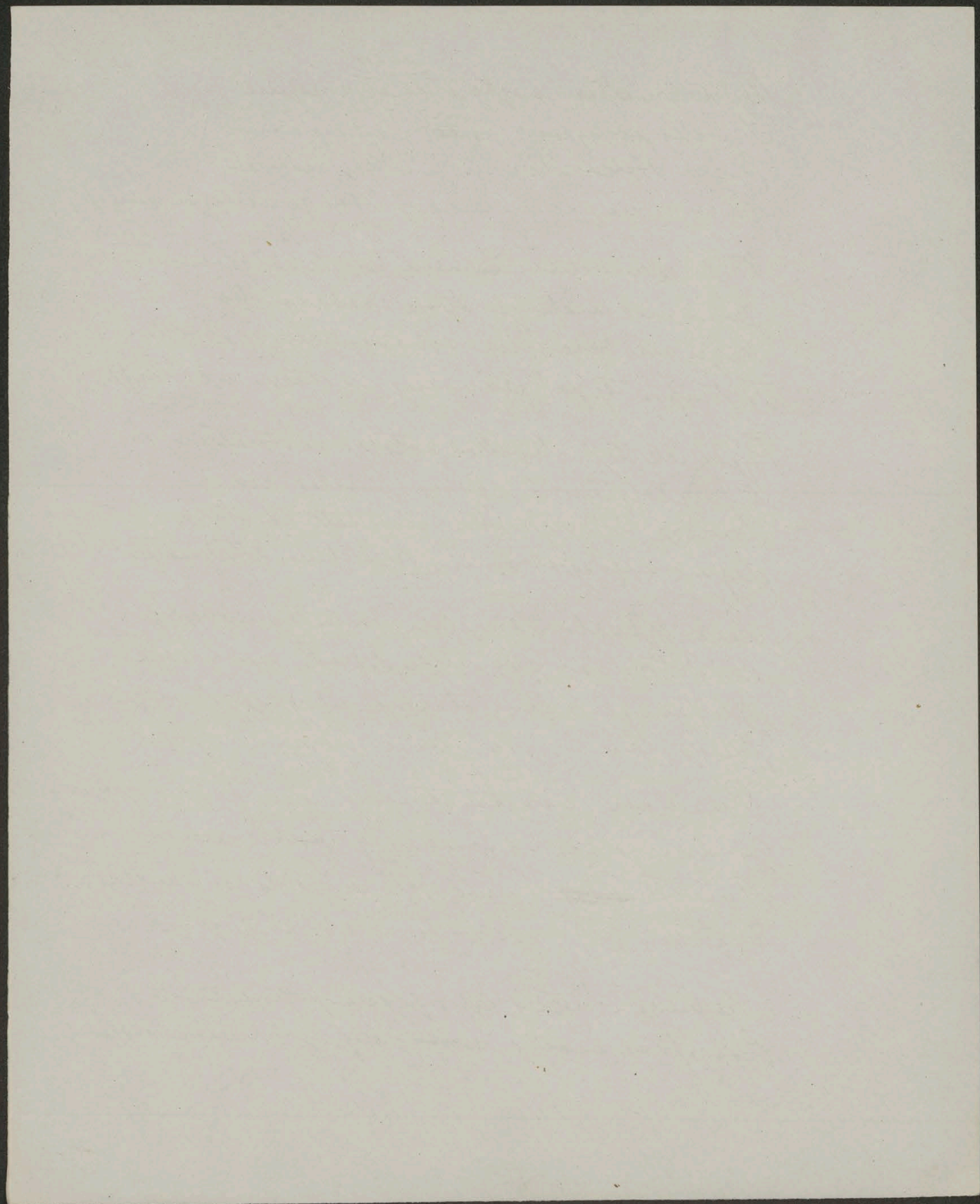
Na to radmiednem ~~przezi~~ ^{przezi} kryknął głosno struga:
- Jemni nie smeleńje twoja scabasówka
Nigzi, mi baranina, schowej gresznie stówka,
To trup, a tej podwisy uaszej listaryga nie dleiga.

Pojdynek był. Moskal potoczył go stratem,
A ja stoytem śluby, że zmaćtey ciato
Dowozę do Goryznuj... us i tatk sigetato,
Legnie między swóimi. Przeltem, dotrymatem!

Leer była chwila ciepka wniebatem siębardzo
Czy dotrymać, gdy willei doparty uas w drodze,
Miatem go z samy stracic ulegzyc trwodze,
Wredziatem - willei głodze, trupem nie pogardze.

Pamiętam dzień ten straszny uam go przed oczyma...
Gdy krew goraca na śnieg z jego pierci cieleta,
I mazga ~~szła~~... unni ^u szło się, że to lod z pioleta...
Rostaji, splynie z wody, byle przesta zima.

Miedlugo w ciepłej izbie goście poposali...
Pobedził wótkę, ~~nie~~ ^{nie} już ugrómane śniegiem,



78
54

Przelatuję skaleńszczyznę widziostwozem kręgiem,
Jale wato, jad racy skryptem śniegu belodkali.

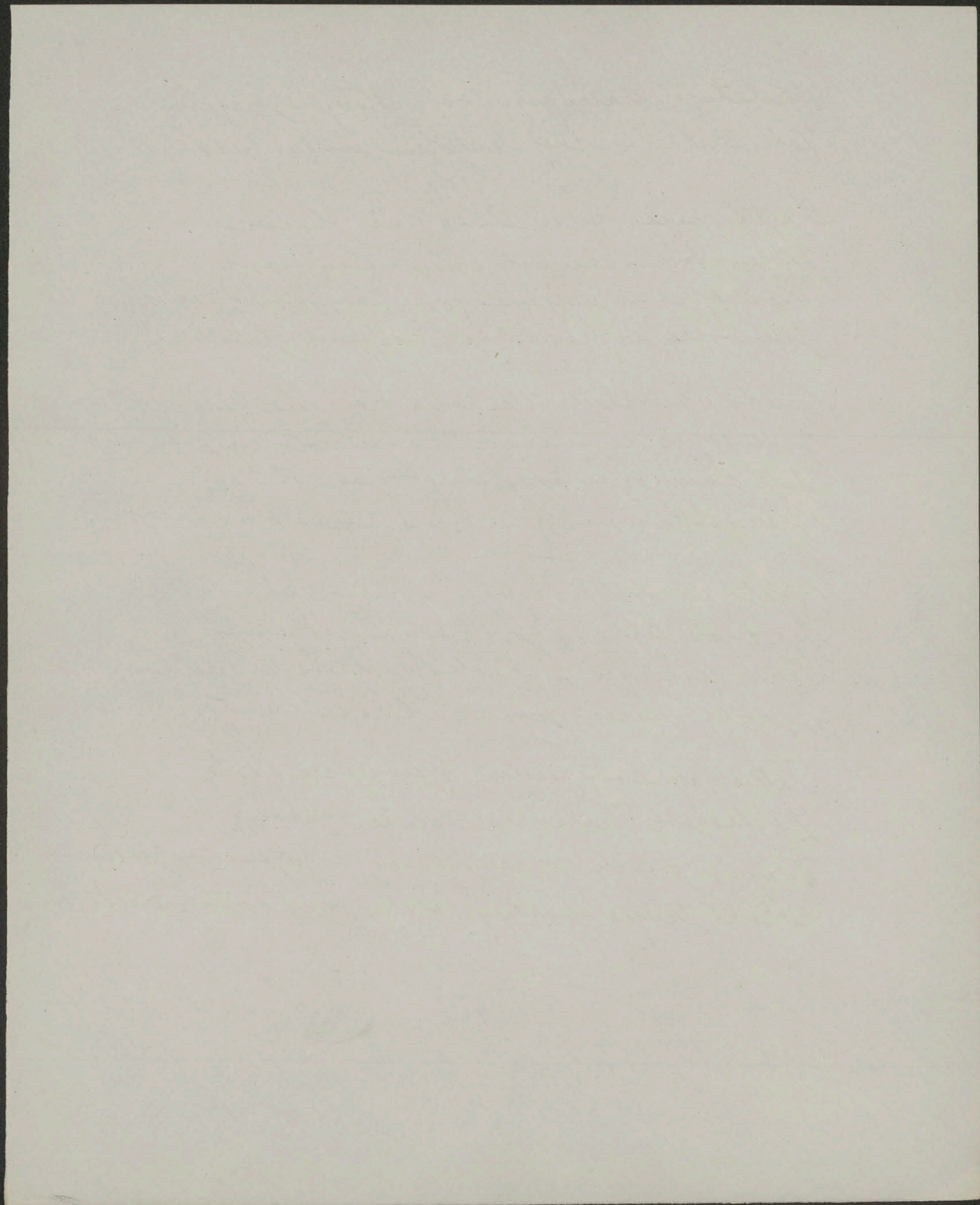
I tytko czasem za się stęga rżuci okiem,
Wojwoda na samiasz siedzi meruclowuy,
Nie spojry na miżane gory, lasy, doliny...
Jale woble wilkow dżuna w wilczynie gżebolkiem.

Jale ta w pierśiach utkwioła otwiana kula,
Jale sopte na miżance, co uni crotokryj,
Jale zamuróz, co podoliki roztozi otula
Wszystko w nim zimne, martwe, obce i niczyje...

Wiatr się cwor podrywa i świecące pomuro,
Dzwoneli tetui, a gory, ponad jadaczmi
Tarcz kieszycy z wysoka spojeda kżępciu
I jakoby dżaca z zimna otula się chunio.

Talei z prawdy miższ byj' suy casa-kata....
I jakoby skaleńszczyznę i Bileg rokocza,
Pony dzwonach rozecburawych, co gżępciu gżępciu
Wóllet trupa martwy koleki pner roztozi swiata.

—



Männer Hartmann

49
55

Frojka.

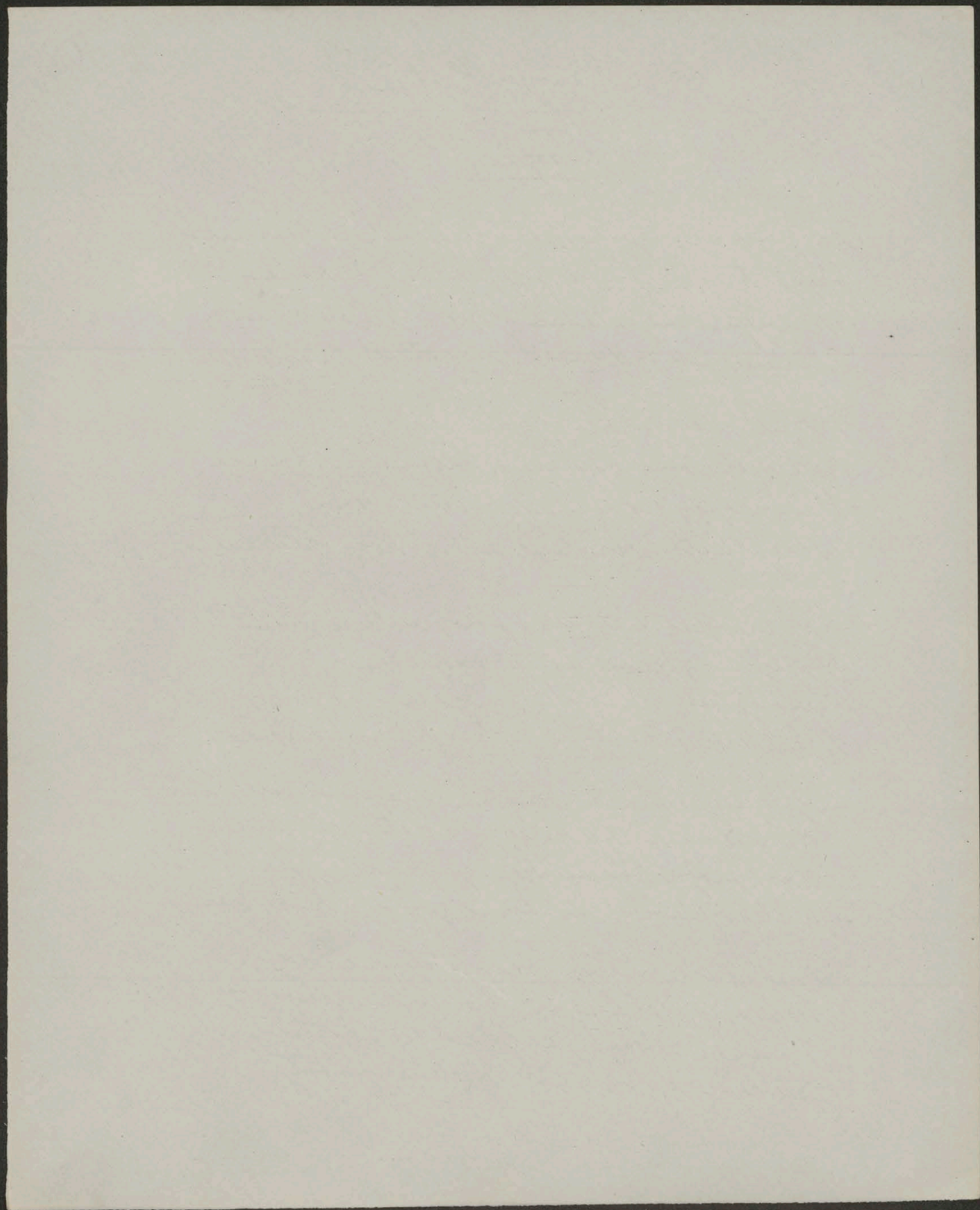
Na puzze, w zopozzie, w węgierskiej Ukrainie
Siedzą tacy wędrowcy przy chlebie i winie,
Na węgierskiej ziemi, gdzie w dziejach zowieci
Chroń się jak waga wargytkich ludów kłeci.

Różne mają stacy, różne mają lica,
Różnych basw dżumian, blyszczych żreńca,
Alle wargycky jedny mają w dżyckym raucy,
W wargytkich wspólnie jedne lozy oplotkane.

- Hej, zawolat puzerowy - powoz miłości wanny?
Wypijemy zdrowie, potem zaśpiwamy,
Wznowy tedy seklauky za Ajczpny zdrowie,
Niech żyje i kwitnie ... hej do dua paucow!

- Ajczpny? - niekt drugi z obliczem strockanem -
Ja nie mam Ajczpny, ja jestem Cyganem!
Kraj mój w bawii żyje, zniknął w czaśow dali,
W skrypkow-jeno tonie gra i w dżyckym pali.

Przez cudze igrzy, przez stepy i winy
Wędruje dziś Cygan, biedny, niezgorsliwy,
Jinarg o cūdach, co gdzieś się podziaty....
Jalozne je widzi, gdy brekna cymbaly.



56

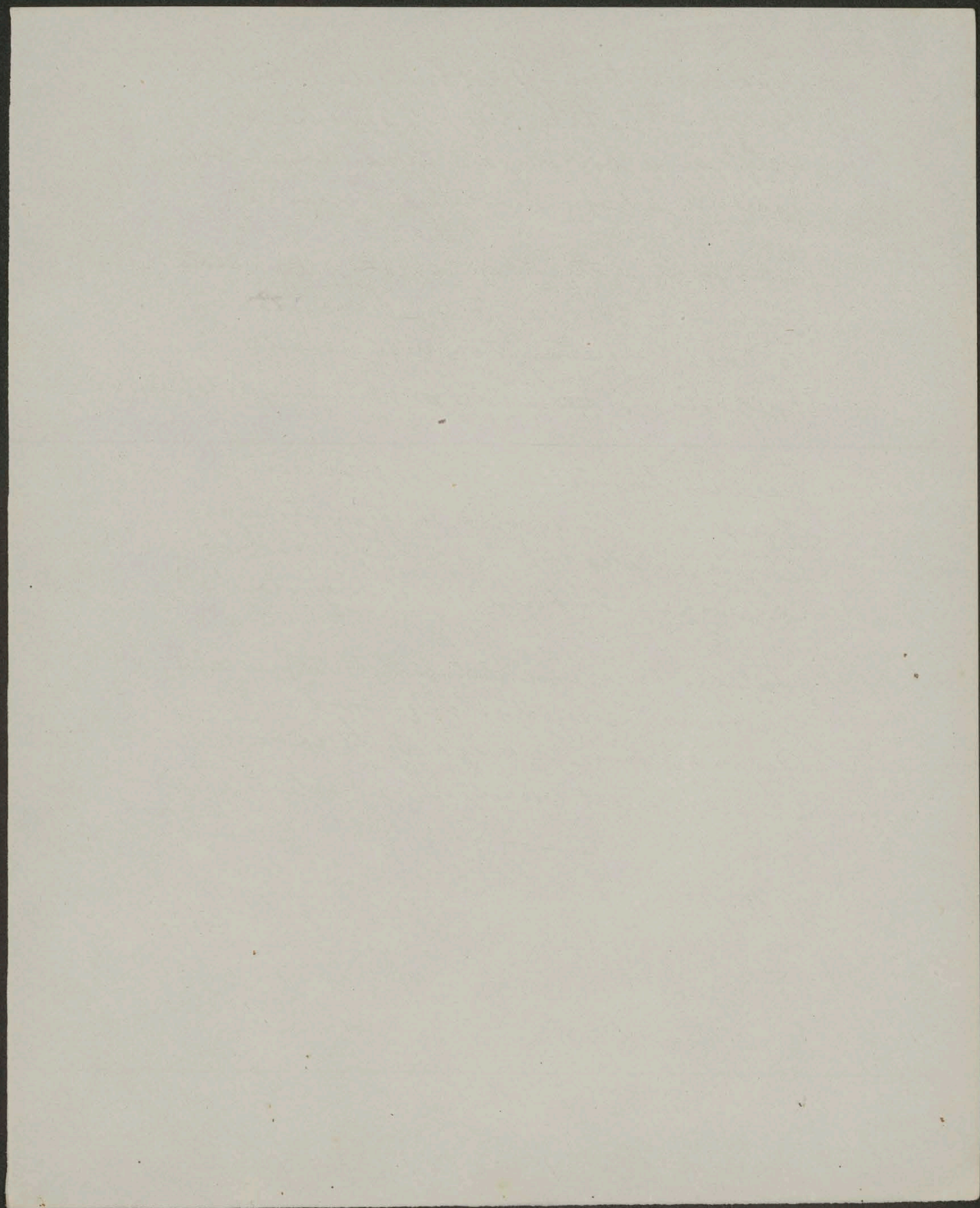
+++ Odpowiedz, at tenci - Po co zdrowie
opuszczasz? Za takę nie piję panowie,
Wtedy mnie borem pali, serce mocniej boli...
Nawem Zaleba, marnieje w niedzieli,

Zako proch pusty mi jest i wiatr mien miasta.
Jeśli na to zdrowie bierze się ochota,
To przez, by pietno, które mam na czoło
Przeprasz... ~~nie~~ ^{za} miłosej przy bicia dymu stela.

Pierwszy też odstąpił pucha podnieceniu
I szepnął: - Si zdrowie opuszczasz stracone?
Czyliż poleka się, czy już bęże w grobie?
Czyżem ja nie równie jak ci dwaj w złobie?

Zalego miłozenie gład miłozenie fraszaleń,
W zdrowy nie piję boć się przy trębki,
Prężyli różne w swej opisyte sprawy,
A różne trzeb wszystkie - jeden alew trawy.

—



57

Kauczy Hartmann

Pieśń o Polku

Gdy Polka zginęła bytem języcem maty,
Ojciec wrócił c dąży, siewiat objechał cały,
Jaki mi opowiadał, jak się wzięli razem,
Iż grób stary Polki i przysięgi z tą samą.

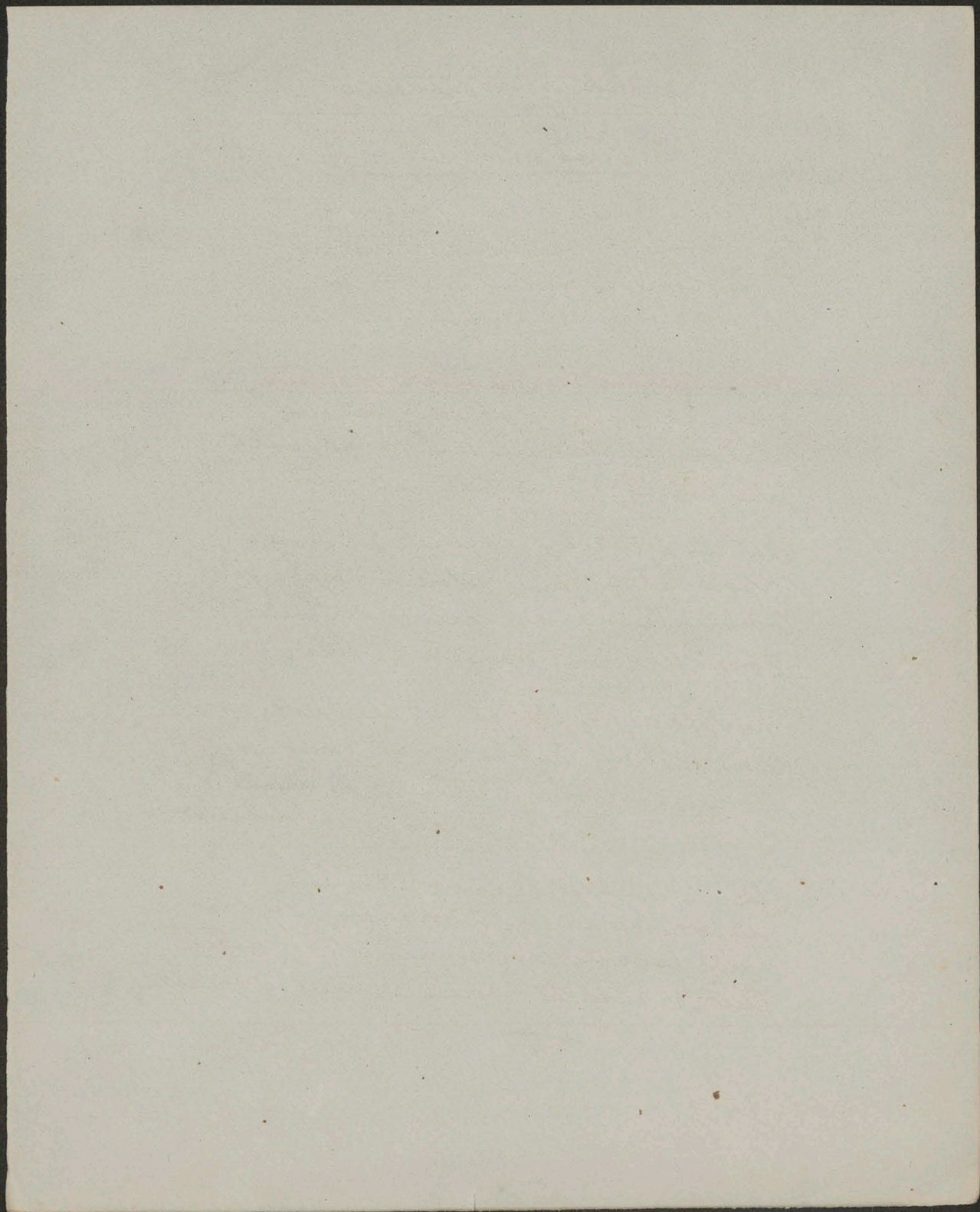
Tris pamiętam jeszcze proste opactwa,
O megi na Prusze, o polach Grochowa,
Zdano mi się wtedy, zgin sam u bitew ścisłych
Jako polski żołnierz leży na bojowiskach.

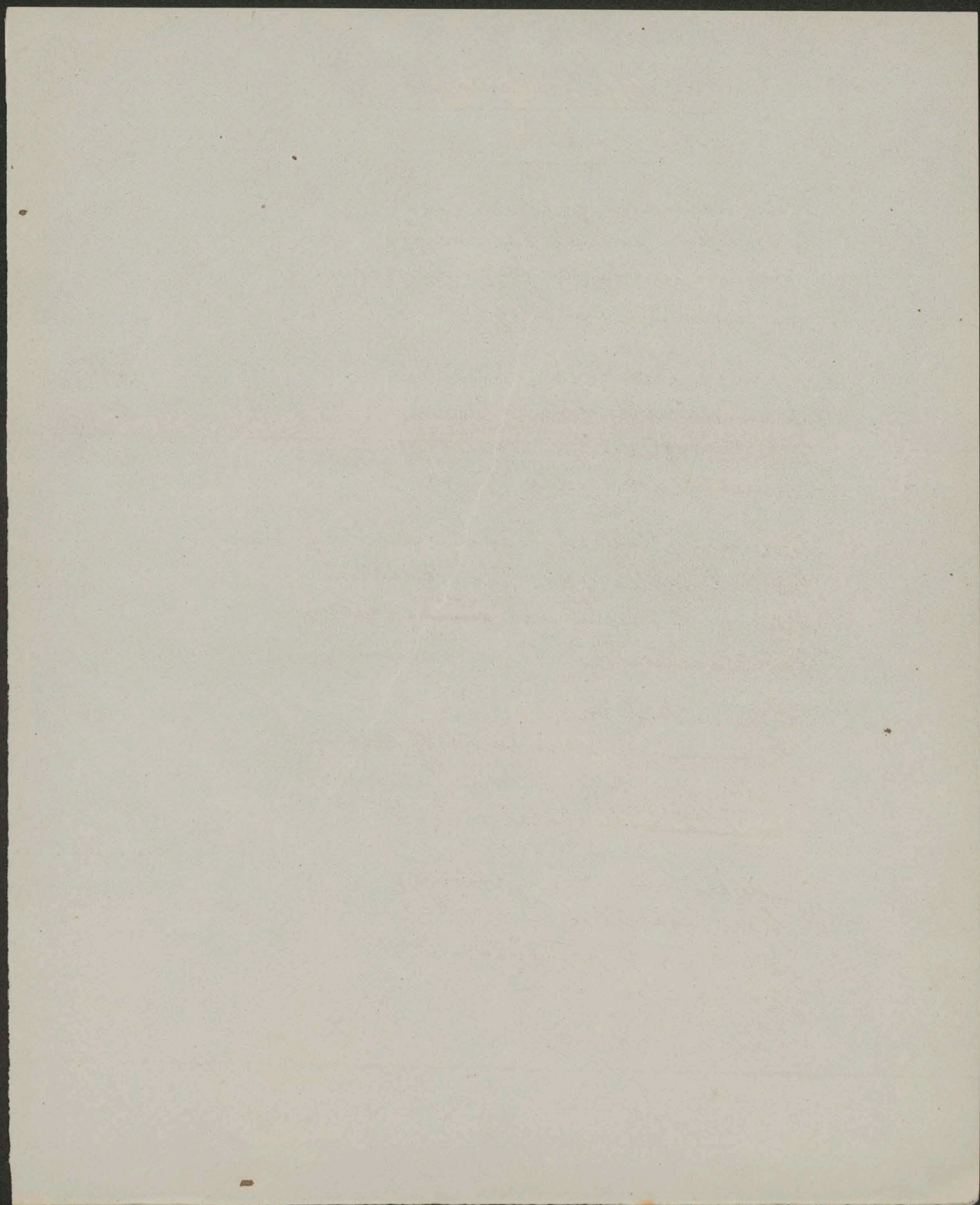
Żał mi było krew, co ginął bez winy,
Wspominałem dzielne polskie megi wojny,
Oderiwatem sercem cały Polki megi,
Zaczęły tam gorące spadały na ręce.

Myslałem, coż płeć, coż Trzy dzieła wojny?
Czas porobić szybko swy kłóty wojny,
Na megi wojny i wstać do bitwy
Chwyć mięz i pojść tam gdzie Polki wojny.

Alle nie nadchodził czas oświecania,
Mi pod Tris mięzom rozkładał kajdany
Wini cawarta jeszcze nad Polki wojny,
Ciep, by pieśń ta, chociaż w sętych się zmięciła.

R

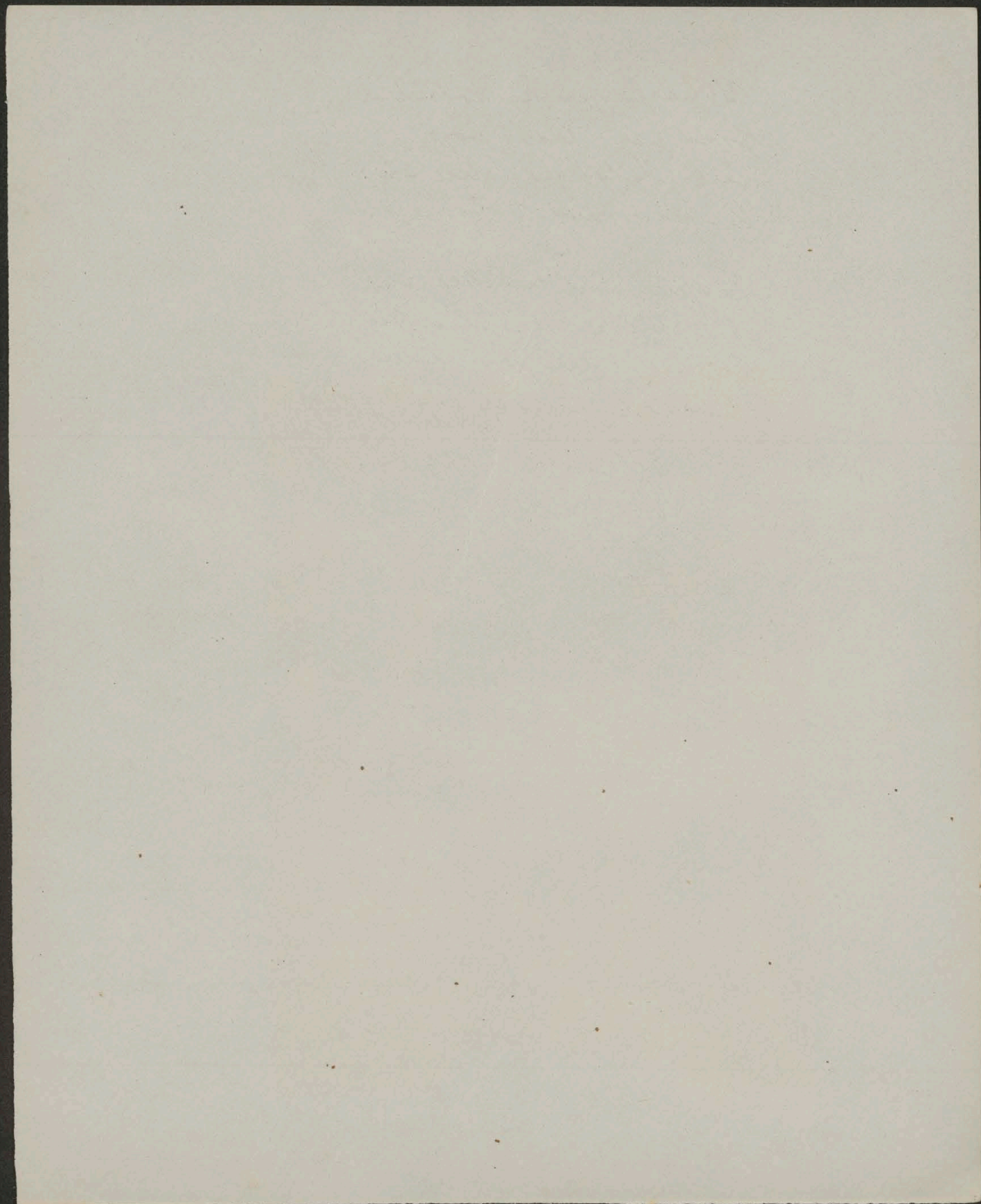




Oj, haspiarzem kisi' zochatam,
gram i zjij, lachy bozys,
Lecz gdy lod na palce step,
Urwane rany si' otworze.

Za spiewanie nie chę wina
Ni chleba ... raptae bog,
Ni tey ... bez pamietajcie
Mocnal to wasz wopólny wrog!

+



54
60
Karol Holley

Wosciungles i Fajienka
(z dramatu "Stary Wójt" przekł. A. Ch.)

Tadeusz:

Czy pomnisz jeszcze, dzielny wój Łagienko
Jak w polskiej ziemi jam nasz zbrojny lud

W bój za ojczyznę blisko nad Dubienką
W cztery tysiące na szesnaście wiódł?
Jakżem wybawił was z przemocy wroga,
A gdy mnie obsiadł nieprzyjaciół rój,
Tyś mi ocalił życie z łaski Boga —
Czy to pamiętasz, o żołnierzu mój?

Łagienko.

Czy pomnisz, jako pod Krakowa grodem
Nie szczedząc krwi swej, bez troski o łup
Szliśmy w bój straszny pod twoim przewodem,
A gdzie broń błysła, krwawy padał trup?
Zamiast wojennej broni chłop na tyki
Wbił kosę, aby wyciąć wrogów w pień,
I zlekły kosa się ich zbrojne szyki —
Wodzu, mój wodzu, czy pomnisz ten dzień?

Tadeusz.

Czy pomnisz, jak pod zaszczytnym wawrzynem
Pragnął za wolność poledz dzielny kmieć,
Czy pomnisz jeszcze, jak pod Szczekocinem
Zdradnych przyjaciół oplotła nas sieć?
Mileżały usta nasze w ciężkim bólu,
Sączyła z serca krew, płynęły łzy,
A nieprzyjaciół rozparł się po polu —
O mów żołnierzu, czy pamiętasz to?

Łagienko.

Czy pomnisz jeszcze, jak w chwili złowrogiej
Blaskiem swej szabli otaczałem cię,
Gdy opuszczony przez zwycięstwa bogi
Wydałeś jęk: Finis Poloniae!..

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
DEPARTMENT OF CHEMISTRY

REPORT OF THE
COMMISSIONERS OF THE
LAND OFFICE
IN RESPONSE TO
A RESOLUTION PASSED
BY THE BOARD OF LAND
COMMISSIONERS
ON JANUARY 15, 1908
RELATIVE TO THE
REVISION OF THE
GENERAL INSTRUCTIONS
FOR THE SURVEY OF
LANDS BELONGING TO
THE STATE OF CALIFORNIA

BY
J. W. GIBSON,
COMMISSIONER OF THE
LAND OFFICE

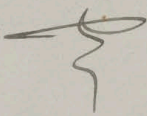
CHICAGO
THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS
1908

51
61

Z tobą upadły nadzieje ojezyny,
Szczęście narodu minęło jak cień,
Gdy smutne wówczas padło na me blizny
Oko twe wodzu — pamiętasz ten dzień?

Tadeusz.

Czy pomnisz jeszcze... Precz skargi niemile,
Dosyć tych żalów!... żegnać już nam czas!
Może niedługo nad moją mogiłę
Konieczność losów zaprowadzi was...
Lecz wiedźcie, duch mój na ojezystej roli
Z wami wciąż będzie, by przed Boga tron
Zanosić modłę, by zbawił z niewoli
Was, lub udzielił wam zaszczytny zgon. —



Wolfgang Menzel

Grosze

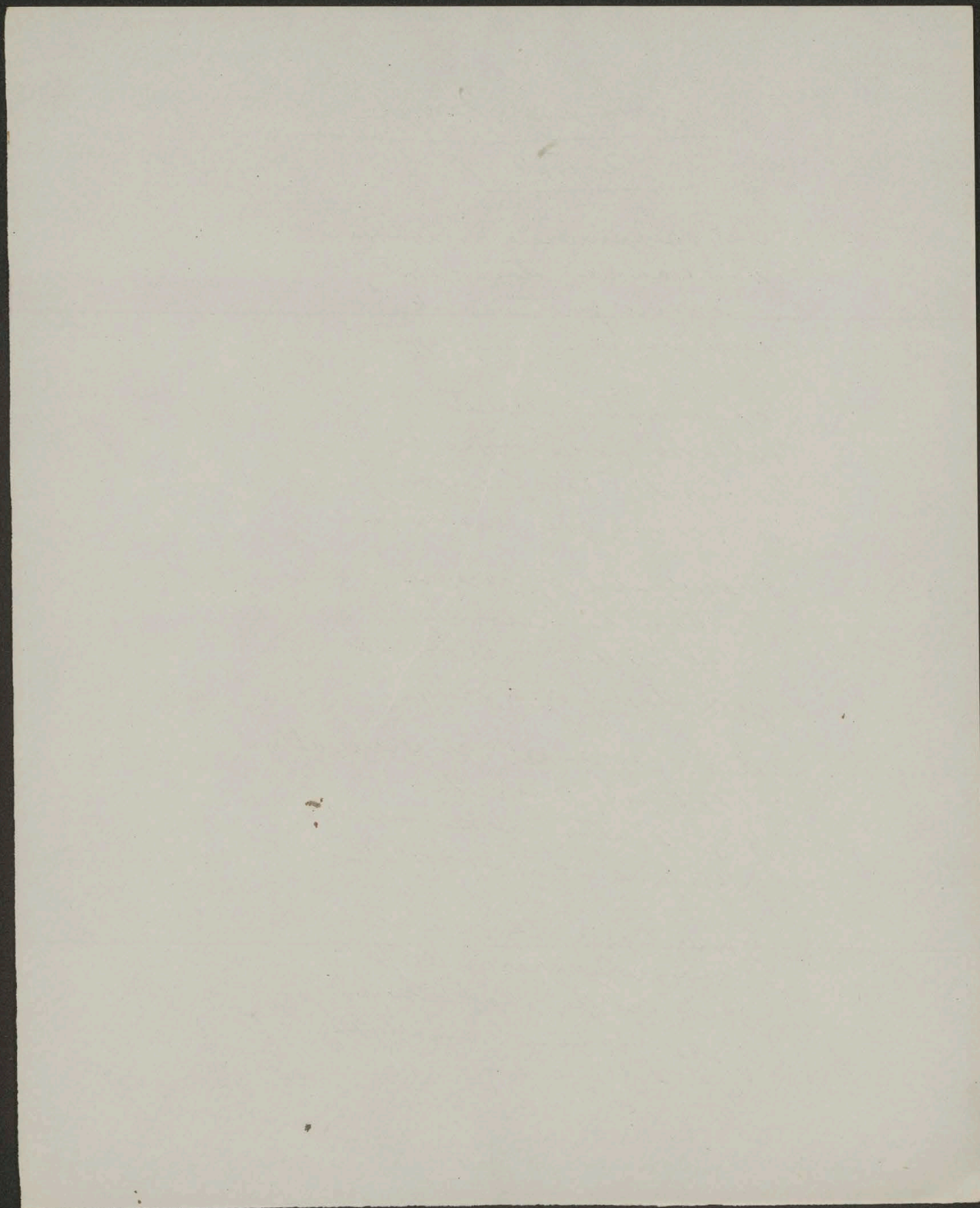
Reket pod Smiercis, Gorybora:
- Driś wam dajz stowo - kasto
Co nie minie, pretrwa wiek,
Choiby waszytko inne zgytlo.

Dziś mi dūchly ukasaty
Wielki boj nad Horodczke,
Zamet byt tam prozornyy,
Na rownini, gzi miasteczke.

Palcki kupce tyściami
Moskwićina tratowaty,
Wrog uciekat rozgromiony,
Gora ptynat oset braty.

Dziś w kajdanach, dziś w niewoli,
Ale Polacke kraj ocali,
Gdy na całym wielkim świecie
Straszna wojna się rozpali.

Pamiętajcie stowo - kasto:
Horodczkei czarue krutki
Bede szarpai Moskwićina,
Jakie ryby minie ... na czupki.



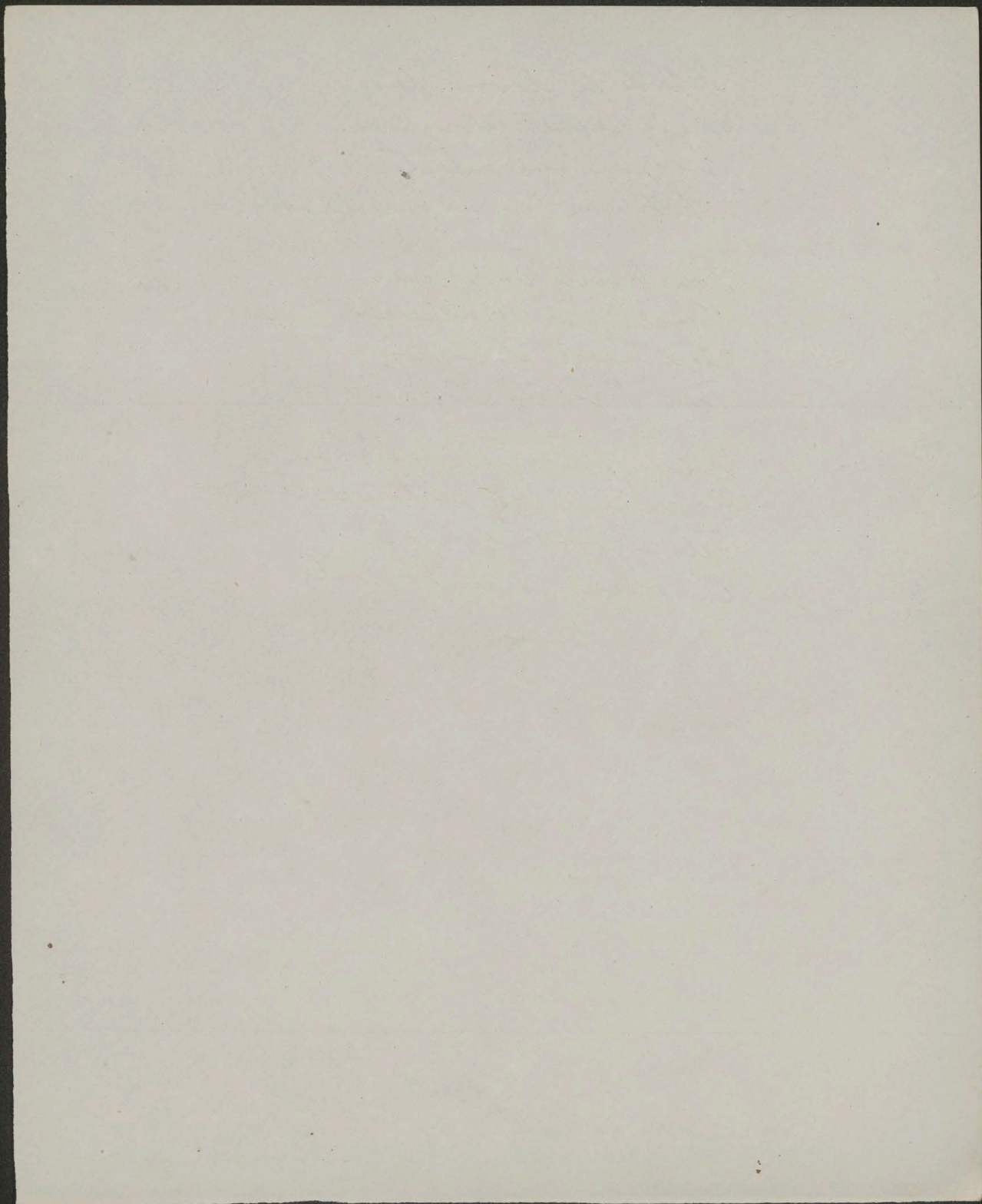
57
63

Dziwił się słowom ludzic,
Abgdy zaczął Wierzyhora
Pierpano mni mógłto
Spet - ar dziwora porępta pora.

Porzbierecy woby rekci
Troslaty sie wspaniale ...
Gdzie mógłto Wierzyhory,
Tam kierecy morza fale.

Trümny, niły tode przedziwne
Przez anieleckie party wiote
Fala z grotu wywarigła
Tu ocean gdzieś porucota.

~



58
64

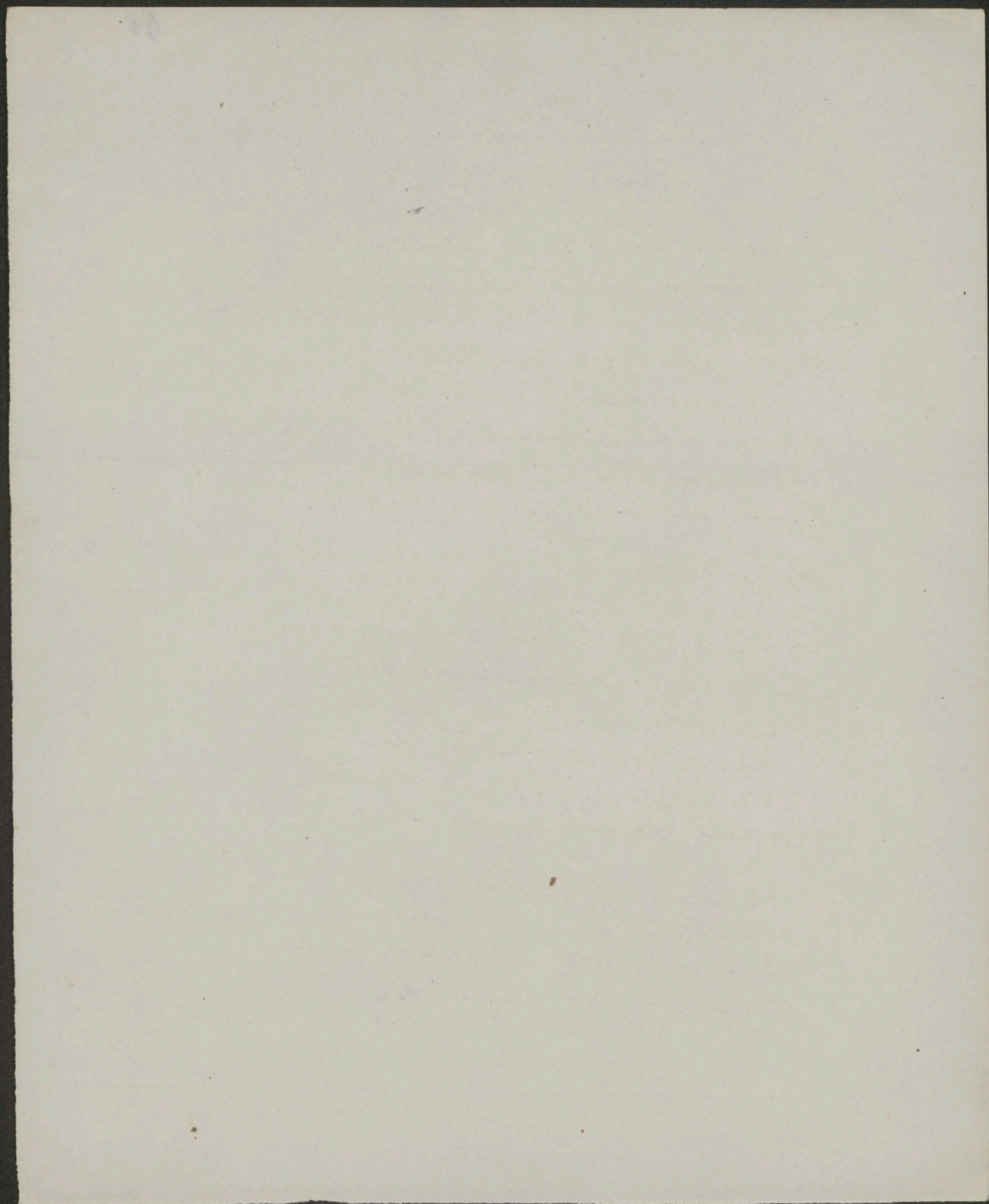
Karol Kaltey

Stary wódz (Wyjatek)

O, nie przapnijcie swas' wosch lasow,
Rwy, ktorym syjcia prebtykła swit,
Zbudzichym miśiat leptych herosow
Tajzwac z serca prucstoci wid,
Doo z syjcia mego, co walky wozato
Z wyzyciawtu, miśauph owiauph w wawrym wou,
Nio mi d'is bracia nie porotato,
Zeno wój; honor i siwa skron.

W wyzyciawtu, miśauph owiauph w wawrym wou,
Zeno wój; honor i siwa skron.
Zeno wój; honor i siwa skron.
Zeno wój; honor i siwa skron.
Zeno wój; honor i siwa skron.
Zeno wój; honor i siwa skron.
Zeno wój; honor i siwa skron.
Zeno wój; honor i siwa skron.

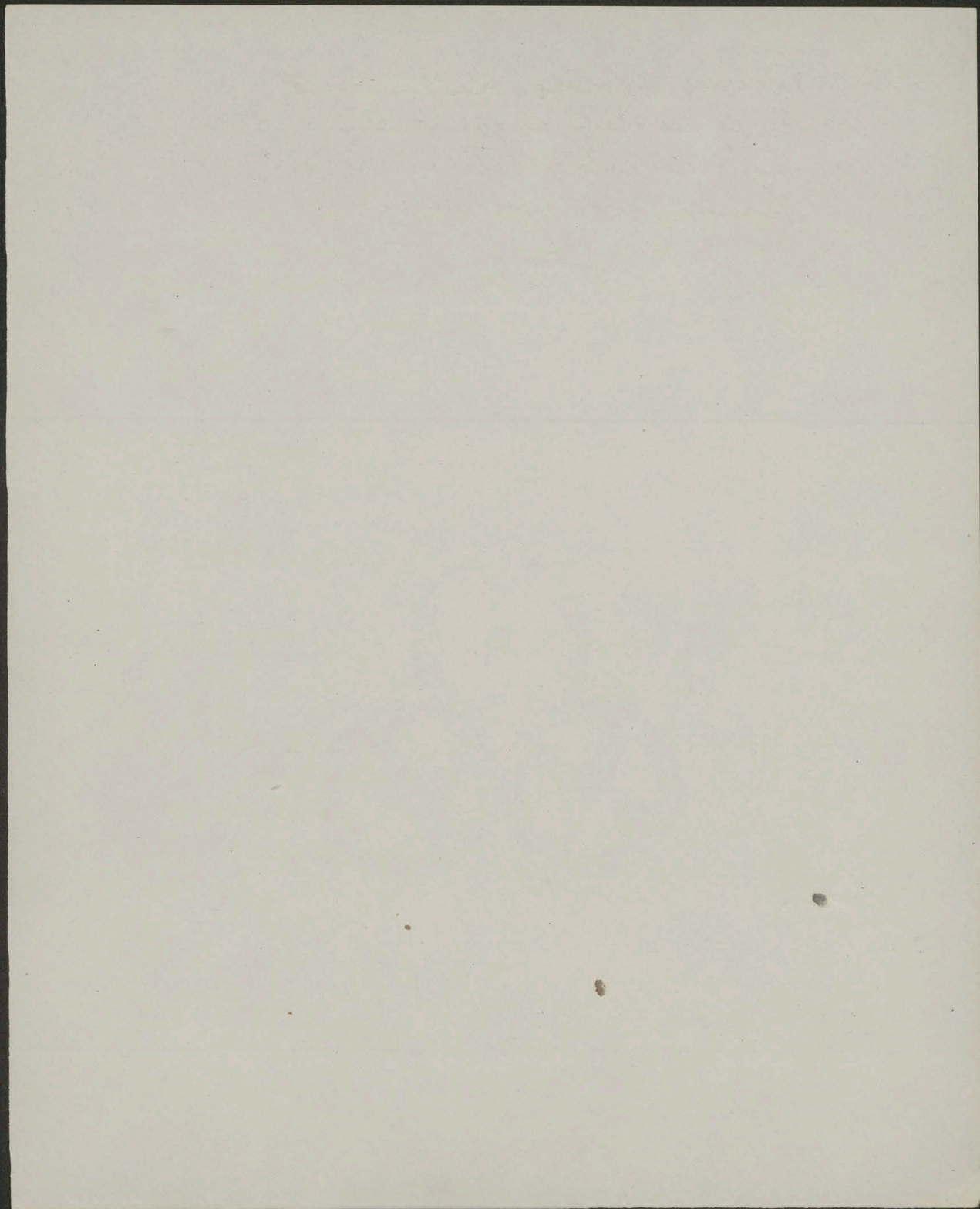
Prucitem Paleki Drogie wozogi
Dy w wolnej ziemi wozzwac moe,
Nio miś? Niolepki na wozzyciawtu bogi!
Cimierajney d'is zyciem wódz!



59
65

Placze, si Polka a blacka Darta,
Nie jej ma slaba niezbowi dtoni,
Mnie, mi zatyjci, plakar nie warto,
Glowa w grob niesy i ciug skrod!

—



66

Filip Bopp

Noeni jesiędzy

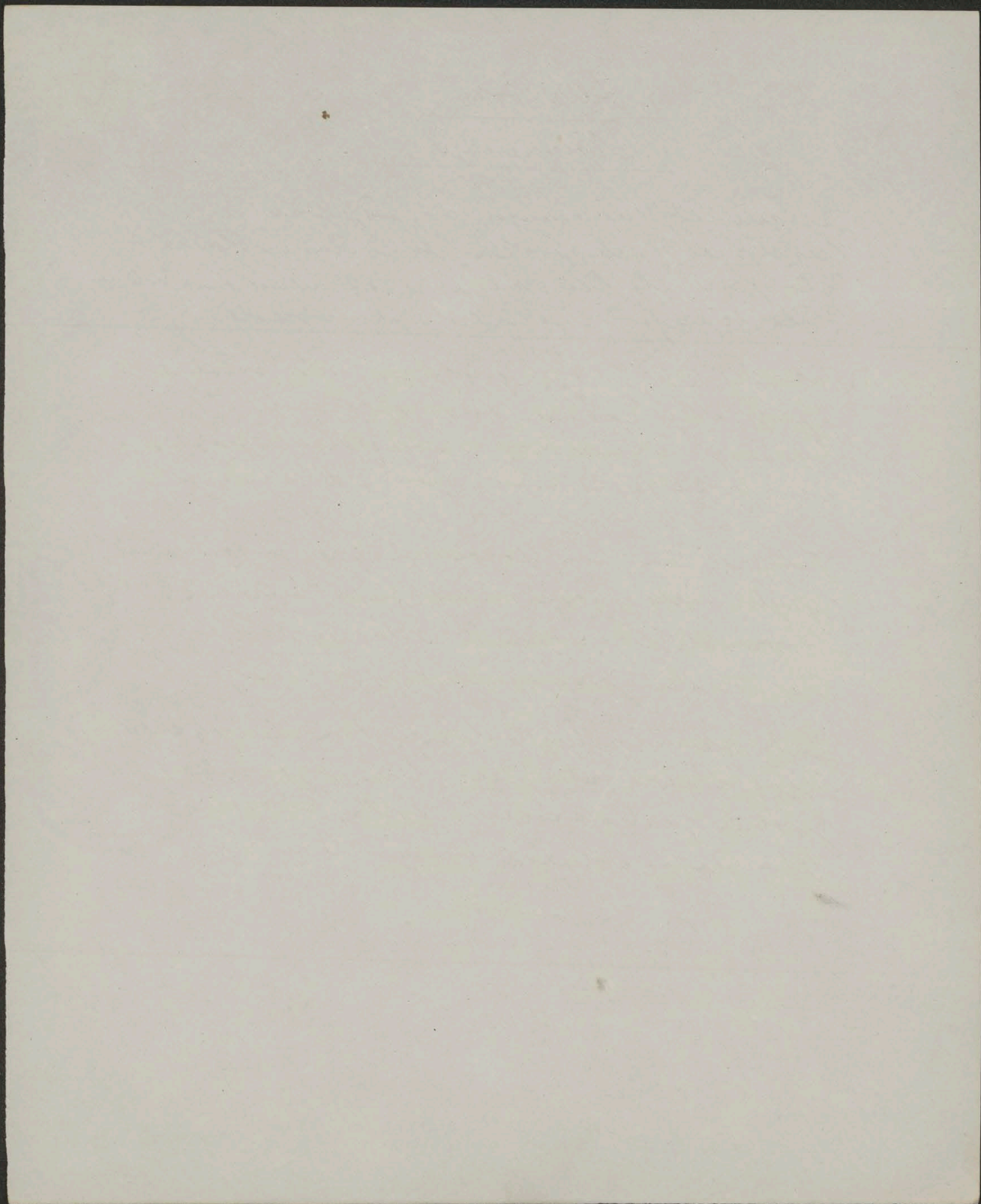
Jesiędzy kiedyś na rarym nocą pędzi koni,
Ni stę ślad dywien podkoni znikła ślad na błoni.
Wtóż powi, kto ten jesiędzy, co tak uknuł przez pole?
Złota obęwa potyłka na królewskim stole.

Sabiecki, król witał e grota na jakiej wotanie
I pędzi. Nim zabieje on do boga stanie
Pędzi kiedyś, a miecz swój w mocnej stani sciska,
On i wolności, to jedy, chociaż dwa nazwiska.

Patrzeć, tam znow kociuszko przez murki wnie.
Czyliż mało wojował, że się zbudził w trumie?
Zostawali się mebanem milczący rzeź
I w wściekły gorącym zawarli przyniesze.

Jakby razem wrotki polekich, rozwiniętych szpłot,
Płozostawia setandary, liczą wojowników...
Zwolna znikła widzenie, świat się budzi czary,
Aby stowice wolności wrosły te mury

~



87
67

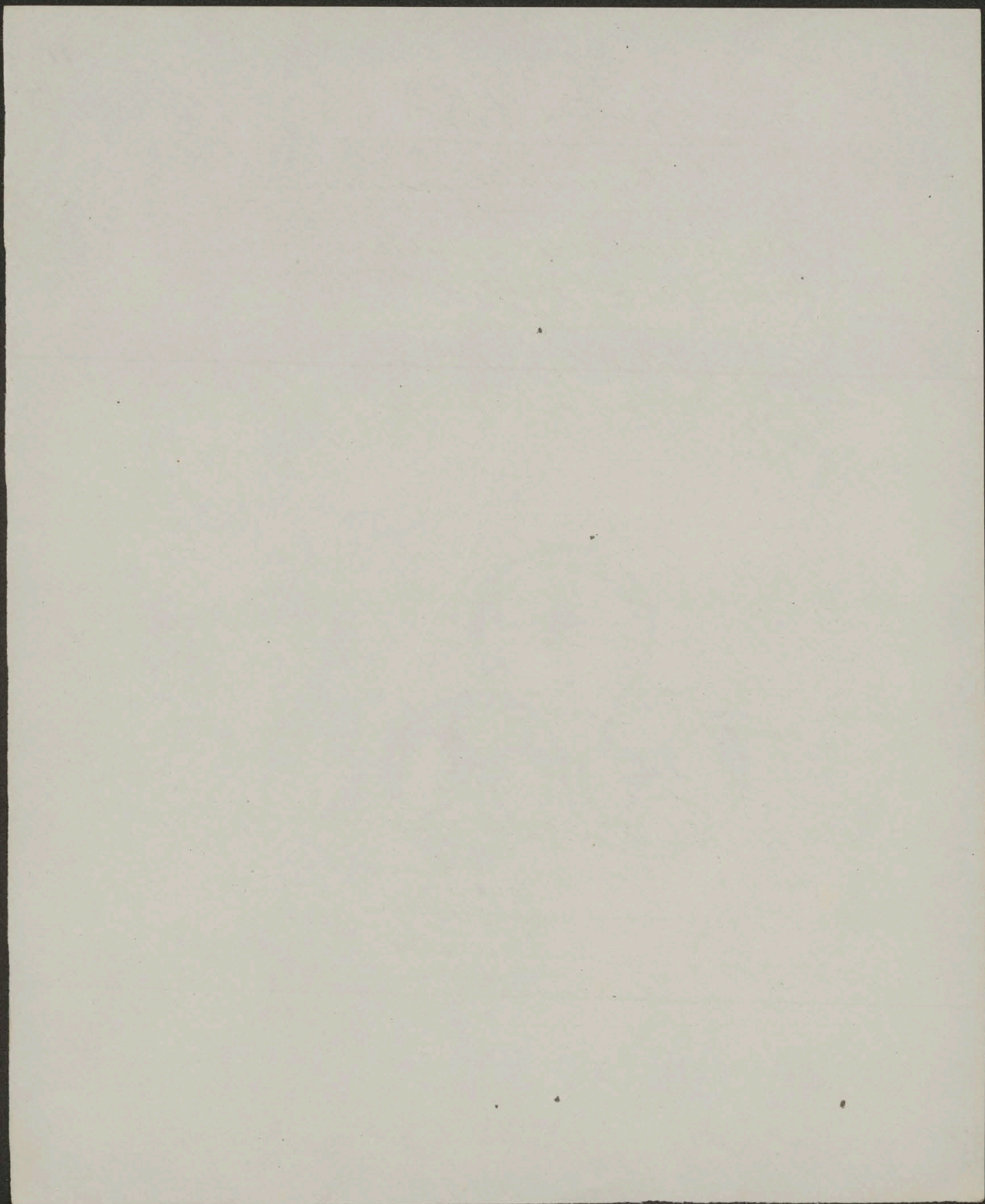
Gustaw Pfitzer

Porobienie z wężem

Nad się cięży świat szeroki,
Biały orat pod obłoki
Wzniosł się siniatym lotem swoim.
W mroza falach kapiel bierze,
Z pyłu lat swe pióra pierze,
Witata wolność z otługich swów!

Leśni nam wzbieraty orzy,
Na wyl, że ja niemoc toczy,
Ke zniszczonego orła chrani...
Nagle skrzydła rozdymiały,
Porad skelnych z bożym zwety
Jasny się ukazał nam.

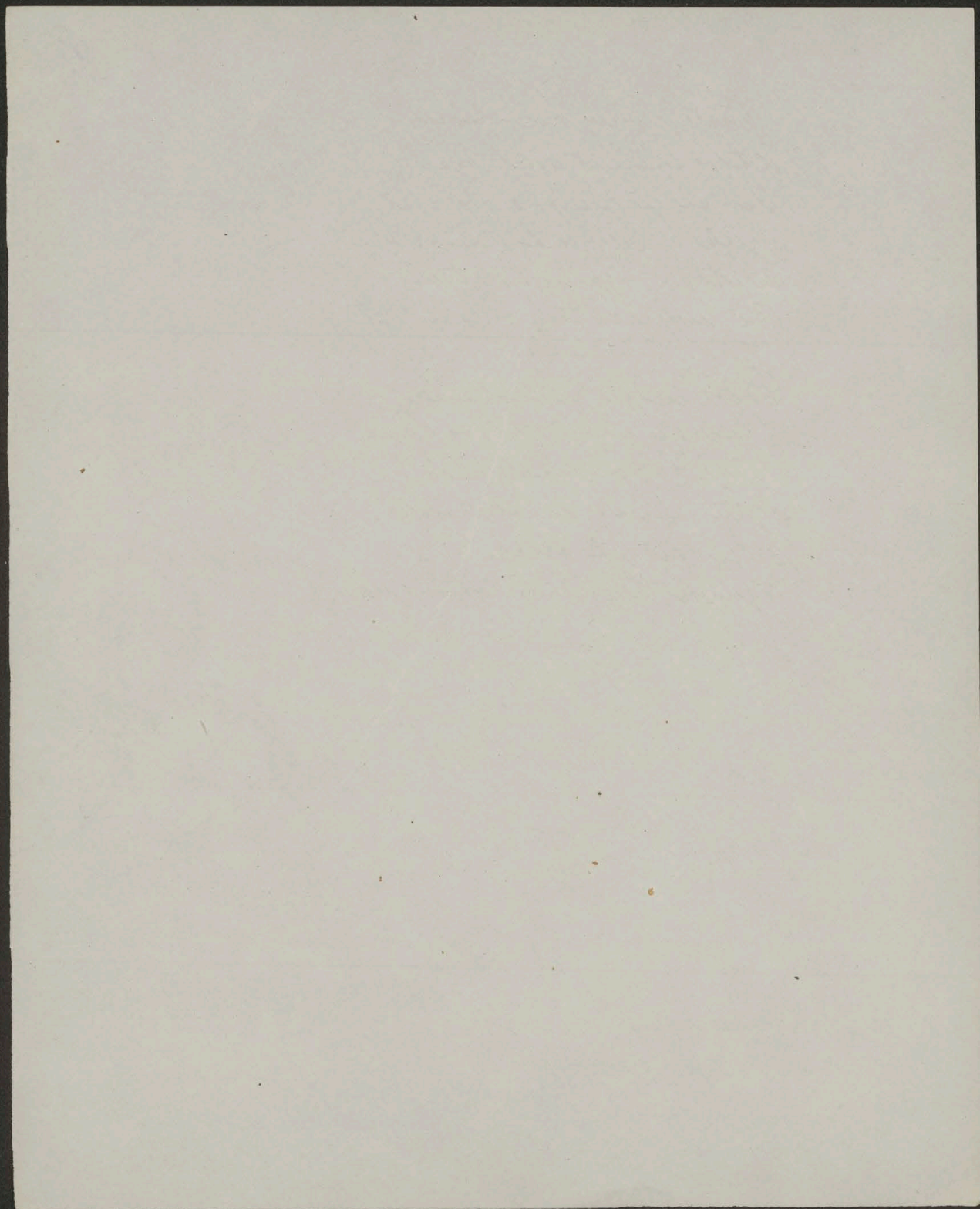
Strazę, które orła strzegły,
Porazone straschem zbiegły...
On w pościgu chyco ukwil,
Nad gruniang ~~orla~~ ^{strazę} ~~orla~~ biada,
Wieżien, teraz sam upada...
Ha... usataty inne dnie.



Warte krywy owe chwaty,
Ktore spelnit orot biaty,
Sen si cudes prawdy stat,
Dziesi wesch z nas kandy krywi
W stop Bogu we swiatyni,
Bo zwyciestwo on nam dat.

Podls ludzie na kolana,
Stawiac noc i dobroc sama
Duzo zapomniaty slov,
Dziesi niem swiat seroki,
Kc si orot pod oblok
Wynidit imiatym lotem zuber.





62
69

Georg Herwegh

Modlitwa

(1841.)

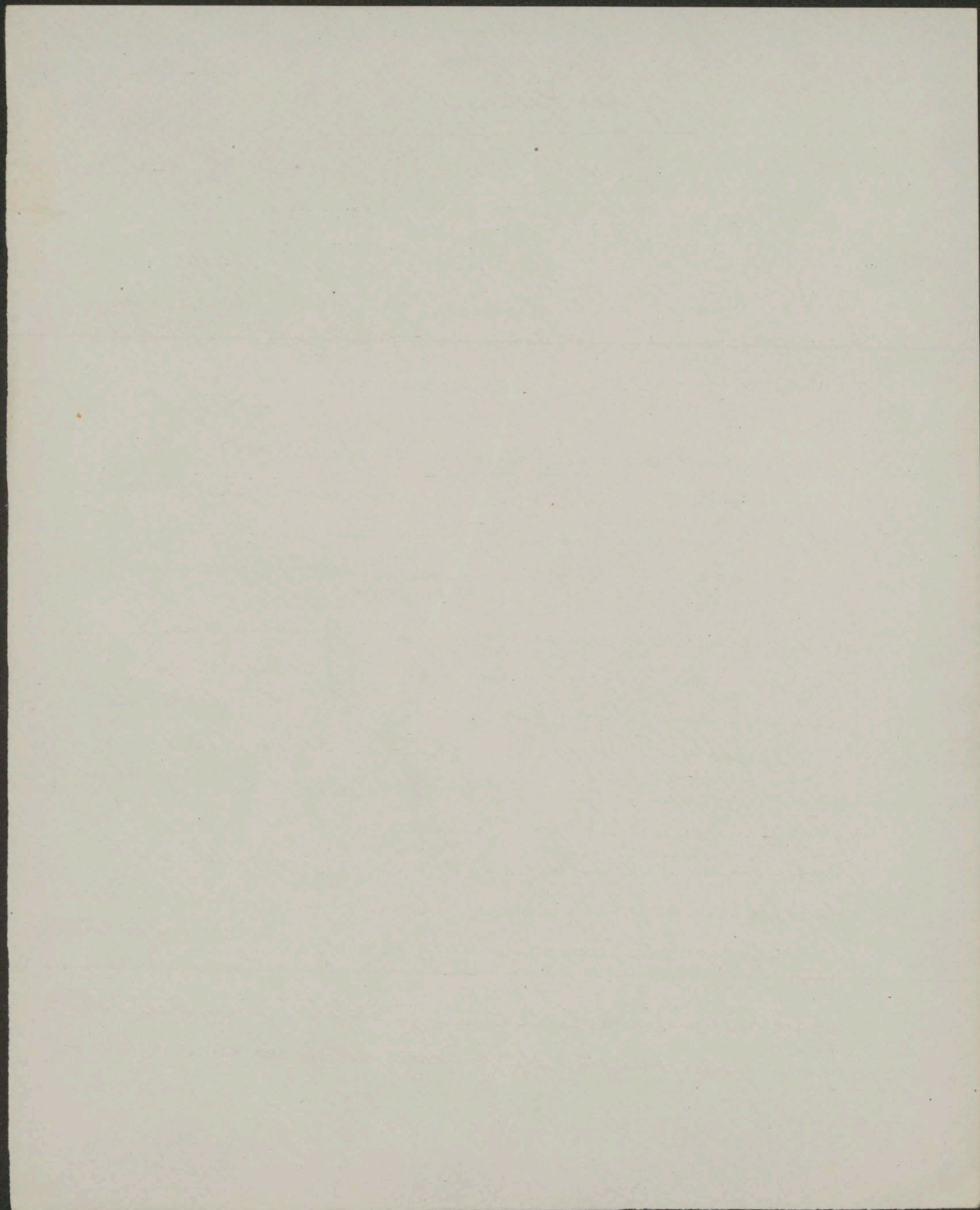
Ciebie znowy wielki Boże w ten porażony pokój złączę,
Niech się dramat i wita i stanie, z niewolnictwa oczku śliczy.
Niech rozgorze serce świąta, niech mi cuna opadnie z powiek,
Niechaj wita nie krwawy mściciel, niech się grodzi nocer-
ctwom!

Idź w Goryzynie zjść mi wolno, bo mi dajesz walcząc o mię,
Stwórz nam cichy, cichy wysep, gdzie się nasze głowy skłonię,
gdzie pomrzemy ci, wolni wśród studziń i orawień,
A zran naszych będą też patnie na grobowy kamień.

Alle daj nam mi zmięknij z krzyż wolności choć rozpić!
Zbuduj ołtarz, by ofiarę choć na chwilkę wolności cześć!
Niech się stanie choć skraj ziemi wolej, by wykierat ląd!
Daj, niech blypus wiecpe z pochem na black stośca. Uczepi
cud!

Graty bunt, wichry graty i zwoś serce zamieszeli...
Złota barka, jak kotycka, waz z uednieja guleta w feli;
Sterowana świąta pieśń, miota drugom sberby w dani...
W czerci spowita trumny leży krwią na dnie wód psypiani.

Czyliż wiecznie wlotu świątny zwastem bezkim stali kotem,
Wyczerpani, osugturali z opuszczeniem na pierś crotem?



70
Nie zaprzaję / anparę z wysię otrzym bojnikorem?

Barzmy! Bo mi stoi Stieg, tyran ponad Rübikonem?

Pokój mi da nigdy cięsy, chociaż nawet na trza ciębie...

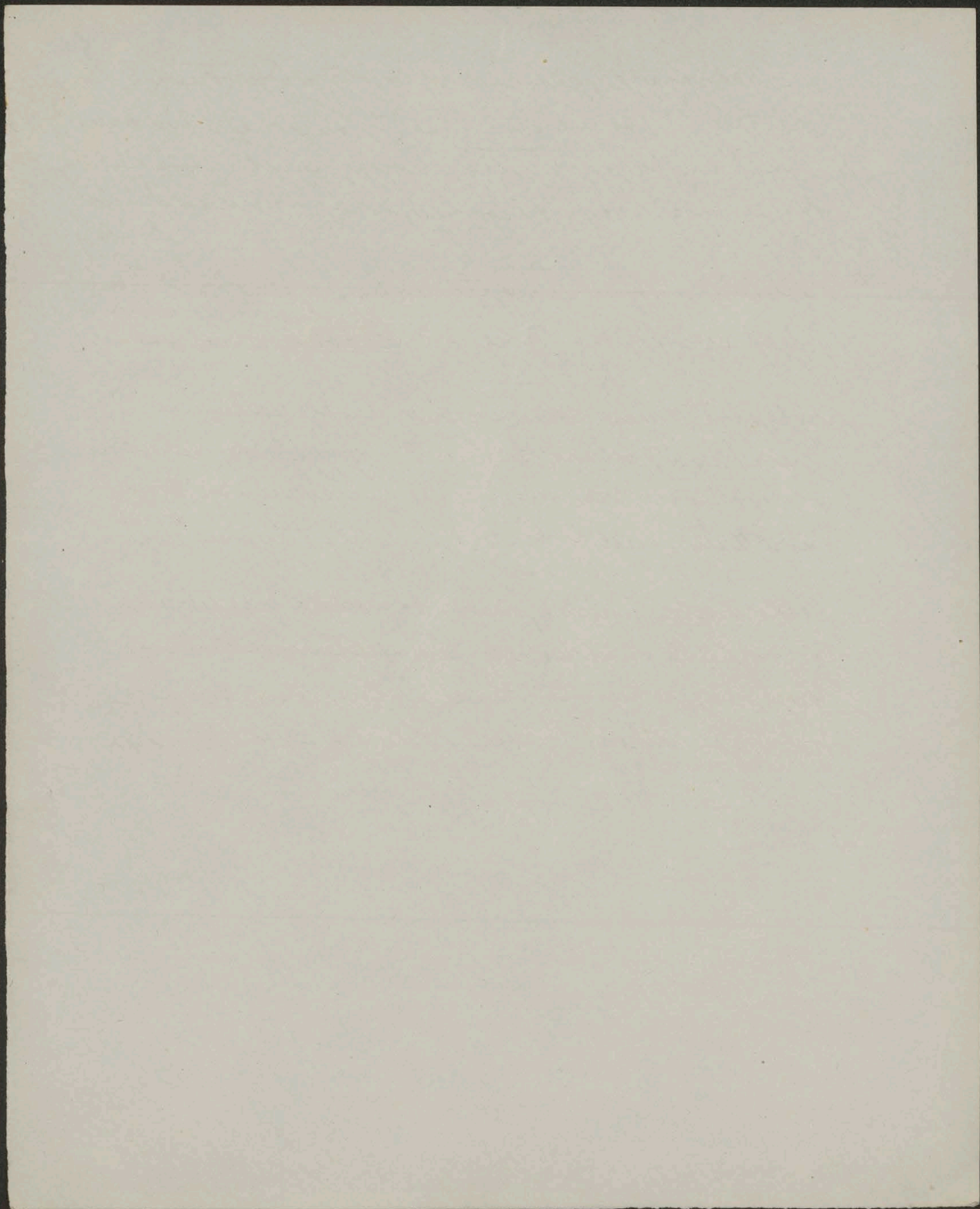
Wojna, może nas zdręgotać, pokój, stępskłem dżić
berce.

Wolność, w wojnie, schwytać mojes, u następn ustawowes
Polej na losowach Prozi? O, ~~ten polej~~ ^{ta wolność} zaraz padnie!
szadnie!

Aby być był, krew wolności przez nas być posłany ma!
Mier, co w pochwie Stieg siedzi, rzypie nida, szpetna rda!
Dla wolności krew nieśkoda, skesećciem się tyranii
Ludw krew niech tyran widzi, cryta to, goraca ^{obrew} krew!

Jeśli może nie groźnic, bo niewola śmilita kiesz,
To groźnic mi Kobiety, te nieptornicosobri tuzę!
Przygotujcie mi stę wience i otoczcie mi mi mi...
Wszakże miłości, honor, wolność i - kobeta, jedna
reer!

+



Georg Herwegh

Wspomnienie

Gdy bój ostateczny był przegrany
I wolność musiała, jakas sen,
Średzi polski żołnierz Gólc rany
Kien, nad bledziutą, czerstą Kien.

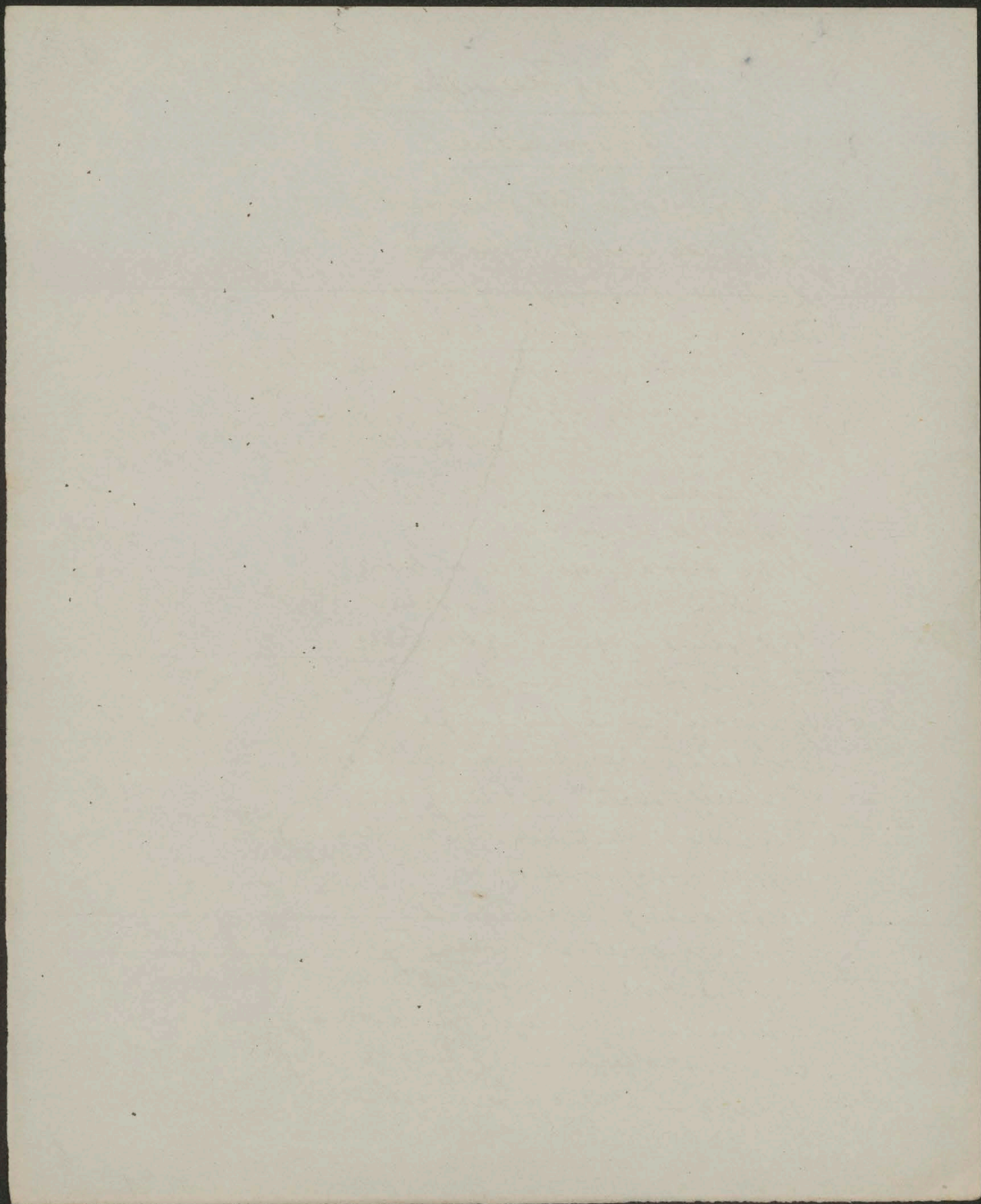
Seta gasitka niezujch Gólskui wslakiem,
Nijac si, ni by watta nic
I przy piezolu tam - pod ziemiem:
"Wolności budźni słuchamy być!"

A wazkie słowa, ni by gromy,
Ni by pierożniuch wres'ci bierz,
Spartyrn doliny, ni edy dony...
Ratowicie strzety Letta Kier!

Kadzieli od nich Jero Katy,
Prerwaty ni na lewacki sen...
Kadziaty z wres'kiem niezien kraty,
Izjekniat tamten, westchniat ten.

Chwi wielu wieluch s'mierci nam wzietu
A jilez więcej zycie - los,
To dokonamy jekere dzieła
Postyery swiat wolności gta!

Gdy ona zycie - drwinny z klecki,
Wspomnienie waszych nęcim przez,
Co miast obasac' zapat meski
Oszli - wolność przewora necr!



Stawie ruinami dusz jałowych
Zwileus, jak w wietrze drżący pył,
Budujemy cokoły gmachów nowych,
By warstw w nowych sypialach był!

Zjura prozoki, nie poważy,
Którym świat cierniem wien'czy skroni,
Stoić ich nie mogą pojąć kasty,
Nie spełni czynu stała dłoń.

Tu nie poradzi szept, ufracza,
Wolności dziś dzieciom szeregi są....
Już potmiewikiem dyplomacym
Zwycierzem w jałowym boju — wy!

Yale Jowis, twarzą wolności ~~stępa~~ kroczy,
Tętentem jęcza i ledy skat,
Płaskie wszystkie wnet rozleci się,
Świat dzień radwici będzie miał!

Teleskopy złoty tron zaięty,
W ~~całkowity~~ ^{szlachetny} wien'rona licę,
Wrocy samą pieśnią pobit będzie,
A wioma ludku — musi przejść!

Kolos wieśniak padnie w prochu
Zprejry ślepi, co chce car
Zamykać w czarującym, ślubnym lochu...
A może prejry nawet car?

[The page contains extremely faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the paper. The text is too light to transcribe accurately.]

84
73

Wolność rozkosz wzięcia kłosa,
Bogactwem swoim olśni świat,
Nowe bedziemy mieć pacierze
A słowiek cieleń będzie brat!

Hlej Nibelingi! dalej ciawo!
Slawo! Odrzucić uenow pracz!
Kiech radzić blyczeg dziej jaskrawo!
Wolność, krowelka, swięta rzecz!

—

[Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page.]

Georg Herwegh

ostatni boj.

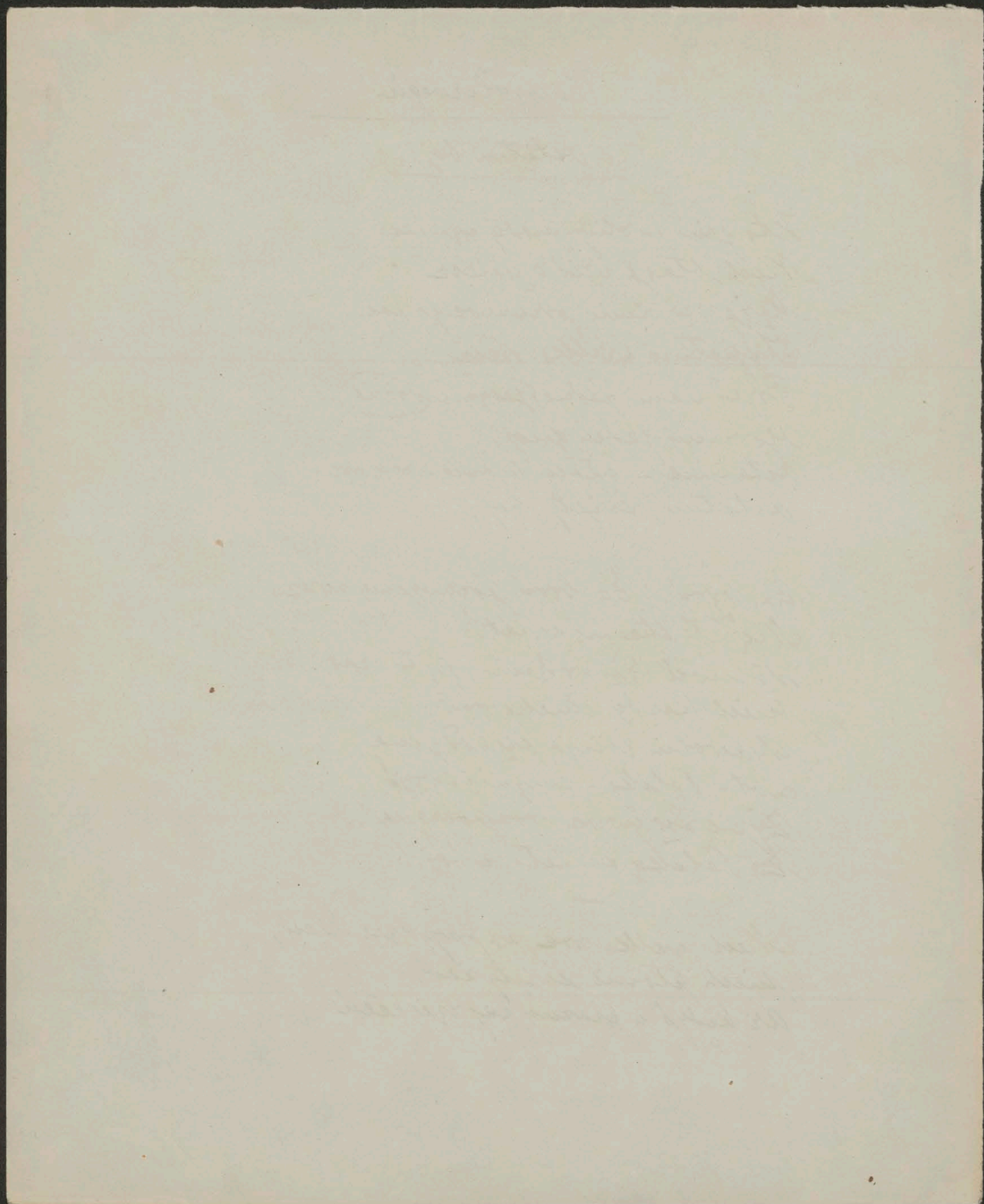
68

74

Kto jeino edolny mosty wzniec,
Nech blyzko idzie o nicz;
Necha, co nimie przewoz gniec
I spetnic wielka rzecz!
Pred nami jedyn goryz wojna,
Odrovny jeden znoj,
Ostatnia - glosy mowiz wieszcz -
ostatni, swietly boj!

Ha brawi! Ha brawi pochwytny was,
Niescacy stamie swiat!
Wolnowe dzis wozem, jej to czas,
Niesch karty stucha rad!
Rykwolin zblizs sig godzina,
Lot - Palako - sacznij swoj!
Dzyci sig nowe rozporozyna...
Ha Palako, kmieta w boj!

Niesch walka was, az przyjdzie dzien,
Niesch ptowie swietly zar,
Ari kedyś w craruy rajdzie celen

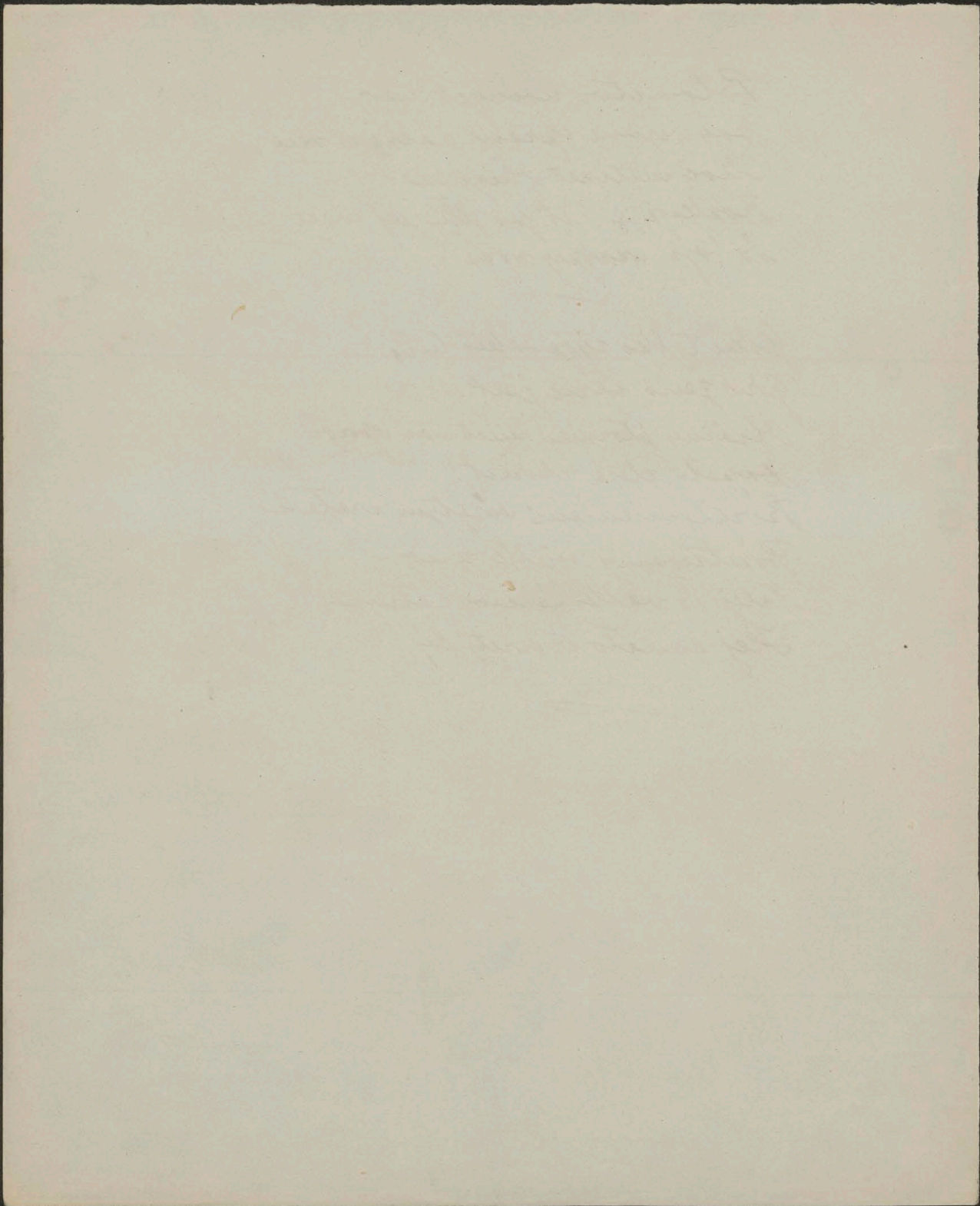


97
75

Potomstwo nocenych mar,
Boj weźmie sprawę naszą w ręce,
Choc' milczat długi czas,
Rozkazuje z pot po długiej uciece...
Do boju wazyjcie was.

Gdzie tyłko rzyje jakiś lud,
Gdzie zeis serce jeit...
Opiarny ptowiec wiech nasz wporód
Kapatu zleje chrust!
Krozptomienieni świętym sztem
Prostrwanym wielki znoj...
Zalej do walki sercem cietem!
Zlej sinisto w swięty boj!

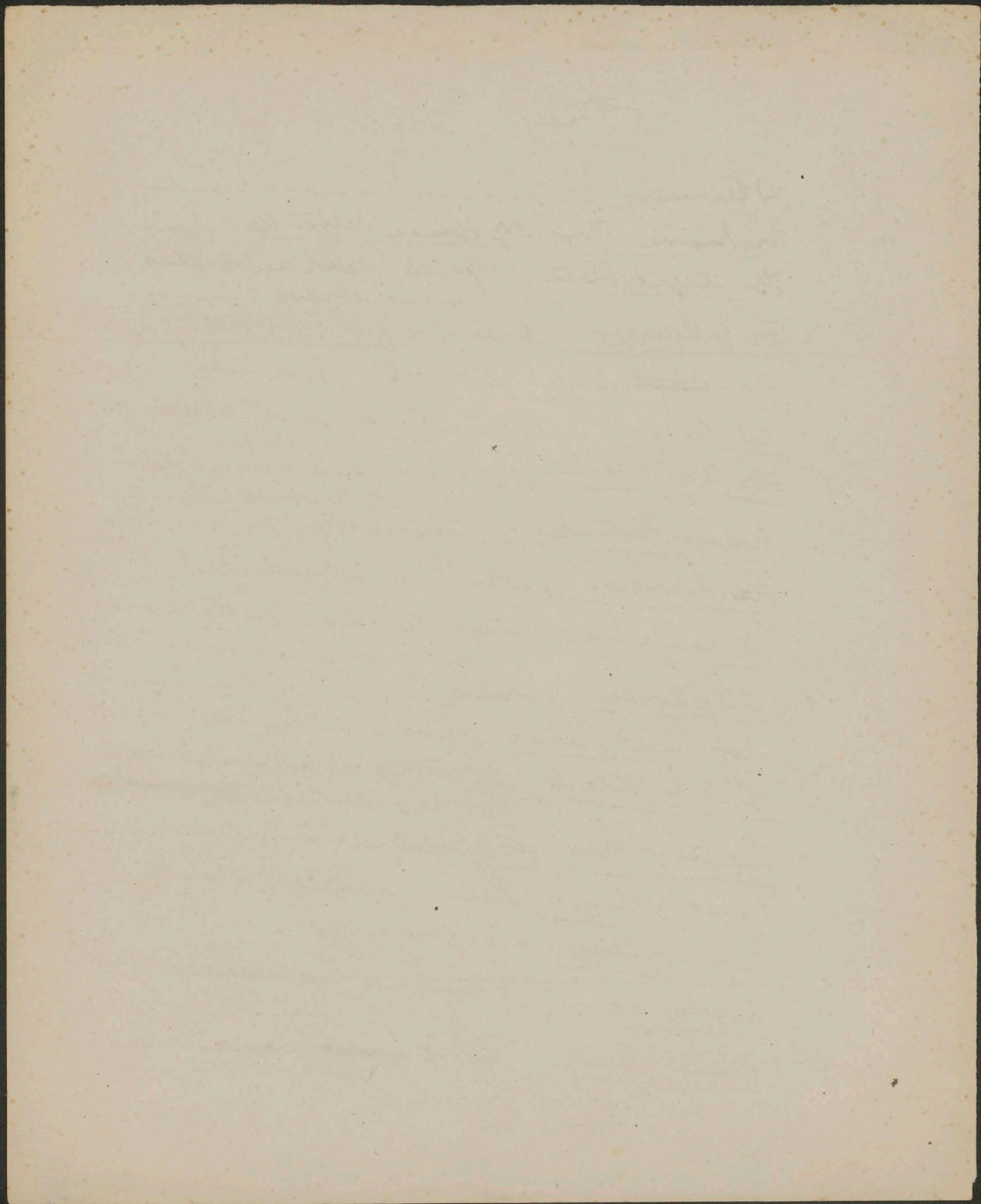
—



[Faint, illegible handwriting on aged paper, possibly bleed-through from the reverse side. The text is mirrored across the horizontal fold.]

Treść:

- Od tłumaczy -----
- Przedmowa Prof. Dr. Hauera delbrücka -----
- Hr. August Platen : Opowiadanie Prabro na obrotach
manipulacji -----
- Fr. Gillparzer : Warszawa, prelud. Trojki Szumskiego -----
- Hr. Schacht S. Fryderyk Schack Terubinski -----
- Jul. Moser : Walczynek tytuł., prelud. J. N. Karłowicz -----
- Hr. August Platen Spis czym przewodzących Polaków
do Wiemien -----
- Mauzyk Kartmanna : Trojki prędzicy -----
- Hr. Auersperg (duktory frun) Stare dziejy -----
- Nikolaj Lewan Porównanie Galicyi, prelud. wiersz
Mik. Potocz. Antoniowicza -----
- Jul. Moser Polonia -----
- Hr. August Platen Kolyska matki Polki -----
- Ludwik Uhland Do Mickiewicza, prelud. Cresta
na penisylwa, prelud. -----
- Adelbert Chamisso Polak na uchodźstwie -----
- Ernst Ritzlepp Pień nabojna na Polaki -----
- Ernst Ritzlepp Na Sybirze -----
- Nikolaj Lewan W Karacunie, prelud. Mary Kartusio-
wej -----
- Nikolaj Lewan Podróz na nocna -----



- Maurycy Kartmann Trójka
- Maurycy Kartmann Pieśń o Polacu
- Alfred Meissner Gospoda
- Karol Haltey Kościuszko i Łojienka. przedś. D. Cz.
- Wolfgang Meusel Prook
- Karol Haltey Przy wóz (wyjście)
- Felip Popp Nocni jeźdźcy
- Justus Ritzler Podwornie zyczenia
- Georg Herwegh Modlitwa
- Georg Herwegh Wspomnienie
- Georg Herwegh Ostatni boj
- Georg Herwegh Poleka do Europy
- Georg Herwegh Śniłki trebaca przedś. Na Tadeusza
Piórowskiego

